

ISSN 1897-1776



NASZE SPRAWY



Minister Jarosław Duda dla „NS”

Warunki wzrostu aktywności

Plenerowe 10-lecie

Sportowcy roku 2009

Diaamentowy jubileusz Ery w Chorzowie

M. Kozłowski

Konkrety na gali s. 4

„Śląska gala” była okazją do przekazania statuetek PFRON, na niej też Wojciech Skiba, prezes Zarządu PFRON poinformował, że rozważana jest możliwość wyłączenia z dofinansowania osób z lekkim stopniem niepełnosprawności

**Warunki zwiększenia aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych s. 10**

...to temat refleksji, którą snuje dr Andrzej Barczyński określając metody i narzędzia możliwe do zastosowania celem szerszego uprzywilejowania rynku pracy tym osobom

XII Plebiscyt i Sportowa gala s. 20

12 grudnia ogłoszono wyniki i wręczono nagrody laureatom XII Plebiscytu na najlepszych sportowców z niepełnosprawnością, którego zwycięzcami zostali Natalia Partyka i Damian Pietrasik

**Diamantowy jubileusz ERA Sp. z o.o. s. 22**

Uroczystość 60-lecia chorzowskiej ERY, która na przestrzeni ostatnich 20 lat przestała być firmą regionalną, a poszerzając krąg odbiorców swych usług nie zapomniała o społecznym wymiarze przedsiębiorczości

**Pamięć profesora Duszyńskiego s. 32**

To już cztery lata minęły gdy opuścił nas na zawsze twórca i pierwszy prezes toruńskiej Fundacji Ducha na rzecz Rehabilitacji Naturalnej Ludzi Niepełnosprawnych, jednak Jego dzieło i misję kontynuują i rozwijają Jego następcy

**Finał 10 lat plenerów w Zamościus. 36**

Współpraca Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych z Krakowa oraz Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce zaowocowała organizacją 10 plenerów dla artystów z niepełnosprawnościami, z których ostatni odbył się w Wieliczce i Zamościu

**W NASTĘPNYM NUMERZE M.IN.:**

- Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków KIG-R
- W Rybniku przekraczają progi
- Badanie PRO-EPI, czyli co Polacy wiedzą o padaczkę
- Pułapki ulgi rehabilitacyjnej
- Ślepotą jako rolą?

Na okładce:

Jedna z prac powstałych na ostatnim plenerze w Wieliczce i Zamościu
fot. L. Kostuś

Sektor ZPCh kurczy się bez wstrząsów

Schyłek 2009 roku to czas skłaniający do refleksji nad wydarzeniami, które miały w tym okresie miejsce, ich skutkami dla osób z niepełnosprawnością oraz ich pracodawców. Rozpoczęliśmy go po raz kolejny w nowej rzeczywistości prawnej wynikającej ze znowelizowanej 5 grudnia 2008 roku ustawy o rehabilitacji. Znacznie zawęziła ona poziom zachęty do zatrudniania osób niepełnosprawnych, szczególnie na chronionym rynku pracy, na co nałożył się brak rozporządzenia wykonawczego dotyczącego zwrotu kosztów budowy lub rozbudowy pomieszczeń zakładu, transportowych i administracyjnych. Ten akt prawny wszedł w życie dopiero w maju, a zawarte w nim nadmiernie skomplikowane procedury i zabezpieczenia spowodowały, że do 8 grudnia zawarto tylko 343 umowy na kwotę niespełna 15 mln zł, z początkowo zaplanowanych na ten cel 107 mln zł. Taki „instrument wsparcia” trudno określić mianem skutecznego.

By nie być posądzonym o chroniczne malkontentstwo należy też wskazać pozytywne. Trzeba przyznać, że sposób i zakres wprowadzenia zmian wynikających z noweli ustawy o rehabilitacji nie budził zastrzeżeń, zaś PFRON sprawnie wdrożył zmiany w Systemie Obsługi Dofinansowań i Refundacji, uproszczono też niektóre procedury.

Nie było zatem w 2009 roku wstrząsów, nie było też jednak rozwoju chronionego rynku pracy, sektor ten wyraźnie słabł, a liczba przedsiębiorstw o tym statusie systematycznie malała. Co prawda nastąpił pewien przyrost pracowników z niepełnosprawnościami, jednak spora ich część to osoby posiadające prawo do emerytury, które i tak były w zatrudnieniu, zaś w tym roku można było wystąpić o dofinansowanie ich płac.

W 2010 roku nie jest przewidywana żadna rewolucja, mimo zmniejszenia dotacji budżetowej do PFRON i zmniejszenia jego przychodów. Rodzą się obawy o możliwość realizacji przez niego zobowiązań ustawowych w przyszłości, a na chwilę obecną skutkuje to zmniejszeniem środków przeznaczonych na realizację zadań, m.in. przez organizacje pozarządowe. Konkurs w tym zakresie ogłoszono dopiero w połowie grudnia, a kwoty na ten cel radykalnie ograniczono.

Bieżący numer „Naszych Spraw” zamyka niejako dwudziestolecie jego ogólnopolskiej edycji. Naszym Czytelnikom i Przyjaciołom, pamiętającym o jubileuszu, a których życzenia zaledwie w niewielkiej liczbie mogliśmy we fragmentach zamieścić na łamach pisma – serdecznie i gorąco dziękujemy.

Wydawca „NS” będzie składał wniosek o dofinansowanie w ramach konkursu, uwzględniając jednak czas trwania procedur nie sposób określić kiedy ukaże się pierwszy numer w 2010 roku. Zapraszam zatem Państwa do odwiedzin na naszej stronie internetowej (www.naszesperawy.eu; www.niepełnosprawni.info.pl), na której będziemy umieszczać wszystkie bieżące informacje, artykuły prasowe, fotoreportaże, opinie i komentarze.

Zgodnie z naszym mottem – będziemy z Wami i wśród Was!

Ryszard Rzebko

SPRAWY nowe Nasze Sprawy – Magazyn Informacyjny Osób Niepełnosprawnych
Wydawca: Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna, 00-362 Warszawa, ul. Galczyńskiego 4. tel. 022. 828 68 04-05, www.kigr.pl
Redakcja: 40-153 Katowice, ul. Korfatego 191/E Redaktor naczelny: Ryszard Rzebko tel. 032. 253-05-41, tel./fax 032.730-29-28
tel. kom. 0601. 414-460, e-mail: redakcja@naszesperawy.com.pl, www.naszesperawy.com.pl www.niepełnosprawni.info.pl
Skład, druk, kolportaż: TRIADAPRESS, Katowice. Nakład 5000 egz.
Czasopismo wydawane przy wsparciu finansowym Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych
Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Konieczne jest uregulowanie szeregu spraw

Na początku grudnia 2009 r., zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, przekazaliśmy Panu Ministrowi Jarosławowi Dudzie, pełnomocnikowi rządu ds. osób niepełnosprawnych, dziesięć pytań dotyczących głównie obowiązującego systemu wspierania aktywności osób z niepełnosprawnością i planowych w nim zmian. Przedstawiamy otrzymane odpowiedzi i bardzo dziękujemy – w imieniu naszych Czytelników – za ich udzielenie.



Ryszard Rzebko

1. Do 10 września br. PFRON zawarł z pracodawcami jedynie 74 umowy na refundację dodatkowych kosztów budowlanych, transportowych i administracyjnych (art. 32 ustawy o rehabilitacji) związanych z zatrudnianiem osób niepełnosprawnych, przy czym na zwrot kosztów budowy i rozbudowy zakładu nie została zawarta ani jedna umowa. Łączna kwota refundacji wyniosła 3,26 mln zł, co stanowi ok. 3 proc. środków, które Fundusz przeznaczył na realizację tego zadania. Zjawisko to może wskazywać, iż rozporządzenie wykonawcze z 22.04.2009 r. jest zbyt restrykcyjne, nadto – w opinii pracodawców osób z niepełnosprawnością – zawęża zakres pomocy publicznej określonej w zapisach ustawowych. Czy, po analizie przyczyn tego zjawiska, przewidywana jest nowelizacja tego aktu wykonawczego?

Po 1 stycznia 2009 r. refundacja dodatkowych kosztów administracyjnych, transportowych oraz budowy i rozbudowy obiektów i pomieszczeń zakładów ponoszonych przez pracodawców zapewniających zatrudnienie chronione jest udzielana na podstawie rozporządzenia Komisji nr 800/2008 z dnia 6 sierpnia 2008 r.

Przepisy tego rozporządzenia dopuszczają możliwość refundacji wyłącznie kosztów faktycznie poniesionych, precyzyjnie obliczonych oraz dodatkowych (tj. takich, których pracodawca nie poniósłby, zatrudniając wyłącznie osoby sprawne).

Z wnikliwej analizy obecnej sytuacji wynika, że wykazywanie we wnioskach kosztów niekwalifikujących się do objęcia pomocą było jedynym powodem nieudzielania refundacji lub udzielania refundacji w niższych niż wnioskowane kwotach. Należy wskazać, że znaczna część wniosków przekazanych do PFRON nie spełniała podstawowych warunków wynikających z przepisów wspólnotowych, wykazywano np. koszty rozbudowy zakładu niebędące kosztami dodatkowymi względem kosztów, jakie by poniesiono, zatrudniając wyłącznie sprawnych pracowników. Dlatego Fundusz nie mógł kwalifikować tych kosztów jako podlegających refundacji.

Na początku realizacji zadania przeznaczono w planie finansowym na 2009 r. kwotę 99 mln zł. Złożone wnioski opiewały na kwotę ok. 93 mln zł. W oparciu o pierwsze wnioski złożone w czerwcu i lipcu stwierdzono, że tylko niewielka część przedstawionych w nich kosztów kwalifikuje się do refundacji. Mając to na uwadze Fundusz uznał za celowe wystąpienie o zmniejszenie środków na to zadanie i zwiększenie środków dla samorządów. Decyzją ministra pracy i polityki społecznej z dnia 14 października 2009 r. nastąpiło zmniejszenie środków do kwoty 30 mln zł.

Na dzień 8 grudnia 2009 r. zawarto 343 umowy na blisko 15 mln zł. Należy pamiętać, że jest to zadanie nowe, a więc mało czasu było na podjęcie przez pracodawców realizacji zadań z zakresu budowy i rozbudowy obiektów i pomieszczeń zakładu na 2009 r. Dominowały we wnioskach i zawartych umowach koszty zakupu samochodów do przewozu osób niepełnosprawnych oraz koszty administracyjne.

Jestem przekonany, że kolejne wnioski będą zgodne z rozporządzeniem MPIPS z dnia 22 kwietnia 2009 r. w sprawie pomocy finansowej udzielanej pracodawcom prowadzącym ZPCh ze środków PFRON. Nie ma zatem potrzeby nowelizacji tego rozporządzenia.

2. Jednostki samorządu powiatowego przeznaczyły do października tego roku 34,49 mln zł ze środków PFRON na zadania z zakresu rehabilitacji zawodowej, zatem poniżej 5 proc. środków otrzymanych z tego źródła. 95 proc. tych środków zostało przeznaczonych na wyposażenie stanowisk pracy, a pozostałe zadania, tj. zwrot kosztów przystosowania stanowisk pracy, zatrudnienie asystenta i zwrot kosztów szkoleń, zrealizowane zostały w stopniu minimalnym. Czy przewiduje się zmiany legislacyjne w tym zakresie dostosowujące stan pracy do potrzeb rynku pracy osób niepełnosprawnych?

Zgodnie z art. 48 ustawy o rehabilitacji (...) środki PFRON przekazywane są przez prezesa Funduszu samorządom wojewódzkim i powiatowym na realizację wszystkich zadań ustawowych – według algorytmu.

Zadania te zostały wymienione enumeratywnie w art. 35a ustawy o rehabilitacji (...). Jednakże algorytm nie określa jaki procent środków należy przeznaczyć na realizację konkretnego zadania. Decyzję w tej sprawie podejmuje rada powiatu w formie uchwały. Oznacza to, iż może ona wyszczególnić zadania, które będą realizowane przez powiat i na które przeznaczy środki przekazane przez Fundusz, może również zrezygnować z realizacji niektórych zadań. Decyzję tę rada powiatu podejmuje biorąc pod uwagę przede wszystkim potrzeby lokalnego rynku pracy.

Jednocześnie należy powiedzieć, że pracodawcy zatrudniający osoby niepełnosprawne niezbyt często sięgają do innych form pomocy, niż wyposażenie stanowiska pracy osoby niepełnosprawnej oraz miesięczne dofinansowanie do wynagrodzenia osób niepełnosprawnych. W roku 2008

Konkrety na gali

„Śląska gala” z okazji Światowego Dnia Osób Niepełnosprawnych oraz Międzynarodowego Dnia Wolontariusza odbyła się 4 grudnia w sali koncertowej śląskiej Akademii Muzycznej w Katowicach. Przybyło sporo przedstawicieli organizacji pozarządowych osób niepełnosprawnych, zainteresowanych informacjami „z pierwszej ręki”, w zaproszeniach zapowiadano bowiem przybycie i wystąpienia doradcy pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych, Bartłomieja Piotrowskiego, prezesa Zarządu PFRON dr. Wojciecha Skiby i posła na Sejm, przewodniczącego Parlamentarnego Zespołu ds. Osób Niepełnosprawnych, Marka Plury.

Bartłomiej Piotrowski omówił działania rządu na rzecz osób niepełnosprawnych w mijającym roku, dotyczące zwłaszcza wsparcia rodzin z dzieckiem niepełnosprawnym, a także plany na 2010 rok. Podkreślał wysoki wzrost zatrudnienia osób niepełnosprawnych na podstawie danych za trzy kwartały tego roku. Liczba osób, których zatrudnienie dofinansowuje PFRON, powiększyła się o 20 procent, co – jak zaznaczył – jest największym wzrostem w historii systemu dopłat.

Wystąpienie prezesa Skiby dotyczyło wprowadzenia planów działalności

Funduszu w obszarach istotnych dla samorządów terytorialnych i organizacji pozarządowych na 2010 rok, ale spora jego część dotyczyła roku 2009. Zmiany, jakie już zaszły, rzutują na konieczność dokonania korekt w najbliższej przyszłości. Najważniejsza z nich to wzrost zatrudnienia osób niepełnosprawnych i zmniejszający się w ślad za tym stan środków PFRON.

– Ich zatrudnienie to wzrost świadomości pracodawców. Dzisiaj zatrudnianie osób niepełnosprawnych to zaszczyt, jest „trendy” i jest świadectwem nowoczesności – powiedział prezes.



Statuetkę PFRON na ręce prof. Mariana Oslislo – rektora katowickiej ASP wręczył na konferencji „Akademia Sztuk Pięknych na rzecz osób niepełnosprawnych”, która odbyła się 27 listopada 2009 r. min. Jarosław Duda – przewodniczący Rady Nadzorczej Funduszu



Prowadzący konferencję i wyróżnieni statuetkami, od lewej: Bartłomiej Piotrowski, Grzegorz Żymła – dyrektor Śląskiego Oddziału PFRON, prof. Jan Malicki – dyrektor Biblioteki Śląskiej, Wojciech Skiba – prezes Zarządu PFRON, redaktor Beata Tomanek, poseł Marek Plura, Jacek Filus – p.o. prezesa Radia Katowice i Gabriela Magdziorz – zastępca dyrektora Śląskiego Oddziału PFRON

Ponieważ brakuje środków na wspomaganie zatrudnienia, brane są pod uwagę różne rozwiązania, m.in. rozważa się wyłączenie ze wspomaganie zatrudnienia grupy osób z najniższą, niewidoczną i nie przeszkadzającą w pracy niepełnosprawnością. To oznacza brak dopłat dla pracodawców zatrudniających takie osoby. Jednak z pewnością te zmiany nie są możliwe do zrealizowania w 2010, być może stanie się tak w 2011 roku. Przy takim rozwiązaniu większe środki dostałyby samorządy na działania na rzecz osób z niepełnosprawnością. Zmniejszyła się również ilość środków,

które Fundusz będzie mógł przeznaczyć w przyszłym roku na projekty organizacji pozarządowych. Wojciech Skiba twierdzi jednak, że obecne przepisy, pozwalające na przyznawanie dotacji w ramach konkursów, dają małym organizacjom gwarancję przebicia się ze swoimi pomysłami na pomoc niepełnosprawnym. Z tych zmian nie były zadowolone duże organizacje; niektórym z nich wydawało się, że wystarczy „mieć znaną twarz”, aby dostawać pieniądze z Funduszu, bez względu na jakość złożonych wniosków.

– Zatrudnienie i dostęp do wykształcenia: te sprawy

są dla nas najważniejsze – mówił dalej prezes PFRON. – Dlatego kontynuowane będą programy pomocowe „Student” oraz „Uczeń na wsi”. Wszystkie osoby niepełnosprawne, które chcą studiować, będą mogły liczyć na pomoc Funduszu. Ważna jest też pomoc dla osób mieszkających na wsi, ponieważ mają one największe trudności ze zdobyciem wykształcenia, co utrudnia im później znalezienie pracy – tłumaczył prezes.

Gabriela Magdziorz, zastępca dyrektora Oddziału Śląskiego PFRON, dodała, że na Uniwersytecie Śląskim sytuacja nie wygląda najgorzej, bo studiuje na nim prawie 400 osób niepełnosprawnych.

Kontynuowany będzie program „Komputer dla Homera”, pomagający w zakupie sprzętu elektronicznego oraz oprogramowania umożliwiającego rehabilitację osób niewidomych i niedowidzących.

Marek Plura przekazał kilka informacji z pracy parlamentarnej – nad ustawą o pomocy społecznej, a szczególnie zmian w obszarze uczestnictwa w zajęciach w środowiskowych domach samopomocy oraz zmian prawnych umożliwiających uczestnictwo obywateli z niesprawnościami w wyborach i skorzystania przez nich z tego podstawowego prawa, jakie daje demokracja.

Uroczystość stała się również okazją do wręczenia statuetek PFRON 2009 i dyplomów podmiotom wyróżniającym się w działaniach na rzecz osób z niepełnosprawnością. Statuetki otrzymały Biblioteka Śląska, Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach i redakcja audycji „Gdzieś obok nas” emitowanej przez Polskie Radio Katowice od 20 lat.

Spotkanie zakończył minirecital w wykonaniu niewidomej pianistki Kamili Kosowskiej, absolwentki Akademii Muzycznej (podjęła kolejne studia w katedrze kompozycji). Wydawnictwo Credo przygotowało dla uczestników audiobook – autobiografię głuchoniewidomego Petera Heppa „Świat w moich dłoniach” czytaną przez Jerzego Zelnika.

W korytarzach Akademii długo jeszcze trwały rozmowy i konsultacje na temat programów realizowanych przez Śląski Oddział PFRON.

Ilona Raczyńska

fot. Autorka, Ryszard Rzebko

Statuetki PFRON 2009 dla Śląska

Biblioteka Śląska

Od blisko 10 lat prowadzi największy w Polsce Dział Integracyjno-Biblioterapeutyczny. Oprócz zbiorów specjalnych, jak np. największa na Śląsku biblioteka brajowska, posiada także księgozbiór stosowany w biblioterapii, a także najnowsze publikacje i bieżącą prasę dedykowaną osobom niepełnosprawnym. Zabytkowy budynek Działu jest jednym z pierwszych budynków użyteczności publicznej w Katowicach, jaki dostosowano do potrzeb wynikających z niepełnosprawności czytelników, zarówno poprzez likwidację barier architektonicznych, jak i poprzez urządzenia umożliwiające samodzielne zapoznawanie się z tekstem osobom niewidomym. Dział ten, we współpracy z innymi jednostkami biblioteki, realizuje w ciągu każdego roku kilkadziesiąt przedsięwzięć o charakterze integracyjnym, naukowym bądź promującym twórczość osób z niepełnosprawnością, a wśród nich: Mała Galeria – twórczość plastyczna, cykl „Radość i nadzieja” – twórczość sceniczna, cykl wydawniczy „Oblicza nadziei” – twórczość literacka, cykl wyróżnień „Lady D.” dla niepełnosprawnych pań szczególnie aktywnych społecznie, stale działająca integracyjna grupa arteterapeutyczna „Twórcownia” oraz wiele innych przedsięwzięć cyklicznych realizowanych samodzielnie, jak i z innymi instytucjami, uczelniami wyższymi i organizacjami pozarządowymi.

Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach

Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach używając nowych technologii informatycznych umożliwia edukację osobom niepełnosprawnym nie tylko na wydziale grafiki, czy projektowania, ale także na klasycznych kierunkach jak, malarstwo, czy rysunek, gdzie metodologię nauczania i warsztatu twórczego transponowano na narzędzia komputerowe. Uwzględniając potrzeby organizacyjne osób z różnymi niepełnosprawnościami zmieniono regulamin studiów i przygotowano do takiej pracy pedagogów ASP, zaś budynek Akademii dostosowano do wymagań osób poruszających się na wózkach inwalidzkich. W uczelni od początku jej istnienia powstawały liczne prace dyplomowe w obszarze wzornictwa i projektowania, które są odpowiedzią na wzrastające potrzeby aktywnego życia osób z niepełnosprawnościami. Możliwości techniczne wielu wydziałów ASP, a także otwartość studentów i wykładowców sprawiają, że uczelnia systemowo współrealizuje programy edukacyjne oraz terapeutyczne realizowane przez szkoły specjalne i organizacje pozarządowe.

Redakcja audycji „Gdzieś obok nas”

Autorska audycja Beaty Tomanek zatytułowana „Gdzieś obok nas” realizowana jest nieprzerwanie od 1989 r. na antenie Radia Katowice w cotygodniowych, 45-minutowych odcinkach. Magazyn zawiera zarówno informacje bieżące z kraju i z regionu ważne dla osób z niepełnosprawnościami, jak i prezentacje osób z tych środowisk, które swoim dobrym przykładem pociągają za sobą innych ku aktywności. Z niszowego programu dla osób niewidomych audycja szybko stała się nie tylko cyklicznym programem dla wszystkich osób niepełnosprawnych, ale wręcz instytucją wspomagającą każdego będącego w potrzebie. Wokół niej wytworzyła się swoista społeczność osób wspierających się w dążeniu do możliwie samodzielnego życia, dlatego redaktor Beata Tomanek z powodzeniem realizuje także kilka razy w roku spotkania integracyjne i akcje promujące zdolności osób niepełnosprawnych, tak ważne w budowaniu zintegrowanego i otwartego społeczeństwa.



Jedność
Spółka z o.o

Dwa oblicza „Jedności”

W malowniczej i pełnej zabytków Wschowie w województwie lubuskim, z dala od centrów życia gospodarczego, od wielu lat sprawnie funkcjonuje Przedsiębiorstwo „Jedność” Sp. z o.o. Mielśmy informację, że jest dobrze zarządzane, że wiele inwestuje, nie zdziwił nas zatem – niecodzienny w dobie spowolnienia gospodarczego – widok remontowanej elewacji siedziby firmy.

Prowadzi ona działalność w dwóch zakładach: odzieżowym i produkcji spożywczej. Pierwszy z nich produkuje środki ochrony indywidualnej, tj. rękawice i odzież ochronną oraz



W trakcie wizyty w firmie, od lewej: starosta Marek Kozaczek, burmistrz Krzysztof Grabina i Wiesław Zięciak - dyrektor techniczny Spółki

świadczy pracochłonne usługi w zakresie szycia odzieży. Zakład spożywczy, którego potencjał produkcyjny jest systematycznie zwiększany, produkuje pellety na bazie surowców zbożowych i ziemniaczanych na

snaki odbierane przez wiele firm na terenie całej Europy, w tym Polski.

– Konkurencja wśród producentów pellet jest znaczna – wyjaśnia **Maria Makowiecka**, prezes Zarządu firmy – my bronimy się szerokim asortymentem oraz wiedzą o preferencjach naszych klientów, wynikającą z wieloletniej obecności na rynku. Starannie wyselekcjonowane surowce naturalne nie tylko są gwarancją jakości, ich walory smakowe doskonale odpowiadają potrzebom konsumentów. W tym roku zakończyliśmy wdrażanie produkcji pellet wielozbożowych, z dużą zawartością m.in. błonnika. Nie tylko nie zaśmiecają, ale wręcz „zamiatają” one przewód pokarmowy! – z przekonaniem wyjaśnia prezes Makowiecka.

Nowoczesności Spółki „Jedność” i nakierowania jej działalności na przyszłość dowodzi m.in. utrzymywanie od 7 lat certyfikowanego Systemu Zarządzania Jakością w oparciu o normę ISO 9001:2000 oraz od 5 lat – Zintegrowanego Systemu Zarządzania. Jak nas zapewnił informatyk firmy – **Stanisław Drzazga**

Tytuł projektu, nazwa programu	Okres realizacji oraz status projektu	Kwota uzyskanego dofinansowania	Całkowita wartość projektu
Modernizacja systemu transportu wewnętrznego w Zakładzie Produkcji Spożywczej, Program PHARE 2002 Regionalny Program Wsparcia Małych i Średnich Przedsiębiorstw – Przedsiębiorczość w Polsce	26.05.2005 -29.07.2005 projekt zakończony	3446,63 €	6946,05 €
Unowocześnienie technologii wytwarzania pellet i poszerzenie oferty handlowej, Sektorowy Program Operacyjny Wzrost Konkurencyjności Przedsiębiorstw, lata 2004-2006	01.01.2005 –31.10.2005, projekt zakończony, płatność końcowa otrzymana	1.249.608,46 zł	3.360.000 zł
Uruchomienie innowacyjnej technologii wytwarzania pellet wielozbożowych, Regionalny Program Operacyjny 2007-2013	01.04.2009 – 27.07.2009 projekt zakończony, płatność końcowa otrzymana	1.804.278 zł	4.775.440 zł



bardzo zaawansowane jest wdrażanie zintegrowanego systemu informatycznego Microsoft Dynamics NAV, który umożliwia planowanie zasobów przedsiębiorstwa i zapotrzebowania materiałowego, a także zarządzanie relacjami z klientami oraz łańcuchem dostaw. Wprowadzono również we wszystkich obiektach przedsiębiorstwa system kontroli dostępu i elektronicznej rejestracji czasu pracy.

Elementem dynamizującym wzrost nowoczesności firmy i wyróżniającym ją wśród wielu innych jest umiejętność aplikowania i sprawnego wykorzystywania środków pochodzących z programów operacyjnych Unii Europejskiej. Zestawienie tych programów i pozyskanych kwot prezentujemy poniżej.

Jest jeszcze jeden aspekt funkcjonowania Spółki „Jedność” we Wschowie – aspekt ludzki. Jest ona „od zawsze” zakładem pracy chronionej, zatem zatrudnia pracowników z niepełnosprawnościami, będących w większości jej udziałowcami. Przeciętne zatrudnienie wynosi 200 osób, w tym 75 proc. niepełnosprawnych, połowa załogi to osoby z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności. Korzystają oni z szerokiej gamy usług medyczno-rehabilitacyjnych, Spółka realizuje ponad 100 indywidualnych programów rehabilitacji rocznie, a w szkoleniach zewnętrznych w 2008 roku uczestniczyło aż 138 pracowników. Dbałość o ich indywidualny rozwój i warunki pracy, znacznie przekraczające wymogi określone prawem, wskazuje na ludzkie oblicze tej firmy, a wizerunek ten wyraźnie wzmacnia jej działalność na rzecz społeczności lokalnej w formie prowadzenia terapii zajęciowej dla osób z najcięższymi dysfunkcjami, głównie z niepełnosprawnością intelektualną.

Te dwa oblicza „Jedności” – biznesowe i nakierowane na potrzeby ludzkie – są świadectwem zrozumienia i konsekwentnej realizacji zasady CSR – społecznej odpowiedzialności biznesu.

Ryszard Rzebko

Marzenia się spełniają

Warsztat Terapii Zajęciowej Spółki „Jedność” we Wschowie mieliśmy okazję zwiedzać

wiele lat temu. Już wtedy był pełnym radości miejscem spotkań jego uczestników, ale dysponował tylko jednym pomieszczeniem.

Pod tym względem zmieniło się tutaj wiele. Przede wszystkim WTZ ma nową siedzibę, przestronne i nieźle wyposażone sale. Gdy stanęłam w ich progu, nasunęły mi się popularne skojarzenia: imperium słońca, słoneczny krąg itp. Wszystkie bardzo pozytywne, jasne i opromienione uśmiechami przebywających tam osób.

– Jeżeli obudzi się wiarę we własne możliwości, to marzenia się spełniają – już na wstępie rozmowy z przekonaniem stwierdziła **Beata Kaczmarek**, kierownik WTZ. I rzeczywiście. Tak się stało np. na Olimpiadzie Sportowej Osób Niepełnosprawnych „Victoria” – Głogów 2009, na której ich drużyna – 6 uczestników z WTZ – zdobyła złoty medal, odnosząc autentyczną wiktoryę!

Zajęcia w pracowniach: plastycznej, rękodzieła artystycznego, gospodarstwa domowego, florystycznej i krawieckiej oglądałam z prawdziwą przyjemnością. Otaczało mnie zewsząd akceptujące zainteresowanie uczestników zajęć.

Zaproszono mnie również na próbę przedstawienia przygotowanego na okoliczność Dnia Pracownika Socjalnego. Agnieszka Karwińska z koleżanką odegrały scenkę teatralną z prawdziwym zaangażowaniem, z ogromną kulturą i dbałością o słowa wypowiedane pięknie i wyraźnie, a kierowane z filuternym „przymrużeniem oka” do określonego odbiorcy. Wspomagane były przez zespół wokalny, który nawoływał radośnie, by „wsiaść do pociągu byle jakiego” i cieszyć się razem z nimi. To była wielka radość słuchać ich i oglądać występ. Duże brawa także dla instruktorek, dla których ta praca jest pasją i przygodą wartą zachodu. Daje im – co wyraźnie widać – prawdziwą radość życia i wyzwala rzeczywistą empatię.

Biwaki, majówki, spacer, spartakiady, wycieczki, także wyjazdy do kina, teatru czy restauracji, to różne formy prowadzonych zajęć. – W ten sposób uczestnicy warsztatów są przygotowani do funkcjonowania w społeczności i w prosty sposób przyswajają sobie wiedzę i zasady kulturalnego zachowania w miejscach publicznych, przy stole i podczas różnych imprez – podkreśliła Beata Kaczmarek.

Trzeba przyznać, że prowadzone umiejętnie zajęcia teatralne, połączone z biblioterapią, muzykoterapią i choreoterapią, dają już wymierne efekty. A będą pewnie jeszcze lepsze, bo młodej kadrze zapału do pracy i wigoru nie brak. One są z tych, którym chce się chcieć... I to napawa optymizmem i wiarą, że naprawdę chce – to móc!

Iwona Kucharska
fot. Ryszard Rzebko

Nowa Rada,

4 grudnia 2009 r. w Ośrodku Szkoleniowym KZR Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Warszawie odbył się V Zjazd Delegatów Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych. Delegaci przyjęli porządek obrad, zgłoszono kandydatów na członków Rady, dokonano wyboru komisji zjazdowych. W zjeździe uczestniczyło 57 delegatów.



Prezes Andrzej Sochaj z PFRON



Przewodniczący ZO KRS
Jerzy Jankowski



Prezes Kazimierz Kuć (FOZI)

Wśród jego gości, którzy zabierali głos w trakcie obrad, znaleźli się m.in. minister Jarosław Duda, wiceprezes Zarządu PFRON Andrzej Sochaj, przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego Krajowej Rady Spółdzielczej Jerzy Jankowski i wiceprezes Fundacji Ochrony Zdrowia Inwalidów Kazimierz Kuć.

Kazimierz Szempliński, przewodniczący Rady Nadzorczej KZRSIIISN, przedstawił sprawozdanie za lata 2006-2009. Merytoryczna działalność Związku w tym okresie prowadzona była zgodnie z kierunkami wytyczonymi na IV Zjeździe. Warto podkreślić pewne przeorientowanie działalności w stronę szeroko pojętej ekonomii społecznej. Przedmiotem stałej aktywności stało się czynne wspieranie rozwoju – nowych na polskim gruncie – spółdzielni socjalnych. Temu problemowi było poświęcone uczestnictwo w finansowanym przez EFS projekcie w ramach PO EQUAL pt. „Kluczowa rola gminy w aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych” oraz w projekcie realizowanym w latach 2007-2009, w którym Związek pełnił funkcję Ośrodka Wspierania Spółdzielczości Socjalnej. W toku realizacji obu projektów znaczna część członków Rady pełniła czynną rolę pełnomocników Związku i realizowała bezpośrednio działania programowe w terenie.

Podobnie było w maju i czerwcu 2009 roku, gdy zakrojona na szeroką



skalę akcja szkoleniowa „Otwarte bramy dla niepełnosprawnych” była możliwa do wykonania dzięki osobistemu zaangażowaniu znacznej grupy pełnomocników i członków Rady. W ciągu dwóch miesięcy trwania akcji przeszkolono 1100 osób, podnosząc prestiż i znaczenie Związku, a podobnie pozytywne efekty przynosi trwający jeszcze cykl szkoleń realizowany ze środków PFRON „Wszechnica Wiedzy Spółdzielczości Inwalidów”.

Rada okresowo dokonywała ocen działalności Zarządu i stale monitorowała jego sytuację finansową. Celem tej organizacji nie jest generowanie zysku, a więc nie to jest główne kryterium jej oceny, ale osiągnięcie zrównoważenia wpływów i wydatków jest warunkiem efektywnej realizacji celów statutowych. Zdaniem Rady przekazane delegatom sprawozdanie z działalności Zarządu rzetelnie odzwierciedla główne kierunki pracy

Związku w okresie ostatnich lat. Uwzględniając powyższe Rada wniosła o udzielenie absolutorium dla prezesa Zarządu Jerzego Szretera za cały okres sprawozdawczy.

Minister Jarosław Duda w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na partnerskie relacje pomiędzy Biurem Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych a Związkiem. Spółdzielnie wyróżniają się wśród innych ZPCh, skutecznie łącząc rehabilitację za-

wodową i społeczną. Poinformował, że podstawą do naliczania dofinansowania do wynagrodzeń osób niepełnosprawnych w roku 2010 będzie minimalne wynagrodzenie z grudnia 2009 r., tj. kwota 1276 zł. To rozwiązanie jest przewidziane na okres jednego roku, wymusił je deficyt budżetowy. Minister zwrócił uwagę na projekt zapisów ustawy o budżecie oraz proponowanych zmian dotyczących PFRON. Konieczne są zmiany w ustawie o rehabilitacji. Polska jako jedyny kraj na świecie tak znacznie wspiera osoby niepełnosprawne z lekkim stopniem niepełnosprawności.

Prezes Jerzy Szreter przedstawił sprawozdanie z działalności Zarządu Krajowego Związku za lata 2006-2009, w którym pełnił tę funkcję, a pełnomocnikami Zarządu byli Jerzy Bednarkiewicz i Hubert Pora. Ponadto na rzecz Związku działają pełnomocnicy

nowe zadania

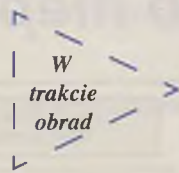
terenowi, do których należą: Jadwiga Gurgurewicz, Kazimierz Niżnik, Jerzy Nowak, Zbigniew Sławski, Tadeusz Szanter, Kazimierz Szempliński, Antoni Więckowski, Jan Żubrycki, Zofia Żuk. Instytucja pełnomocników terenowych okazała się w praktyce bardzo ważnym atutem organizacyjnym, ponieważ bez kosztownej rozbudowy oddziałów terenowych można było wszcząć i realizować działania w różnych miejscach kraju.

Okres lat 2006-2009 dawał szansę na względną stabilizację i doskonalenie przepisów wykonawczych w zakresie zatrudnienia chronionego. Niestety szansa ta nie została wykorzystana. Złą tradycją stało się ciągle podejmowanie prób zmian bądź w ustawie o rehabilitacji, bądź w przepisach wykonawczych.

Trwał proces stopniowego słabnięcia sektora zakładów pracy chronionej, również liczba spółdzielni inwalidów i spółdzielni niewidomych stopniowo maleje – z około 270 do około 235 w roku bieżącym. Liczba członków Związku zmalała ze 145 do 135, zrozumiwała jest więc malejąca kwota składek, których udział w przychodach waha się od 20 do 29 proc.

Działalność szkoleniowa Związku skierowana była do różnych adresatów i w kształtowaniu oferty szkoleniowej zastosowano indywidualne podejście. Przygotowywał on oferty dla służb księgowych, kadrowych, członków rad nadzorczych, obsługi ZFRON, kierownictwa i zarządu ZPCh. Dla członków rad nadzorczych i kandydatów do rad pracowniczych przygotowano liczne szkolenia w atrakcyjnych miejscowościach kraju i za granicą. Uczestniczyło w nich ponad 700 słuchaczy, z tego 400 w ostatnim roku, dzięki dofinansowaniu ze środków PFRON do 8 szkoleń. W szkoleniach służb księgowych uczestniczyło łącznie ponad 700 osób.

Od końca lat 90. Związek jest promotorem wymiany doświadczeń w zakresie rehabilitacji osób niepełnosprawnych i zatrudnienia chronionego, również na niwie międzynarodowej. Wizyty studyjne w państwach Unii Europejskiej są źródłem wiedzy na temat nowych rozwiązań i narzędzi aktywizacji zawodowej.



Mimo trudnych zewnętrznych warunkowań udawało się skutecznie reprezentować i bronić interesów spółdzielczych ZPCh i pracujących tam spółdzielców z niepełnosprawnościami. Już dziś widać jednak istotne zewnętrzne zagrożenia i narastające wokół nich problemy, które trzeba rozwiązywać. Pierwszy z nich to przesądzona ustawowo od 2012 r. likwidacja osobowości prawnej PFRON i jego włączenie w struktury biurokratyczne MPiPS. To z pewnością eliminuje Radę Nadzorczą i oznacza odspołecznienie procesów decyzyjnych w zakresie gospodarowania środkami Funduszu. Dotychczasowa konstrukcja mechanizmów tworzenia i działania PFRON jest oparta na sprzeczności. Sukcesy w zakresie wzrostu zatrudnienia osób niepełnosprawnych będą powodowały spadek jego wpływów i zarazem wzrost wydatków. Już konstrukcja budżetu na rok 2010 ujawniła tę sprzeczność i doraźnie znów o rok opóźniono tempo dostosowywania wysokości świadczeń z SODiR do wysokości wynagrodzenia minimalnego. W przyszłości niezbędne będzie zapewne większe zaangażowanie budżetu w dofinansowywanie SODiR. Zasadniczo ustawowo przesądzone już jest zrównanie tych dofinansowań na otwartym i chronionym rynku pracy. Od tego, kiedy to nastąpi i na jakich warunkach, będą zależały działania spółdzielni w najbliższych latach.

Coraz bardziej wnikliwie będzie analizowana gospodarka zakładowym funduszem rehabilitacji. Nie można dopuszczać do narastania „nawisów” środków ZFRON w poszczególnych zakładach, bo zjawiska takie budzą pokusy po stronie resortu, by zagospodarować zamrożone środki.

Zjazd uznał działalność Zarządu Związku za zgodną z celami statutowymi i udzielił absolutorium prezesowi Jerzemu Szreterowi. Następnie przyjęto kilkanaście uchwał, m.in. w sprawie kierunków działalności na lata 2010-2013. Dyskusja wskazała najważniejsze uwarunkowania zewnętrzne, które będą

określały możliwości działania i rozwoju spółdzielczych zakładów pracy chronionej. Będą to na pewno: w doraźnej perspektywie najbliższych tygodni – projekt budżetu na rok 2010 wraz z ustawami okołobudżetowymi; w perspektywie najbliższych lat – pozbawienie osobowości prawnej PFRON i włączenie go w biurokratyczne struktury MPiPS, zrównanie dofinansowania otwartego rynku pracy z zakładami pracy chronionej.

V Zjazd postanowił zobowiązać Zarząd do m.in. kontynuowania sprawdzonych form współpracy z przedstawicielami Sejmu, rządu i PFRON oraz domagania się stałych konsultacji wyprzedzających rzeczywiste procesy decyzyjne, starania się o uznanie spółdzielni inwalidów i spółdzielni niewidomych za ważny element ekonomii społecznej, prowadzenia działań zmierzających do uzyskania przez nie realnych preferencji w uczestnictwie w przetargach publicznych, prowadzenia prac na rzecz tworzenia i opieki nad spółdzielniami socjalnymi.

W wyniku tajnego głosowania wybrano nową Radę KRZSIISN w składzie:

Kazimierz Szempliński – Międzywojewódzka Handlowa S. I. Warszawa-Zachód, Kazimierz Niżnik – Elektrotechniczna S. I. „Nowa Huta” – Kraków, Tomasz Bloch – S. I. „Elektron” Szydłowiec, Jerzy Nowak – Międzywojewódzka Spółdzielnia Usługowa Bydgoszcz, Ryszard Płusa – S. U. „ORPEL” Łódź, Jadwiga Gurgurewicz – Spółdzielnia „Unia” Koszalin, Zbigniew Sławski – S. I. „Przyjaźń” Słupca, Andrzej Stachowiak – Wojewódzka Handlowa S. I. Szczecin, Jan Żubrycki – Wojewódzka Handlowa S. I. „Podlasie” Białystok, Tadeusz Szanter – Warmińsko-Mazurska S. I. Olsztyn. Zastępcami członków Rady zostali wybrani: Hanna Wiatrzyk i Helena Drywa – Handlowa S. I. Tczew i S. I. Przemysłu Lekkiego im. 7 Listopada Szczecin.

Oprac. **Radek Szary**
 fot. R. Rzebko

Warunki zwiększenia aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych

Wieloletnie już polskie doświadczenia w praktycznej realizacji polityki społecznej wobec osób niepełnosprawnych w zakresie ich aktywizacji zawodowej uprawniają do stawiania pytań o skuteczność stosowanych rozwiązań. Pomijając w tym momencie dyskusję, czy realia tzw. polskiego modelu aktywizacji zawodowej¹ spełniają wszystkie warunki, jakie powinny cechować rozwiązania systemowe, pytanie o skuteczność jest pytaniem o stopień, w jakim planowane działania są zrealizowane, a planowane wyniki osiągnięte.

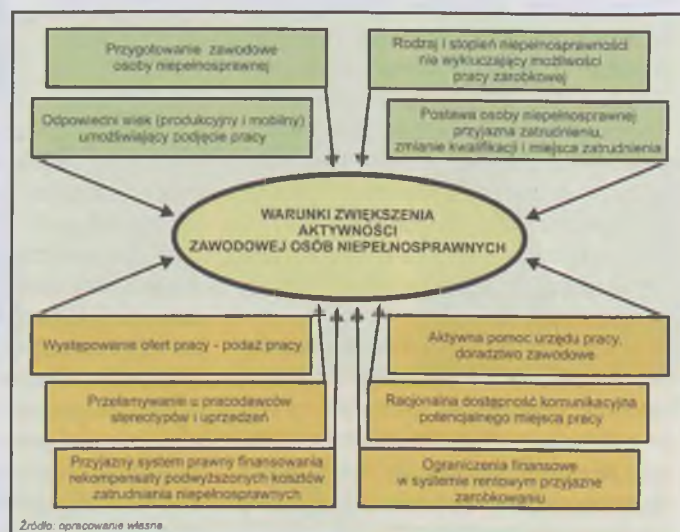
Jednoznaczna ocena jest utrudniona, gdyż nie udało się wypracować, zastosować i upowszechnić narzędzi jednoznacznej oceny ilościowej efektów realizacji działań (i obciążających je nakładów finansowych) związanych z aktywizacją zawodową tej grupy osób. W opracowaniach wyników różnego rodzaju badań i analiz pojawiają się różnego rodzaju wskaźniki opisujące stan lub dynamikę zmian, tworzone na doraźne potrzeby badań. Praktycznie jedynymi powszechnymi wskaźnikami pozostają propozycje GUS stosowane np. w Badaniach Aktywności Ekonomicznej Ludności (kwartalnik GUS). Niewątpliwie jest to stan utrudniający obiektywizację i porównywalność ocen i propozycji, jakie prezentują liczni autorzy. Stąd zapewne i trudność w obiektywnej ocenie działań podejmowanych przez instytucje rządowe. Nie pomagają sytuacji również przyjęty od lat zwyczaj formułowania celu i zadań, jakie podejmują instytucje rządowe, w sposób niezwykle ogólnikowy, pozbawiony wymiaru liczbowego. Nie jest przypadkiem, iż najpopularniejszymi słowami, jakimi opisywane są programy i zadania adresowane podmiotowo do osób z niepełnosprawnością, są określenia typu: wzrost, postęp, poprawa, usprawnienie itp. Jest to forma pozornie wygodna, bo trudna do oceny i rozliczenia. Niedogodność jej polega głównie na tym, że utrudnia, a często uniemożliwia właściwe planowanie programów i zadań.

Powyższe uwarunkowania oraz ograniczenia edytorskie powodują, że w tym artykule propozycje mają charakter bezwymiarowy i należy je traktować jako formę wprowadzenia do dyskusji o ich rozwiązaniach szczegółowych.

Warunki trwałej, pozbawionej elementów akcyjności, możliwości zwiększenia aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych można definiować w dwóch grupach (rys. 1.)²:

- uwarunkowania związane bezpośrednio z tymi osobami,
- uwarunkowania wynikające z postaw pracodawców, rynku pracy i otoczenia.

Wskazane uwarunkowania mają charakter ogólny i stanowią w głównej części rejestr problemów, których rozwiązanie lub uwzględnienie jest niezbędne dla uzyskania znaczącego wzrostu liczby zatrudnionych niepełnosprawnych. Cechą tych uwarunkowań jest fakt, iż rozwiązanie ich wymaga decyzji i działań wykraczających poza środowisko pracodawców.



Rys. 1. Warunki zwiększenia aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych

Wśród uwarunkowań związanych bezpośrednio z osobami niepełnosprawnymi można wskazać:

Problem poziomu przygotowania zawodowego. Niższy poziom przygotowania zawodowego osób z niepełnosprawnościami w porównaniu z osobami pełnosprawnymi jest rozpoznany. Należy zatem tworzyć (po części odtwarzać) rozwiązania systemowe umożliwiające kształcenie na odpowiednim poziomie młodzieży z niepełnosprawnością oraz przekwalifikowanie, stosownie do potrzeb rynku i w zgodzie z możliwościami ograniczonymi niepełnosprawnością, dla dorosłych.

Rodzaj i stopień niepełnosprawności niewykluczający pracę zarobkową. Należy w sposób otwarty stwierdzić, iż z przyczyn wynikających bezpośrednio z rodzaju i stopnia niepełnosprawności część tych osób powinna być wyłączona z prób rehabilitacji zawodowej mającej w perspektywie ich doprowadzenie do stanu umożliwiającego pracę dla celów zarobkowych. Zajęcia o charakterze zbliżonym do pracy zarobkowej powinny w przypadku tych osób mieć z założenia wyłącznie charakter terapeutyczno-rehabilitacyjny. Nie jest np. przypadkiem, że w warunkach zarówno polskich, jak również w odniesieniu do doświadczeń europejskich, postulowane zjawisko przechodzenia uczestników WTZ do pracy w warunkach chronionych lub na otwarty rynek ma charakter incydentalny.

Odpowiedni wiek (produkcyjny i mobilny) umożliwiający podjęcie pracy. Programy zwiększenia aktywności zawodowej powinny być zróżnicowane i wyraźnie adresowane do osób w wieku mobilnym (18-44 lat) i niemobilnym (44-59/64 lata).

Postawa osoby niepełnosprawnej przyczyniającej zatrudnieniu, zmianie kwalifikacji i miejsca zatrudnienia. Oczekiwana jest mobilność i postawa osoby niepełnosprawnej

¹ Charakterystyczną cechą polskich rozwiązań zatrudnienia chronionego jest jego realizacja w firmach podlegających prawom konkurencyjnej gospodarki.

² A. Barczyński. *Zatrudnianie osób niepełnosprawnych – metody osiągnięcia wzrostu*. Ekspertyza do projektu EFS ZORON. Warszawa, luty 2007.

I REKOMENDACJE

nacechowana otwartością na proponowane zmiany. W wielu przypadkach przed włączeniem tej osoby w program aktywizacji zawodowej może być konieczne jej przygotowanie mentalne do nowych warunków oraz pobudzenie potrzeby rehabilitacji i zarobkowania.

Wśród uwarunkowań wynikających z postaw pracodawców, rynku pracy i otoczenia można wskazać:

Występowanie ofert pracy. Jest to warunek wynikający z ogólnej sytuacji na rynku pracy. Uprawnione jest twierdzenie, że brak jego spełnienia zdecydowanie utrudnia (w niektórych sytuacjach nawet uniemożliwia) efektywną realizację wszelkich programów aktywizacyjnych.

Aktywna pomoc urzędów pracy, doradztwo zawodowe. Urzędy pracy powinny zmienić swoją praktycznie spełnianą funkcję „rejestracyjną” na uaktywnienie funkcji doradczej (poznanie rynku pracy, wskazanie kierunku przekwalifikowania, wybór miejsca pracy).

Przełamwanie u pracodawców stereotypów i uprzedzeń. W przypadku tworzenia warunków dla zwiększenia aktywności zawodowej niepełnosprawnych wskazana jest systematyczna realizacja zróżnicowanych „miękkich” programów promocyjnych na rzecz przełamywania wskazanych barier tkwiących w świadomości społecznej.

Racjonalna dostępność komunikacyjna potencjalnego miejsca pracy. Liczba i rozkład terytorialny placówek rehabilitacji zawodowej i pracy niepełnosprawnych powinien umożliwiać ich dostępność. W przypadkach racjonalnych ekonomicznie powinna być tworzona infrastruktura edukacyjno-hotelowa eliminująca niedogodności komunikacyjne osoby niepełnosprawnej.

Przywiązany system prawny finansowania rekompensaty podwyższonych kosztów zatrudniania osób niepełnosprawnych. Niezbędne jest przygotowanie i wdrożenie uproszczonego w stosunku do obecnych rozwiązań systemu wspierania finansowego pracodawców zatrudniających osoby z niepełnosprawnością. System powinien gwarantować co najmniej zwrot podwyższonych kosztów realnie ponoszonych przez pracodawcę prawidłowo realizującego dodatkowe zadania związane z ich rehabilitacją i zatrudnieniem.

Ograniczenia finansowe w systemie rentowym przywiązane zarobkowaniu. Należy powrócić do dyskusji o funkcji renty z tytułu niepełnosprawności. Uzyskiwane świadczenie rentowe nie powinno znacząco ograniczać możliwości zarobkowania osoby niepełnosprawnej.

Należy podkreślić, że w wielu elementach wskazane warunki są tożsame z postulowanymi warunkami, jakie powinny być spełnione dla uaktywnienia innych grup zagrożonych wykluczeniem, np. długotrwale bezrobotnych³.

Pojęciem kluczowym i pierwotnym dla możliwości tworzenia warunków sprzyjających aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych jest „bariera”. Powszechnie akceptowany postulat racjonalnego wyrównywania szans osób niepełnosprawnych pozwala na zdefiniowanie polityki wyrównywania szans w kontekście potrzeb i barier dla ich eliminacji.

Polityka wyrównywania szans powinna polegać na tworzeniu warunków umożliwiających eliminację racjonalnie zdefiniowanych dodatkowych, powszechnych oraz indywidualnych barier, dla pełnoprawnego funkcjonowania osoby niepełnosprawnej w życiu społecznym środowiska lokalnego.⁴

Najistotniejsze zagrożenia dla właściwej realizacji polityki wyrównywania szans można wyspecyfikować następująco:

- indywidualne cechy niepełnosprawności, a w efekcie bardzo zróżnicowane potrzeby i bariery utrudniają uregulowanie prawne wsparcia,
- konieczność rozstrzygnięcia o adekwatności wsparcia dla zdefiniowanych potrzeb,
- ograniczenia w skali makro w możliwościach wspierania spowodowane ograniczonym poziomem narzędzi i środków (szczególnie finansowych),
- występowanie w indywidualnych przypadkach potrzeb i barier, których eliminacja w racjonalnym wymiarze wsparcia jest niemożliwa,
- brak (lub ograniczenie) wiedzy o indywidualnych potrzebach,
- możliwość występowania przypadków tworzenia warunków wsparcia o poziomie przekraczającym ich racjonalny wymiar.

Wydaje się racjonalnym oczekiwanie, iż eliminacja (pokonanie) dodatkowych barier w kontekście organizacyjnym i decyzyjnym powinno odbywać się na dwóch poziomach:

- krajowym – identyfikacja barier i wskazanie adekwatnego wsparcia dla możliwych do zidentyfikowania barier, z którymi powszechnie stykają się osoby z niepełnosprawnościami dotknięte określonym rodzajem i stopniem niepełnosprawności.
- lokalnym – identyfikacja barier i wskazanie wsparcia dla szczególnych barier dotyczących indywidualnie osoby niepełnosprawnej.

Wyrównywanie szans osób niepełnosprawnych jako element polityki społecznej ma charakter procesu. Wynika to z faktu, iż charakter zmienny w czasie ma wiele elementów działań, jakie obejmuje wyrównywanie szans. Zmieniają się również możliwości, jakimi dysponuje państwo, doskonałe są metody i narzędzia usuwania barier.

Zaprezentowany katalog metod i narzędzi zaspokajania potrzeb oraz usuwania barier grupuje je w pięciu obszarach problemowych: edukacja, pomoc, regulacje prawne, udostępnianie i aktywizacja zawodowa. Specyfikacja metod i narzędzi prezentuje się następująco:

Edukacja:

- poradnictwo zawodowe – rozumiane jako usługi zarówno dla osób z niepełnosprawnością, jak również służb zajmujących się zawodowo pomocą dla tej grupy osób na różnym etapie zaspokojenia szczególnych potrzeb (szkolnictwo, zatrudnienie, rehabilitacja zawodowa),
- szkolenie zawodowe – tworzenie warunków umożliwiających zdobywanie przez osoby niepełnosprawne przygotowania zawodowego stosownego do ich rodzaju i poziomu niepełnosprawności,

³ M. Kabaj. *Strategie i programy przeciwdziałania bezrobociu w Unii Europejskiej i w Polsce*. Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR; Warszawa 2004.

⁴ A. Barczyński. *Koszty zatrudnienia osób niepełnosprawnych*. Dział Wydawnictw KIG-R; Warszawa 2008.

- wiedza otoczenia – kształcenie i szkolenie osób stykających się bezpośrednio i pośrednio z problematyką niepełnosprawności,
- motywowanie osób z niepełnosprawnościami – kształtowanie postaw zapobiegających ich bierności,
- zmiana postaw otoczenia – identyfikowanie i ewentualne stymulowanie zmian w postawach osób z otoczenia niepełnosprawnych.

Pomoc:

- działalność informacyjna – tworzenie różnych form, platform i kanałów informacyjnych zapewniających kompetentny, pełny i aktualny przekaz informacji do osób z niepełnosprawnościami oraz osób i instytucji z ich otoczenia,
- organizacje pozarządowe – tworzenie warunków dla sprawnego i celowego funkcjonowania organizacji osób niepełnosprawnych oraz organizacji działających na ich rzecz,
- wolontariat – tworzenie sprzyjającego klimatu oraz warunków prawnych i finansowych dla działalności non profit i o charakterze wolontariatu,
- programy celowe – inicjowanie tworzenia oraz zasilanie finansowe programów celowych, których efektem ma być rozwiązywanie problemów osób niepełnosprawnych,
- usługi wspierające – tworzenie i udostępnianie specjalistycznych usług ułatwiających funkcjonowanie osób z niepełnosprawnością w środowisku lokalnym,
- pomoc społeczna – wspieranie finansowe i opiekuńcze tych osób zagrożonych brakiem zaspokojenia potrzeb egzystencjalnych,
- pożyczki – zwrotne wsparcie finansowe osób niepełnosprawnych oraz ich pracodawców dla tworzenia warunków samodzielnej lub najemnej pracy niepełnosprawnych,
- dofinansowania – bezwrotne wsparcie finansowe osób z niepełnosprawnościami oraz ich pracodawców kompensujące dodatkowe koszty wywołane potrzebami niwelowania skutków dodatkowych barier.

Regulacje prawne:

- dodatkowe uprawnienia – tworzenie mechanizmów prawnych wprowadzających dla osób niepełnosprawnych i ich otoczenia uprawnienia kompensujące konsekwencje niepełnosprawności,
- legislacja lokalna – wprowadzanie lokalnych uregulowań prawnych na szczeblu samorządowym, uwzględniających lokalną specyfikę występowania barier dla zaspokojenia potrzeb niepełnosprawnych,
- ulgi i zwolnienia – finansowe mechanizmy zmniejszające daniny o charakterze podatków lub opłat,
- motywowanie – tworzenie prawnego inspirowania i sankcjonowania mechanizmów motywowania instytucji i osób, w tym także osób niepełnosprawnych, dla realizacji celów polityki społecznej,
- wprowadzenie wyłączności w kontraktach lub uprawnieniach do produkcji uprzywilejowanej – określenie obszarów działalności wytwórczej i usługowej dających szansę aktywizacji zawodowej i zastrzeżonych dla organizacji realizujących rzeczywiste zatrudnienie chronione,
- zmiany prawa – korygowanie regulacji prawnych w oparciu o doświadczenia oraz korekty w polityce społecznej.

Udostępnianie:

- udostępnianie informacji – przełamywanie barier komunikacyjnych umożliwiających bądź ułatwiających osobie

- z niepełnosprawnością lub osobie z jej otoczenia dostęp do niezbędnych informacji,
- udostępnianie przestrzeni – przełamywanie barier architektonicznych i urbanistycznych,
- poprawa warunków dostępności – reagowanie na postulaty korekt warunków dostępności,
- adaptacje – przystosowywanie pomieszczeń, wyposażenia i stanowisk pracy (w tym maszyn, urządzeń i przyrządowania) do potrzeb osób z niepełnosprawnościami,
- udostępnianie obiektów – likwidacja barier w dostępie tych osób do obiektów użyteczności publicznej,
- dostępność indywidualnego wyposażenia – tworzenie sprzyjających warunków finansowych i organizacyjnych dla umożliwienia osobom niepełnosprawnym korzystania z indywidualnego wyposażenia na akceptowalnym poziomie technicznym,
- reaktywowanie i tworzenie przystosowanych do współczesnych warunków i potrzeb instytucji statutowo realizujących działalność badawczo-rozwojową na rzecz środowiska osób z niepełnosprawnościami.

Aktywizacja w zakresie zatrudnienia:

- doradztwo zawodowe – ułatwianie osobom niepełnosprawnym wyboru zawodu i miejsca pracy,
- rehabilitacja zawodowa – ułatwienie tym osobom uzyskania i utrzymania odpowiedniego zatrudnienia i awansu zawodowego przez umożliwienie im korzystania z poradnictwa zawodowego, szkolenia zawodowego i pośrednictwa pracy,
- pośrednictwo pracy – tworzenie i wspomaganie instytucji ułatwiających osobom niepełnosprawnym wejście na rynek pracy,
- zakłady aktywności zawodowej – zatrudnianie osób z niepełnosprawnością w warunkach umożliwiających realizację procesu rehabilitacji zawodowej i przygotowanie do pełnienia funkcji zawodowych,
- warsztaty terapii zajęciowej – realizacja procesu rehabilitacji społecznej poprzez między innymi terapię zajęciową,
- wspomaganie zatrudnienia – tworzenie warunków prawnych, organizacyjnych i finansowych tworzących przyjazne warunki dla zwiększania aktywności zawodowej osób z niepełnosprawnością,
- zatrudnienie chronione – zatrudnianie osób niepełnosprawnych w warunkach uznawanych za chronione, umożliwiających realizację procesu rehabilitacji zawodowej,
- zatrudnienie wspomagane – zatrudnianie osób niepełnosprawnych z asystencją,
- firmy społeczne – wsparcie organizacyjne i finansowe dla tworzenia firm w sektorze gospodarki społecznej.

Wyjaśnienia wymaga kontrowersyjny być może postulat „wprowadzenie wyłączności w kontraktach lub uprawnieniach do produkcji uprzywilejowanej”. Uzasadnienie racjonalności tej propozycji można odnaleźć w Zasadzie 7. – Zatrudnienie – Standardowych Zasad Wyrównywania Szans Osób Niepełnosprawnych.

Dalsze rozważania dotyczące właściwego doboru oraz kolejności zastosowania metod i narzędzi powinny stanowić kolejny etap refleksji nad możliwościami wzrostu poziomu aktywności zawodowej osób z niepełnosprawnościami.

dr Andrzej Barczyński
(Politechnika Częstochowska)

Konieczne jest uregulowanie szeregu spraw

pracodawcy złożyli 9 wniosków dotyczących zwrotu kosztów zatrudnienia pracownika pomagającego pracownikowi niepełnosprawnemu w pracy, z których wszystkie zostały zrealizowane oraz 16 wniosków o refundację kosztów szkoleń osób niepełnosprawnych organizowanych przez pracodawców, na podstawie których zawarto 12 umów ze starostami.

3. Z wielu badań – przeprowadzonych m.in. przez PFRON – wynika, że jednostki samorządu terytorialnego w działaniach na rzecz osób z niepełnosprawnościami cechuje rutyna, brak znajomości rzeczywistych potrzeb tych członków społeczności lokalnej i znikoma liczba działań ponadstandardowych. Dowodzi tego również nikły udział tych jednostek w konkursie „Równe szanse, równy dostęp” organizowanym przez PFRON dla powiatów i gmin. W tym roku zgłoszono do tego konkursu ok. 40 projektów, zatem – na 379 powiatów i 2478 gmin – przystąpiło do niego zaledwie 1,4 proc. tych jednostek. W tym kontekście obawy o przekazanie im dodatkowych zadań na rzecz obywateli z niepełnosprawnościami i środków PFRON wydają się być uzasadnione....

Zgodnie z art. 35a przytaczanej już przeze mnie ustawy o rehabilitacji (...) do zadań powiatu należy m.in. podejmowanie działań dotyczących rozwiązywania problemów osób niepełnosprawnych. Zakres tych zadań oraz sposób ich realizacji definiuje samorząd powiatowy. Są one realizowane przy współdziałaniu środków własnych będących w dyspozycji powiatów, a środki PFRON mają jedynie charakter wspierający te zadania.

Są one przekazywane samorządom powiatowym na realizację zadań z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej według algorytmu. Decyzję o przeznaczeniu tych środków na określone zadania podejmuje, jak już wspominałem, rada powiatu, która dokonując określonych rozstrzygnięć powinna uwzględniać zapisy powiatowego programu działań na rzecz osób niepełnosprawnych, jak i aktualne, zidentyfikowane potrzeby niepełnosprawnych mieszkańców powiatu.

Należy przy tym wyraźnie podkreślić, że zgodnie z ustawą o samorządzie powiatowym, to powiat wykonuje określone ustawami zadania publiczne w imieniu własnym i na własną odpowiedzialność, a więc suwerenność powiatu w zakresie podejmowanych decyzji nie może być kwestionowana.

4. Przychody PFRON w 2010 wyraźnie zmniejszą m.in. skutek zmniejszenia dotacji budżetowej. Czy przewiduje się zatem zastosowanie jakichś instrumentów wsparcia celem zabezpieczenia m.in. potrzeb rynku pracy oraz zadań realizowanych przez samorządy terytorialne i organizacje pozarządowe?

Po dwóch ważnych nowelizacjach ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób

niepełnosprawnych, tj. z dnia 15 czerwca 2007 r. i 5 grudnia 2008 r. samorządy dysponują nowymi rozwiązaniami i formami pomocy dla pracodawców zatrudniających osoby niepełnosprawne.

Ponieważ dostępne dane statystyczne potwierdzają skuteczność ich stosowania, nie widzę potrzeby zastosowania kolejnych, nowych instrumentów wsparcia. Tym bardziej, iż przygotowany i udostępniony został m.in. w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej Ministerstwa projekt Założeń do projektu ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

W projekcie tym wskazano na konieczność uregulowania szeregu spraw, które nie powinny czekać na wdrożenie do czasu opracowania nowej ustawy, wprowadzającej istotne systemowe zmiany w podejściu oraz sposobie wspierania zatrudniania osób niepełnosprawnych. Zwracam również uwagę, że w związku ze wzrostem zainteresowania pracodawców zatrudnianiem tej grupy osób z roku na rok zmniejszają się ich wpłaty na Fundusz, a co za tym idzie zmniejszają się środki dostępne na realizację zadań wynikających z ustawy o rehabilitacji (...).

5. Obowiązujące od początku tego roku nowe zasady dofinansowań w praktyce bardzo nieznacznie różnicują wsparcie dla pracowników z różnymi stopniami i rodzajami niepełnosprawności. Stoi to w sprzeczności z deklarowanymi celami polityki społecznej wobec tej grupy osób. Czy wobec tego planuje się uruchomienie dodatkowych instrumentów wsparcia aktywności zawodowej osób o dużej uciążliwości niepełnosprawności?

Problematyka związana z zatrudnianiem osób niepełnosprawnych i trudnościami, na jakie napotykają te osoby w życiu codziennym, nie jest obojętna dla rządu. Zatrudnianie osób niepełnosprawnych jest głównym priorytetem jego polityki. Podstawowym narzędziem jego realizacji jest system subsydiów płacowych dla pracodawców zatrudniających osoby niepełnosprawne. Nowelizacją ustawy o rehabilitacji (...) z grudnia 2008 r. zastąpiono system dofinansowania do wynagrodzeń i refundacji składek na ubezpieczenia społeczne pracodawcom zatrudniającym osoby niepełnosprawne, systemem subsydiów do zatrudnienia w wysokości do 75 proc. kosztów płacy dla pracodawców wykonujących działalność gospodarczą i do 90 proc. kosztów płacy dla pracodawców niewykonujących takiej działalności (np. organizacjom pozarządowym).

Nie zgodzę się jednak, że nowe zasady dofinansowań jedynie nieznacznie różnicują wsparcie dla pracowników z różnymi stopniami i rodzajami niepełnosprawności. Po pierwsze, maksymalne kwoty dofinansowań do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych – 160 proc., 140 proc. i 60 proc. najniższego wynagrodzenia, odpowiednio na pracownika ze znacznym, umiarkowanym i lekkim stopniem niepełnosprawności. Mogą one obecnie być powiększane o 40 proc. w przypadku pracowników ze szczególnymi

schorzeniami, tj. tych, u których stwierdzono chorobę psychiczną, upośledzenie umysłowe lub epilepsję oraz niewidomych. Po drugie, od 2011 roku nastąpi zrównanie pomocy w formie dofinansowania wynagrodzeń zatrudnionych osób niepełnosprawnych, tj. uzależnienie wysokości pomocy w formie dofinansowań do wynagrodzeń wyłącznie od rodzaju i stopnia niepełnosprawności pracowników, a nie od statusu pracodawcy ich zatrudniającego. Ponadto w przypadku zatrudnienia osób niepełnosprawnych ze schorzeniami szczególnie utrudniającymi wykonywanie pracy, pracodawca ma dodatkowo możliwość obniżenia obowiązkowego wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych, o którym mowa w art. 21 ustawy o rehabilitacji (...), a co za tym idzie możliwość zmniejszenia obowiązkowych wpłat na Fundusz.

Pragnę również zwrócić uwagę, że systematycznie podejmowane są działania mające na celu pobudzenie aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych oraz poprawę ich ogólnej sytuacji. Działania te dotyczą osób zaliczonych do lekkiego, umiarkowanego i znacznego stopnia niepełnosprawności, w tym osób ze schorzeniami szczególnymi, które są traktowane z taką samą uwagą, jak osoby z innymi rodzajami niepełnosprawności. Obecnie konieczna jest jednak zmiana nastawienia pracodawców do osób niepełnosprawnych cierpiących na konkretne schorzenia, a nie jest ona możliwa do osiągnięcia jedynie poprzez działania rządu czy poszczególnych ministrów.

6. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej pracuje nad projektem ustawy o rentach, których wysokość ma być obliczana na podstawie kapitału emerytalnego, ale z elementami solidaryzmu społecznego. Czy oznacza to, że państwo zagwarantuje minimalną rentę dla osób, które nie zgromadzą na swym indywidualnym koncie środków umożliwiających godne życie?

Potrzeba dostosowania zasad obliczania wysokości rent z tytułu niezdolności do pracy do nowych zasad obliczania emerytur wynika z wprowadzonej w 1999 r. reformy emerytalnej. Przyjęcie jednolitej podstawy obliczenia emerytur i rent dla osób urodzonych po 1948 r. pozwoliłoby zachować właściwą relację wysokości świadczeń emerytalnych do wysokości świadczeń rentowych. W przypadku wprowadzenia zasad obliczania rent w wersji zaproponowanej w rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw, obowiązywałaby zasada, że wysokość przyznanej renty – bez względu na kwotę składek zgromadzonych na koncie ubezpieczonego – nie może być niższa niż wynosi minimalna kwota renty z tytułu częściowej lub całkowitej niezdolności do pracy.

7. Jedną z ważniejszych barier wzrostu zatrudnienia osób z niepełnosprawnością jest tzw. pułapka rentowa. Czy, a jeśli tak to w jakim okresie, rząd zamierza ponownie wystąpić z propozycją jej likwidacji? Wydaje się, że obecnie jest ku temu sprzyjający klimat, bo opowiadają się za tym również posłowie z PiS i SLD.

Mianem „pułapki rentowej” potocznie określa się sytuację osób niepełnosprawnych pobierających rentę socjalną, które w obawie przed jej utratą nie podejmują pracy. Uzyskanie wynagrodzenia w wysokości nieznacznie przekraczającej 30 proc. przeciętnego wynagrodzenia, a więc niższej od kwoty minimalnego wynagrodzenia, skutkuje bowiem całkowitym wstrzymaniem wypłaty renty socjalnej.

Miało się to zmienić, ponieważ w rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z FUS (...), w którym przedstawiono nowy system naliczania rent z tytułu niezdolności do pracy dla osób urodzonych po 1948 r., proponowano również zniesienie przepisów uzależniających wypłatę rent socjalnych i rent z tytułu niezdolności do pracy od wysokości przychodów z pracy zarobkowej. Sejm w październiku 2008 r. uchwalił wprowadzić tę ustawę, ale nie weszła ona w życie, ponieważ prezydent RP odmówił jej podpisania, zaś Sejm nie przegłosował weta prezydenta. Nadal obowiązują więc zasady zmniejszania i zawieszania wypłaty renty w zależności od wysokości przychodu z pracy.

Zapewne niebawem Sejm RP ponownie zajmie się tą kwestią, ponieważ na rozpatrzenie przez Komisję Polityki Społecznej i Rodziny oczekuje poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z FUS (...), proponujący uchylenie przepisów ograniczających wypłatę świadczeń rentowych.

8. Inną poważną przeszkodą uczestnictwa osób z niepełnosprawnością we wszelkich formach aktywności zawodowej i społecznej jest bariera informacyjna. Wydawać by się mogło, że głównym narzędziem jej niwelacji powinien być PFRON, tymczasem w tym roku ukazały się dotychczas tylko trzy numery biuletynu informacyjnego BIFRON, zaś wydawcy periodyków adresowanych do osób niepełnosprawnych, a dofinansowywanych ze środków PFRON, muszą wносить znaczny wkład własny. Mało tego, do 7 grudnia br. Fundusz nie ogłosił jeszcze konkursów na 2010 rok na realizację zadań przez organizacje pozarządowe, wśród których znajdują się m.in. działania informacyjne. Czy możliwe byłoby stworzenie kalendaraża uruchomienia tych konkursów z określonymi terminami rozpatrywania wniosków? Inaczej wydawcy nie wiedzą, czy i jakimi środkami będą dysponować w przyszłym roku, a periodyki zawsze pozostaną „nieperiodyczne”... Dotyczy to realizacji wszystkich zadań przez organizacje pozarządowe.

Zgodnie z umową zawartą w trybie zamówień publicznych z firmą wydającą biuletyn informacyjny BIFRON, w okresie od czerwca 2008 do końca 2010 r. zaplanowano wydanie 17 numerów biuletynu, z czego: w 2008 r. ukazało się 5 numerów, do końca 2009 r. zostanie wydanych 6 numerów, w 2010 r. planowane jest wydanie kolejnych 6 numerów. Z danych, jakie posiadam, w 2008 roku nakład biuletynu BIFRON zwiększono z 16 tys. do 25 tys. egzemplarzy; dystrybucją objęto również jednostki samorządu terytorialnego szczebla gminy.

Warto nadmienić, że BIFRON nie wyczerpuje działalności informacyjnej PFRON: w bieżącym roku przygotowano m.in. 200-stronicowy *Informator – przewodnik osoby niepełnosprawnej* oraz *Informator – zatrudnianie osób niepełnosprawnych*. Ww. publikacje ukażą się w grudniu br. w nakładzie 100 tys. egz.

Istotnym narzędziem prowadzenia działań informacyjnych przez PFRON jest również program *Ośrodki Informacji dla Osób Niepełnosprawnych 2008*. W jego ramach funkcjonuje 38 ośrodków informacji w całym kraju, działających przy jednostkach samorządu terytorialnego szczebla powiatu oraz organizacjach pozarządowych. Ponadto ze środków programu finansowane jest także

funkcjonowanie ogólnopolskiej bezpłatnej infolinii dla osób niepełnosprawnych. Spotkania informacyjne organizowane przez ośrodki informacji cieszyły się dużym zainteresowaniem. Nadmienić należy, że działalność ośrodków i infolinii jest nadzorowana oraz na bieżąco monitorowana przez Centralny Ośrodek Informacji PFRON.

Odnosząc się do drugiej części pytania pragnę poinformować, że Fundusz w połowie grudnia 2009 r. ogłosił konkurs na realizację zadań zleczanych w 2010 r. Założenia konkursu zakładają zlecenie fundacjom oraz organizacjom pozarządowym realizacji wszystkich rodzajów zadań, o których mowa w rozporządzeniu MPiPS z lutego 2008 r. w sprawie rodzajów zadań z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych zleczanych fundacjom oraz organizacjom pozarządowym.

9. Czy dopuszczalnym jest, by odpowiedzi na pytania kierowane do Biura Pełnomocnika przez firmę prowadzącą działalność komercyjną były na jej stronie internetowej kodowane i udostępniane jedynie za odpłatnością? Czy jest możliwe ich udostępnienie również na stronie BON?

Publikowanie odpowiedzi Biura Pełnomocnika możliwe jest wyłącznie w momencie, kiedy odpowiedź jest przekazana do nieodpłatnego odbioru. Na wszelkie pisma zawierające pytania kierowane do pełnomocnika ze strony poszczególnych organizacji, instytucji udzielane są wyczerpujące odpowiedzi, kierowane do zainteresowanej strony. Podmiot taki nie powinien udostępniać tych informacji innym podmiotom, czerpiąc z tego jakiegokolwiek korzyści majątkowej. Rozważamy opublikowanie odpowiedzi na pytania najczęściej kierowane do pełnomocnika rządu na stronach internetowych Biura Pełnomocnika, co pozwoli rozwiązać wątpliwości pracodawców zatrudniających bądź chcących zatrudnić osoby niepełnosprawne.

10. Jakie jest stanowisko Pana Ministra w sprawie ustawy o finansach publicznych, która zakłada m.in. likwidację osobowości prawnej PFRON, pozbawianie go Rady Nadzorczej, przekazanie zadań realizowanych przez oddziały Funduszu do marszałków województw oraz przekształcenie go w wyodrębniony rachunek bankowy?

Odpowiadając na oczekiwania środowiska opowiadamy się za zachowaniem przez PFRON osobowości prawnej i odrębności, a także usytuowaniem pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych przy prezesie Rady Ministrów, a nie, jak dotychczas, w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej. Ranga i rola pełnomocnika muszą być wzmocnione, zaś PFRON powinien być skutecznym narzędziem wpływania pełnomocnika i rządu na zwiększanie szans samodzielności osób niepełnosprawnych. Dwa lata, jakie pozostały nam do wejścia w życie ustawy o finansach publicznych, pozwolą na wnikliwą analizę sytuacji oraz pozwolą odpowiednio zabezpieczyć interesy osób niepełnosprawnych. Będziemy się starać we właściwy sposób zachować środki na wspieranie tych osób w dotychczasowym zakresie.

Dziękujemy bardzo za udzielenie odpowiedzi na przedstawione zagadnienia.

Redakcja „Naszych Spraw”

Wybory z pełnomocnikiem

Nowelizacja ustawy dotyczącej ordynacji wyborczych została podpisana przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego 8 grudnia 2009 roku. Zgodnie z nią osoby niepełnosprawne i starsze będą miały możliwość uczestniczenia w wyborach prezydenckich i samorządowych za pośrednictwem pełnomocnika.

Pełnomocnikiem może zostać osoba zgłoszona do 10 dni przed wyborami, wpisana do rejestru wyborców w tej samej gminie co osoba udzielająca pełnomocnictwa.

Nowelizacja zobowiązuje przedstawicieli miast i gmin do stworzenia odpowiednich warunków w lokalach wyborczych – dostosowania ich do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Ponadto osoby przebywające w szpitalach lub zakładach pomocy społecznej będą mogły oddać głos za pomocą tzw. urny pomocniczej przy obecności co najmniej dwóch członków komisji obwodowej.

Ala

Książka o Doktorze Piotrze

Jesienią 2009 roku ukazała się książka autorstwa Eugenii R. Dabertowej pt. „Doktor Piotr. Pasje życia Piotra Janaszka”, która opisuje postać lekarza z Konina i jego dokonania na rzecz osób niepełnosprawnych.

Piotr Janaszek zginął w 1998 roku w wypadku samochodowym w wieku 51 lat. Był lekarzem, specjalistą ortopedii i rehabilitacji, wizjonerem i twórcą nowoczesnych rozwiązań w tym zakresie. Stworzył pierwszy oddział Rehabilitacji Dziecięcej w szpitalu wojewódzkim w Koninie, Poradnię Zaopatrzenia Ortopedycznego, Oddział Wojewódzki Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem, Warsztat Terapii Zajęciowej, a także Ośrodek Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej w Mielnicy. Z pasją uprawiał również dziennikarstwo, tępiąc zło i głupotę, pisywał również dla „Naszych Spraw”.

Na zawsze wpisal się w historię jako niekwestionowany autorytet w dziedzinie rehabilitacji osób niepełnosprawnych.

Książka została wydana przez rodzinę Doktora, a dochód z jej sprzedaży przeznaczony jest na Fundację im. Doktora Piotra Janaszka „Podaj Dalej”, która kontynuuje jego dzieło.

ACh

Mniej środków finansowych dla niepełnosprawnych

W ramach oszczędności Narodowy Fundusz Zdrowia ogranicza środki przeznaczone na finansowanie sprzętu ortopedycznego i środków pomocniczych. W 2009 roku wydano na ten cel 590 mln zł, a na przyszły przeznaczono o 21 mln zł mniej. Ponadto Ministerstwo Zdrowia mocno trzyma się limitów nie zmienionych od 10 lat, a PFRON przekazuje coraz mniejsze kwoty dla samorządów. W tym roku przewidziane jest 11 proc. mniej środków finansowych niż w roku ubiegłym.

Sytuacja ta spowoduje, iż mniej osób uzyska refundację na zakup tego sprzętu. Ekspertcy wypowiadający się na ten temat podkreślają, że ograniczenie dostępu do niego spowoduje pogorszenie się stanu zdrowia tej grupy osób, które mogą częściej wymagać hospitalizacji, to zaś przysporzy dodatkowych kosztów leczenia.

Ponadto z danych GUS wynika, że społeczeństwo polskie starzeje się i do 2020 roku osoby powyżej 65 roku życia stanowić będą ok. 25 proc. społeczeństwa, co wpłynie na pogorszenie dostępu do świadczeń refundowanych.

Specjaliści uważają, że najlepszym rozwiązaniem byłoby opracowanie wieloletniego planu, który pozwoli na zwiększenie kwot refundacji.

IC

- Stowarzyszenie Start z Katowic na **Mistrzostwa Polski Juniorów w goalball** w hali AWF Katowice oraz na **Ogólnopolski Miting Pływacki „Nadziei Paraolimpijskich” Londyn 2012**, w dniach 21-22 listopada w Woli k. Miedźnej.
- Fundacja Teatrotterapia Lubelska na **III Międzynarodową Premierę Teatru Ludzi Niepełnosprawnych DOMINO**, 27-28 listopada w Lublinie.
- Poseł Marek Plura i prof. Marian Oslisło na **konferencję nt. „ASP na rzecz osób niepełnosprawnych”**, 27 listopada w budynku Wydziału Projektowego ASP w Katowicach.
- Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji na **Wielką Galę Integracji z okazji Międzynarodowego Dnia Osób Niepełnosprawnych**, 2 grudnia w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.
- Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego na **cykl przedsięwzięć i Uroczystą Galę Obchodów Dnia Osób Niepełnosprawnych**, 2 grudnia w Urzędzie Marszałkowskim i w Teatrze im. W. Horzycy w Toruniu.
- Polskie Towarzystwo Stwardnienia Rozsianego na **konferencję prasową z okazji Międzynarodowego Dnia Osób Niepełnosprawnych – „Za silni, by pętać, za słabi, by iść...”**, 3 grudnia w Centrum Prasowym PAP w Warszawie.
- Centrum Rehabilitacji im. ks. Biskupa Jana Chrapka na **XIII Ogólnopolskie Warsztaty Artystyczne** oraz na **XVII Ogólnopolskie Zawody Sportowe** w ramach obchodów Światowego Dnia Osób Niepełnosprawnych, w dniach 3-6 grudnia w Grudziądzu. „Nasze Sprawy” objęły te przedsięwzięcia patronatem medialnym.
- Fundacja im. Doktora Piotra Janaszka PODAJ DALEJ na **Koncert AfroDecember – osoby niepełnosprawne przybliżają kulturę Afryki**, 3 grudnia w Domu Kultury OSKARD w Koninie.
- Rada i Zarząd Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych na **V Zjazd Delegatów Związku**, 4 grudnia w Centrum „Samopomoc Chłopska” w Miedzeszynie.
- Rekreacyjny Klub Nieprzetartego Szlaku oraz Fundacja Nieprzetartego Szlaku na **XII Spotkania z Piosenką Artystów Nieprzetartego Szlaku**, 4-5 grudnia w Domu Kultury LSM i Centrum Arteterapii w Lublinie.
- Fundacja Anny Dymnej „Mimo Wszystko” na **imprezę „Mikołajki z innej bajki”**, 5 grudnia w kinie Kijów Centrum w Krakowie.
- Stowarzyszenie Pomocy Niepełnosprawnym „Bądźcie z nami” na **15 imprezę mikołajkową dla dzieci niepełnosprawnych**, 6 grudnia w Hotelu Novotel-Bronowice w Krakowie. „Nasze Sprawy” objęły ją patronatem medialnym.
- Fundacja Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych „Miłosierdzie” na **spotkanie jubileuszowe z okazji 15-lecia działalności Warsztatu Terapii Zajęciowej**, 9 grudnia w restauracji „Margo” w Kaliszu.
- Zarząd i Rada Nadzorcza ERA Sp. z o.o. na **Galę Jubileuszową z okazji 60-lecia istnienia ERA Sp. z o.o.**, 11 grudnia w Teatrze Rozrywki w Chorzowie.
- Ministerstwo Rozwoju Regionalnego na **konferencję „Efekty i wyzwania Europejskiego Funduszu Społecznego w Polsce”**, 11 grudnia w hotelu Novotel w Warszawie.
- Organizatorzy na **V Forum Osób Niepełnosprawnych pt. „Organizacje działające na rzecz osób niepełnosprawnych”**, 13 grudnia w Hotelu „Ragos” w Raciborzu.
- Stowarzyszenie Polskich Mediów na **święteczne spotkanie premiera Donalda Tuska z dziennikarzami mediów lokalnych**, 16 grudnia w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w Warszawie.
- Dyrektor Muzeum Żup Krakowskich, Prezes Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych na **wigilię artystyczną**, 17 grudnia w sali Gotyckiej Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce.
- Fundacja Ducha na Rzecz Rehabilitacji Naturalnej Ludzi Niepełnosprawnych na **koncert kolęd dedykowany pamięci założyciela Fundacji Stanisława Duszyńskiego pt. „Kolędy dla Ducha”**, 19 grudnia w Kościele Garnizonowym w Toruniu.
- Organizatorzy na **konferencję pt. „Społeczeństwo obywatelskie na Śląsku – 1/3 drogi 1989-2009”**, 21 grudnia w Sali Marmurowej Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach.

Kujawsko-pomorskie bez barier

2 grudnia br. odbyła się finałowa Gala Zwycięzców Konkursu „Województwo Kujawsko-Pomorskie bez barier”, organizowanego przez Urząd Marszałkowski tego regionu. Przyznano trzy równorzędne nagrody główne dla: Krytej Pływalni „Delfin” w Inowrocławiu, Ośrodka Lecznico-Rehabilitacyjnego Polskiego Związku Niewidomych im. Mariana Mikołaja Kaczmarka w Ciechocinku oraz Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 1 im. Braille'a w Bydgoszczy.

W tegorocznej edycji Konkursu zarząd województwa postanowił przyznać również nagrody specjalne; wyróżniono: Parafię Rzymsko-Katolicką Matki Bożej Łaskawej w Toruniu za m.in. maksymalne starania w celu dostosowania obiektu do potrzeb osób z różnymi rodzajami dysfunkcji oraz teren, na którym zlokalizowano ścieżkę rowerową nad Jeziorem Zamkowym w Wąbrzeźnie, za inicjatywę i nowatorstwo, jak również wyznaczenie 10 miejsc dla wędkarzy przystosowanych dla osób niepełnosprawnych ruchowo.

Nagrody laureatom wręczał marszałek województwa Piotr Całbecki, który w trakcie uroczystości został uhonorowany Złotą Odznaką Honorową Polskiego Związku Niewidomych.

Dostępność obiektów oceniała komisja konkursowa, w skład której weszły osoby niepełnosprawne reprezentujące organizacje pozarządowe. Praca komisji oparta była na wizytach w poszczególnych obiektach zgłoszonych do konkursu (w tej edycji łącznie zgłoszono 30 budynków) i ich ocenie punktowej.

Na uroczystości, która była połączona z obchodami Międzynarodowego Dnia Osób Niepełnosprawnych obecni byli m.in. Andrzej Sochaj, zastępca prezesa Zarządu PFRON oraz Roman Uhlig doradca prezesa Zarządu Funduszu.

W części artystycznej wystąpiły zespół wokalny „Bel canto” oraz zespoły taneczne „Punkt” i „Swing”, działające przy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym nr 1 dla dzieci słabowidzących i niewidomych w Bydgoszczy.

Ponadto zaproszeni goście obejrzeli występ aktorów teatru im. Wilama Horzycy w Toruniu i Baj Pomorski w Toruniu.

Oprac. *Jotka*

Europejski kongres na rzecz osób niepełnosprawnych w 2011 r. – zapowiada premier Donald Tusk

Nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że choć w Polsce oficjalnie jest dziś ponad 5 mln osób niepełnosprawnych, to wszyscy się do nich zaliczamy. Nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że niepełnosprawność to ograniczenia zewnętrzne, które powodują, że każdy z nas czuje się ograniczony wewnętrznie.

Czym bowiem jest niepełnosprawność? Czy niepełnosprawny był prezydent USA Teodor Roosevelt? Czy niepełnosprawny był pod koniec życia Jan Paweł II? Czy niepełnosprawny był Janek Mela, który zdobył dwa bieguny?

Niepełnosprawność tkwi w jakimś sensie w każdym z nas. Pamiętajcie, że wiele lat temu używano w stosunku do Was słów o wiele bardziej brutalnych, np. „kałeka”. Myślę, że jedynym prawdziwym rodzajem kalectwa jest niezdolność do świadczenia pomocy drugiemu człowiekowi.

Niepełnosprawność towarzyszy każdemu człowiekowi od urodzenia do końca życia. Wyzwaniem dla całej naszej wspólnoty jest to, aby każdy, kto boryka się z jakąś dolegliwością, mógł wykorzystać cały swój talent, wszystkie swoje zdolności. Wasza obecność na każdej z Wielkich Gal pokazuje, że nie brak wam energii, wyobraźni i chęci do przekształcania świata wokół nas. Tych zdolności brakuje czasem w dużo większym stopniu tym, którzy uważają się za pełnosprawnych, a tak naprawdę nie widzą, nie słyszą, nie czują.

Co roku spotykamy się po to, aby dostrzec tych, którzy nie czekają na litość i współczucie, ale na partnerstwo. Będziemy daleką wspólnie, krok po kroku nadrabiać wszystkie zaległości. Zdaję sobie sprawę z tego, że zmiany ciągle idą zbyt wolno, że nie wszyscy rozumieją, że Wy po prostu nie macie czasu na czekanie. Ale wszędzie tam, gdzie docierają sygnały zmian, rzeczywistość przeobraża się. Polska przeobraża się w stronę tych, którzy potrzebują elementarnej solidarności. Działania te kreowane są przez tych, którzy rozumieją Was najlepiej.

Im bardziej rozwinięty kraj, im mądrzejsi ludzie, tym mniej barier i tym większa świadomość, że każdy z nas żyje w świecie dla wszystkich. Polska, która weszła do Unii Europejskiej, Polska, która stara się o status państwa prawdziwie europejskiego także w kwestii zniwelowania wszelkich barier, musi stać się jednym z liderów Europy. Nowoczesna Europa to Europa mierzona tymi standardami, które powodują, że życie ludzi z różnymi ułomnościami, życie wszystkich nas - będzie lepsze.

W 2011 r. Polska będzie państwem przewodniczącym Unii Europejskiej. Chcę, abyśmy w roku tym zorganizowali europejski kongres na rzecz osób niepełnosprawnych. Chcę, aby w okresie naszej reprezentacji, kiedy będziemy walczyć o Polskę jako całość, dbałość o los osób niepełnosprawnych była również naszym priorytetem. Chcę, abyście poczuli się w pełni gospodarzami Polski. Bo jeśli wy będziecie mieli pewność, że wszystko idzie w dobrym kierunku, że zmienia się to, co było złe w waszym życiu, wtedy dopiero naprawdę będziemy mogli powiedzieć, że staliśmy się częścią tej dobrze rozwiniętej wspólnoty europejskiej. To zobowiązanie niech będzie naszą wielką wspólną odpowiedzialnością. Polska musi być dla nas wszystkich dobrem, tak jak Europa jest dobrem dla Europejczyków. Jestem dumny, że mogłem być dziś z Wami.

fragment przemówienia Donalda Tuska, prezesa Rady Ministrów, na Wielkiej Gali Integracji

IntegracjaInfo

SPOTKANIE KIG-R

Nie będzie większych zmian?

W Katowicach 3 grudnia 2009 r. odbyło się spotkanie informacyjne dla pracodawców promujące zatrudnianie osób niepełnosprawnych, zorganizowane przez Krajową Izbę Gospodarczo-Rehabilitacyjną.

Udział w nim wzięli m.in. **Włodzimierz Sobczak** – prezes KIG-R, **Jan Zieliński** – pełnomocnik marszałka województwa śląskiego ds. osób niepełnosprawnych oraz **Gabriela Magdziorz** – zastępca dyrektora Śląskiego Oddziału PFRON. Spotkanie prowadził **Edmund Pazurek**, prezes Oddziału KIG-R w Katowicach.

Ryszard Kamionka, członek Zarządu Śląskiego Oddziału KIG-R, na przykładzie gminy Klucze mówił o przedsiębiorczości społecznej i formach aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych. Swoje wystąpienie zatytułował „W niepełnosprawności siła spółdzielczości”.

„Instrumenty finansowe wspierania zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Projekt ustawy o zmianie ustawy o zatrudnieniu i rehabilitacji” – to tytuł wystąpienia prezesa W. Sobczaka, który przypomniał wszystkie formy wspierania aktywności zawodowej tej grupy osób. W 2010 roku nie przewiduje się większych zmian w ustawie o rehabilitacji, za wyjątkiem przywrócenia naliczania dofinansowania od najniższego wynagrodzenia z roku ubiegłego. Ustawa o finansach publicznych przewiduje, że PFRON będzie jednostką budżetową, straci osobowość prawną i nadzór społeczny w postaci Rady Nadzorczej. Toczą się dyskusje, czy mógłby on pozostać funduszem celowym, jak Fundusz Ochrony Środowiska, bądź nad możliwością przekształcenia go w rodzaj rządowej agencji, jak np. PARP.

Temat przedsiębiorczości osób niepełnosprawnych, działań samorządu wojewódzkiego na rzecz ich aktywizacji zawodowej i wspierania na rynku pracy poruszył pełnomocnik Jan Zieliński.

System edukacji powinien przygotować osoby niepełnosprawne do aktywności społecznej i zawodowej – mówiła Gabriela Magdziorz. Wspieranie osób niepełnosprawnych powinno polegać na monitorowaniu skali bezrobocia, na informowaniu o przysługujących im świadczeniach, o pośrednictwie pracy itp. Przedstawiła również programy pomocowe PFRON w zakresie wspierania zatrudnienia osób niepełnosprawnych.

W Polsce niepełnosprawni często nie poszukują pracy, gdyż boją się utraty rent i innych świadczeń. W Wielkiej Brytanii i Niemczech istnieje system wtórnego wsparcia – gdy osoba utraci pracę, wraca do wsparcia z pomocy społecznej. W Polsce taka osoba praktycznie pozostaje bez żadnych środków – zgodnie stwierdzili zebrani.

IKa

Ergonomia, zmiany prawa,

Podobnie jak w latach ubiegłych, na XVII Międzynarodowych Targach Sprzętu Rehabilitacyjnego odbyło się kilka konferencji o zróżnicowanym charakterze. Pierwsza z nich nosiła tytuł „Ergonomia w rehabilitacji”, a zorganizowana została przez Politechnikę Łódzką i miejscowy Uniwersytet Medyczny.

Działania interdyscyplinarne drogą do ergonomicznego sprzętu

Ergonomia, czyli interdyscyplinarna nauka zajmująca się dostosowaniem pracy do możliwości psychofizycznych człowieka, ma spektakularne wręcz znaczenie w zagadnieniach związanych z osobami niepełnosprawnymi. W trakcie dwóch sesji konferencji przedstawiane były tematy o charakterze ogólnym, jak ergonomia w sporcie i bardziej szczegółowym, jak projekt wzorniczy orczy kolanowej. Najbliższe codzienności współczesnego świata, nie tylko niepełnosprawnych, były zagadnienia związane ze sterowaniem urządzeń technicznych za pomocą elektrycznych sygnałów mózgowych oraz reorganizacja czynności codziennego życia u osób z postępującą dysfunkcją ruchu. Zainteresowanie musiały wzbudzać tematy takie jak systemy elektroniczne wspomagające niewidomych w samodzielnym poruszaniu się, telefon komórkowy z dźwiękowym menu czy komputer sterowany mruganiem.

Przewodniczący sesji, **prof. dr hab. Aleksander Kabsch** (Akademia Wychowania Fizycznego w Poznaniu, członek prezydium Polskiej Akademii Nauk, Komitet Ergonomii), poproszony przez nas o komentarz do konferencji, powiedział: – Przede wszystkim dziękuję za zainteresowanie. Nam jest bardzo potrzebna pomoc wszystkich mediów czytanych, słuchanych i oglądanych. Mamy coraz więcej osób niepełnosprawnych. Czeka nas coraz większa ich liczba z tytułu zmian środowiskowych, postępu medycyny i techniki oraz innych zjawisk. Ta konferencja pokazuje bardzo nieraz wysublimowane badania nad czynieniem naszego życia łatwiejszym, to znaczy nad zastosowaniem nowych, możliwych rozwiązań ergonomicznych. Na targach mamy wspaniały sprzęt rehabilitacyjny, ale on nie zawsze spełnia wymogi ergonomii. Jeden

z referatów pokazywał, jak wspaniałe z pozoru rozwiązania w praktyce okazują się nieergonomiczne. Dlatego też zbieramy się interdyscyplinarnie – lekarze, inżynierowie, fizjoterapeuci, biomechanicy – i próbujemy łączyć te dziedziny. Dla przykładu słyszeliśmy i widzieliśmy znakomitą prezentację (z Politechniki Łódzkiej) najnowszych zdobyczy elektroniki, czyniących świat bardziej dostępnym dla niewidomych i głuchych. Konferencja miała jeden mankament – za mało osób mogło jej wysłuchać. Powinni tu być obecni także wystawcy, co nie jest ani oczywiste, ani łatwe. Często ci, co wystawiają, nie bardzo wiedzą, co oferują. Natomiast mnie spotkała na targach wielka przyjemność. Jakiś człowiek podszedł do mnie i powiedział: – Dziękuję, panie profesorze, że nas pan „dusił”. Jak się okazało, był to mój słuchacz, którego jakimś specjalnym zagadnieniem z biomechaniki klinicznej szczególnie naciskałem na studiach i on teraz sprzedaje różne urządzenia w sposób dający mu przewagę nad konkurencją; po prostu więcej wie.

Cel: kształtowanie własnego życia

Na dwa dni zostały podzielone wystąpienia na konferencji „Niepełnosprawni mają głos. Szansa na lepszą przyszłość”. Skierowana była do rzeczników i pełnomocników osób niepełnosprawnych, przedstawicieli organizacji społecznych i pozarządowych, pedagogów, wychowawców i opiekunów. Do pewnego stopnia temat był kontynuacją rozważań ubiegłorocznej konferencji. Jej treści, w znacznie poszerzonej merytorycznie formie, znaleźć można w najnowszej publikacji zredagowanej przez moderatora obu konferencji – **dr Dorotę Podgóorską-Jachnik, profesora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi**. „Problemy rzecznictwa i reprezentacji osób niepełnosprawnych” wydane pod auspicjami Łódzkiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych dostępne były na targach.

– Tytuł tegorocznej konferencji – „Szansa na lepszą przyszłość” – dopiero czeka na wypełnienie treścią, trzeba go odczytywać łącznie z tytułem głównym – skomentowała **dr Dorota Podgórska-Jachnik**. – Jest rzeczą normalną, że człowiek, dopóki ma choć minimalne poczucie wpływu na kontrolowanie i kształtowanie rzeczywistości, szuka swoich szans. Oczywiście musi oceniać zagrożenia, ale szukanie szans jest najważniejszą strategią dla jego przyszłości. Jeśli mówimy o szansach w kontekście głosu niepełnosprawnych, to nadszedł bardzo ważny moment, aby ten głos docenić, zauważyć wszystkie inicjatywy podejmowane przez nich samych, ich rodziny, przyjaciół. I specjalistów nie mających paternalistycznego nastawienia, traktujących osoby niepełnosprawne podmiotowo. Przez zbyt długi czas i zbyt wiele rzeczy było załatwianych bez udziału niepełnosprawnych. Kiedy myślimy o lepszej przyszłości, powinien nas cieszyć każdy sukces, każda regulacja prawna i każdy drobiazg z codziennego życia, który udało się załatwić. Sukcesy powodują, że chce się więcej, nie można już pozostawać przy niższych standardach. To nie jest tak, jak się mówi, że osoby niepełnosprawne są nastawione roszczeniowo. Roszczeniowość jest oczekiwaniem pomocy niewspółmiernej chociażby do tej udzielanej na zasadzie zwykłej ludzkiej solidarności. Pomoc w odpowiedzi na oczekiwania roszczeniowe w zasadzie wyrządza krzywdę osobom z niepełnosprawnościami, bo umacnia je w poczuciu nieuchronności skutków niepełnosprawności. Pomoc na właściwą miarę jest pomocą najważniejszą, a do tego potrzebne jest bardzo dokładne wsłuchiwanie się, diagnozowanie z udziałem zainteresowanych. To jest klucz do kreowania lepszej przyszłości przy współudziale osób niepełnosprawnych. Poza tym – poprawa sytuacji, wyższe standardy, wyższa jakość życia są naszym naturalnym dążeniem. Natomiast czym innym jest ich realizacja przy udziale własnych środków. Porównywalne to jest z procesem osiągania dojrzałości, wchodzenia w dorosłość, odpowiedzialne życie, powiedzenia sobie – wszystko, co mam, zawdzięczam własnej pracy.

lasery i nie tylko

Myślę, że to porównanie jest uprawnione. Wszyscy, którzy pomagamy osobom niepełnosprawnym, powinniśmy także pomóc im w zakosztowaniu smaku wpływu na kształtowanie własnego życia.

Wybory, rehabilitacja w onkologii, promieniowanie laserowe

Jeden z wykładów nosił tytuł „Czy w wyborach niewidomi mają głos?”. Refleksje socjologiczno-prawne wygłosił na ten temat **Błażej Kmiecik z Instytutu Socjologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego**: – Jestem osobą na co dzień pracującą z potrzebującymi pomocy, a także walczącymi o tak zwane prawa człowieka – mówię tak zwane, bo tak jest ostatnio modnie – z drugiej strony sam jestem osobą niepełnosprawną od urodzenia; kilka lat byłem niewidomy. Zabrałem głos w sprawie prawa wyborczego dla niewidomych, bo sam nie wiem, jak za kilka lat czy na starość będę funkcjonował. Osoba niewidoma nie wie, jak głosowała, ten, co postawi krzyżyk za mnie, niekoniecznie musi to zrobić po mojej myśli. Prawo w Polsce mi nie zezwala głosować na kogo chcę. Jestem zwolennikiem gwarancji urzędowej pełnomocnictwa, a jeszcze większym – wyborów drogą elektroniczną. Mnie komputera uczyła osoba niewidoma, oni są świetnie zorientowani w informatyce. Według Instytutu Spraw Publicznych Polska jest jednym z ostatnich krajów w Europie, który nie ma w tym zakresie rozwiązań w prawie wyborczym. Chodzi mi o to, aby polskim prawodawcom zależało na głosie niepełnosprawnych. Za mało jest empatii na poziomie tworzenia prawa albo za mało konsultacji pokazujących, jak ważny to problem. Każdy, kto odczuwa niepełnosprawność, ma prawo do tego, aby prawo o nim mówiło. Spór o to konstytucjonalistów jest sporem dogmatycznym, kojarzonym przez niepełnosprawnych z dyskusją filozofów.

Ks. Wiesław Kamiński, duszpasterz niesłyszących Archidiecezji Łódzkiej, Instytut Teologiczny w Łodzi, zapytał zebranych: jak państwo myślicie – czy należy osoby głuchonieme integrować z innymi w duszpasterstwie, czy prowadzić je ścieżką specjalistyczną? Można było być ciekawym reakcji zebranych; większość zamarła w oczekiwaniu, nie bardzo wiedząc, co odpowiedzieć. Tymczasem właściwa odpowiedź brzmi

– nam się nic nie powinno wydawać. Podmiotowe traktowanie to zapytanie samych zainteresowanych. Ks. Kamiński rozważał temat „Prawo osób niepełnosprawnych do uczestnictwa we wspólnocie Kościoła: nowy wymiar pracy duszpasterskiej”.

Łódzka spółka Interservis w ramach programu naukowego targów zaprosiła na konferencję „Rehabilitacja w onkologii”. Jej moderatorem był **prof. dr Marek Woźniewski, dziekan Wydziału Fizjoterapii Akademii Wychowania Fizycznego w Łodzi**. Specjalistyczne wykłady rozpoczęły się od pytania „Czy potrzebna jest rehabilitacja w onkologii”, a zakończyły tematem „Aktywność ruchowa osób leczonych z powodu nowotworów złośliwych”.

Organizatorem kolejnej konferencji była **Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Łodzi** (reprezentowana przez jej prorektora, prof. dr Dorotę Podgórską-Jachnik). Temat: „Od przedszkola do zatrudnienia – rozwój zawodowy osób niepełnosprawnych w kształceniu specjalnym i integracyjnym”.

Pod patronatem **rektora Politechniki Łódzkiej prof. dr hab. inż. Stanisława Bieleckiego** odbyło się pierwsze (z zaplanowanych trzech) spotkanie z cyklu zatytułowanego „Wpływ promieniowania laserowego na materię żywą”. Inauguracyjne spotkanie dotyczyło zastosowań laserów biostymulacyjnych w leczeniu i rehabilitacji. Kolejne dotyczyły zastosowań lasera w kosmetologii i dermatologii oraz w terapii schorzeń nowotworowych. Organizatorami byli Instytut Fizyki Politechniki Łódzkiej, Klinika Rehabilitacji Medycznej, Katedra Morfologii i Embriologii Uniwersytetu Medycznego w Łodzi oraz Interservis.

W zakończeniu wypada nam podzielić żal wyrażony przez prof. dr Aleksandra Kabscha – wszystkie konferencje cieszyły się (?) znacznie niższą frekwencją, niż zasługiwały ze względu na swój wysoki poziom i czasami wręcz pasjonującą tematykę. Rozumiemy doskonale, że priorytetem każdego targów jest handel i prezentacja. Mimo to – żal. Dalecy jesteśmy od propozycji „obecność obowiązkowa”, ale apel o rozumne uczestnictwo wydaje nam się być na miejscu. W interesie nas wszystkich.

Marek Ciszak

Problemów bez liku

13 grudnia w Raciborzu odbyło się V Forum Osób Niepełnosprawnych. Program spotkania z powodu choroby kilku prelegentów uległ poważnym zmianom; nie wpłynęło to jednak na jego wysoki poziom merytoryczny. Tegoroczne Forum poświęcone było organizacjom działającym na rzecz osób niepełnosprawnych, głównie pozarządowym.

– Człowiek niech będzie szlachetny, pomocny bliźnim, dobry! Bo tylko wtedy jest inny od wszystkich znanych nam istot – cytatem z Goethego otworzył spotkanie Jerzy Wiśniewski, prezes Stowarzyszenia na rzecz Integracji Podaj Rękę.

Małgorzata Rejdych, prezes Stowarzyszenia Osób po Przeszczepie Serca, poinformowała, że w kraju żyje obecnie ok. 300 osób z przeszczepionym sercem, ale wielu szansy na nowe życie nie oczekuje. – Polska transplantologia od jakiegoś czasu przeżywa zapaść. Przeszczepu serca oczekuje tylko co 10. pacjent. Za taki stan rzeczy odpowiadają: negatywne nastawienie do pobierania organów, trudności natury finansowej, medycznej, proceduralnej i organizacyjnej – powiedziała.

Irena Białuska uświadomiła zebranym, jak wielkie trudności przeżywają osoby niesłyszące i słabosłyszące. – Dla nich niemożliwe jest zdobycie wykształcenia, znalezienie normalnej pracy. Pracodawcy najczęściej boją się ich zatrudnić, wymyślając dziwne powody.

Marta Topór-Piórko podzieliła się swoimi doświadczeniami z pracy prawnika w Ośrodku Informacji dla Osób Niepełnosprawnych w Starostwie Powiatowym w Raciborzu. Namawiała, by w sytuacjach wymagających porady prawnika, kontaktować się z jej jednostką i pieczołowicie zbierać dokumentację niezbędną w toku postępowania.

Podsumowaniem Forum było przyznanie nagród za pomoc osobom niepełnosprawnym – „Laurów życzliwości” – Elżbiecie Ceglarek i Adamowi Hajdukowi.

Honorowy patronat nad Forum sprawowali poseł Henryk Siedlaczek, prezydent Raciborza Mirosław Lenk, starosta raciborski Adam Hajduk.

Oprac. **IRCa**

W warszawskim Hotelu Marriott 12 grudnia br. odbyła się uroczysta gala wręczenia nagród laureatom XII Plebiscytu na najlepszych sportowców niepełnosprawnych, organizowanego przez Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych „Start”. Jak co roku, impreza ta jest okazją do podziękowania za najlepsze wyniki i włożoną pracę. Jest to także czas na podsumowanie minionego roku i rozpoczęcie działań na zbliżający się rok 2010.

Wśród sportowców nie mogło zabraknąć trenerów i działaczy oraz honorowych gości, m.in. **Elżbiety Bojanowskiej** z Ministerstwa Sportu, **Marka Różyckiego** z Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego i **Ryszarda Rodzika**, prezesa PZSN „Start”, którzy wręczali nagrodzonym okolicznościowe statuetki. Galę prowadzili **Dariusz Szpakowski** i **Krzysztof Głombowicz**.

Oprócz laureatów, którzy tym razem zostali podzieleni na kategorie „Zawodniczek” i „Zawodnicy”, wyróżnieni zostali zwycięzcy w kategoriach „Sportowe wydarzenie roku”, „Trener roku” i „Organizator imprezy roku”.

Wśród pań, które zasłużyły sobie na zaszczytny tytuł Sportowca Roku, znalazły się (w kolejności zajętych miejsc): Natalia Partyka, Joanna Mendak, Alicja Fiodorow, Katarzyna Pawlik i Karolina Hamer.

Natalia Partyka, tenis stołowy

2009: srebro z drużyną na ME, złoto indywidualnie i srebro z drużyną na MP.

– Bardzo się cieszę, że jestem nominowana do tytułu Sportowca Roku, ale grono pretendentów jest bardzo liczne, ciekawie zapowiada się rywalizacja. Ten już mijający rok oceniam raczej na plus, więcej było wzlotów niż załamań. Starty dużo mi dały, zebrałam kolejne doświadczenia. Zdrowie dopisuje, oby tak dalej, kontuzje mnie omijają. Na początku stycznia czeka mnie finał, 8 zawodniczek najlepszych na świecie, chcę być w pierwszej 4. Święta spędzę w Gdańsku, z rodziną, a 2 lub 3 stycznia polecę do Chin, więc nie wiem, gdzie spędzę Sylwestra. Wiele dni przebywam poza domem, trudniej utrzymywać relacje z rodziną i znajomymi, gdybym nie grała, spotykałibymy się częściej. Nie narzekam, to jest wybór każdego sportowca – coś za coś.

Joanna Mendak, pływanie

2009: złoto i rekord świata na 100 m stylem motylkowym, srebro na 200 m zmiennym, brąz na 50 m stylem dowolnym – na Mistrzostwach Świata na krótkim basenie (Rio de Janeiro), złoto na 200 m zmiennym, złoto na 100 m motylkowym, brąz na 100 m dowolnym – na ME w Reykjaviku.

– Podjęłam studia na AWF w Warszawie, na kierunku fizjoterapia i jeśli je skończę, zostanę rehabilitantką. Najchętniej prowadziłabym grupy sportowców, chyba z sympatii do tego, co robię teraz. Postawiłam przed sobą granicę czasową, do której będę pływać, ale wszystko może się zdarzyć. Na razie chcę jeszcze startować na igrzyskach w Londynie, a co potem – czas pokaże. Jestem osobą niedowidzącą, choć to może jest trudno zauważalne, ale na prawe oko nie widzę wcale, a na drugie mam minus 25,5

Pierwszym wśród panów okazał się Damian Pietrasik, za nim uplasowali się Marcin Skrzynecki, Łukasz Wieteci, Karol Kozuń i Dariusz Pender.

Z laureatami trzech pierwszych miejsc w obu kategoriach przeprowadziliśmy krótkie rozmowy, z większością z nich jeszcze przed oficjalnym ogłoszeniem laureatów XII Plebiscytu.

Najtrudniejszy orzech do zgryzienia kapituła konkursu miała przy wyborze laureata kategorii „Organizator imprezy roku”, w której to zmagali się IKS Warszawa za cykl zawodów w szermierce na wózkach i IKS Elbląg za zorganizowanie Mistrzostw Europy w Siatkówce na Siedząco Kobiet i Mężczyzn. Kapituła zdecydowała, że to jednak IKS Elbląg zasługuje na wyróżnienie. Nagrodę wręczał prezes

IKS Warszawa **Tadeusz Nowicki**, dziękując za rywalizację, która przekłada się na coraz większą popularność sportu niepełnosprawnych w Polsce i na świecie. Prezes Nowicki odebrał statuetkę w kategorii ustanowionej po raz pierwszy – „Osobowość roku” – za całokształt działań na rzecz sportu niepełnosprawnych.

Trenerem roku został **Piotr Łuszyński** trenujący koszykarzy na wózkach, równocześnie grający zawodnik.

Zebrani goście mieli okazję posłuchać nowych kompozycji zespołu „Światła miasta”, w którym gra na instrumentach klawiszowych Damian Pietrasik oraz bawić się przy kompozycjach przygotowanych przez Jana Zachara. Niespodzianką, która uświetniła uroczystość, był żywiłowy koncert Eweliny Flinty zespołem.

dioptrii. Poza tym zostałam tak wychowana przez rodziców – cały czas uczyłam się w normalnych szkołach, przebywałam w towarzystwie zdrowych i pewnie stąd to wynika.

Alicja Fiodorow, lekkoatletyka

2009: złoto na MP na 100, 200 i 400 metrów, złoto na otwartych Mistrzostwach Holandii na 100 i 200 m, złoto na IWAS Series w Duisburgu na 100 m, złoto na Światowych Igrzyskach IWAS w Bangalore na 400 metrów, brąz na Paralympic World Cup w Manchester, na 200 m.

– Nie wiem, czy jestem nominowana, pierwszy raz to słyszę. Jak oceniam swój sezon? Bywały lepsze. Do Światowych Igrzysk w Indiach przystąpiliśmy z marszu, to że udało mi się zdobyć medal na 400 m to sukces, bo nie byłam przygotowana. Teoretycznie jest to także mój dystans, poza 100 i 200 m, ale on rzadko jest rozgrywany na zawodach z uwagi na małą liczbę startujących. Ważny będzie start w Londynie, ze względu na to, że Kubanka tak „wyrzeźbiła” rekord świata na 100 i 200 m, że wszyscy będą szukać medali na innych dystansach. Ukończyłam AWF w Gdańsku, mam tam obiecaną pracę, ale obecnie jestem bezrobotna, bo co chwilę zgrupowania, wyjazdy, na razie nie mam czasu na zajmowanie się czymś innym.

Damian Pietrasik, pływanie

2009: złoto na ME w Reykjaviku – 50 m stylem dowolnym, 2x srebro – na 100 m dowolnym i 100 m grzbietowym, złoto na MŚ w Rio de Janeiro na 100 m stylem klasycznym.

– Moją główną imprezą były zawody Mistrzostw Europy i od tej pory do startu w Rio nie trenowałam. Dla mnie liczy się cały rok; wygrałam wszystkie zawody, w których startowałam i to jest dla mnie najważniejsze. Zaczęłam sport uprawiać w Laskach, mając 11 lat. Była to lekkoatletyka, przy uprawianiu której elementem treningu są zajęcia na basenie.

Sfinansowano
ze środków
PFRON

Niepełnosprawni Sportowcy Roku 2009 wyłonieni!

Alicja Fiodorow, Joanna Mendak i Natalia Partyka



Damian Pietrasik (1 miejsce) i Dariusz Szpakowski

Był czas, że równolegle trenowałem lekkoatletykę i pływanie. 9 lat temu zdecydowałem się na to ostatnie. Mam 23 lata i dla pływaka to czas, kiedy może sobie już powiedzieć, że osiągnął wszystko, jeśli chodzi o tę dyscyplinę sportu.

Marcin Skrzynecki, tenis stołowy

2009: złoto na ME w Genui, indywidualnie i drużynowo, złoto na MP z drużyną.

– Wyniki w tym roku, oprócz Natalii Partyki, mam najlepsze, ale trudno powiedzieć, jak zostaną ocenione w plebiscycie. Główne założenie na ten rok to były Mistrzostwa Europy i można powiedzieć, że cel osiągnąłem w 200 procentach, złote medale indywidualnie i drużynowo. W przyszłym roku Mistrzostwa Świata, zamiary mam jasne – brakuje mi tytułu mistrza świata.

Łukasz Wieteki, słabowidzący lekkoatleta, był mile zaskoczony z tej nagrody, która doceniła jego trud wkładany na treningach. – Jest to dla mnie jak w łacińskiej sentencji „Per aspera ad astra” – przez trudy do gwiazd, wśród których się znalazłem na podium. Jest to dla mnie także zachęta do wytężonej pracy i mobilizacja do poprawiania wyników i zakwalifikowania się do nadchodzących Igrzysk Paraolimpijskich w Londynie – powiedział. Najtrudniejszą barierą dla niego były codzienne zmagania się z samym sobą. – Bardzo często nie chciało się iść na trening z różnych powodów, ale dziś mogę powiedzieć, że pot, trud i łzy opłaciły się – dodał laureat trzeciego miejsca.

Dariusz Opiola, Marek Ciszak
fot. Dariusz Opiola

Jedną z największych i najstarszych firm usługowych w kraju – ERA Sp. z o.o. z Chorzowa 11 grudnia 2009 r. w chorzowskim Teatrze Rozrywki obchodziła swój **Diaamentowy Jubileusz – 60 lat istnienia.**



Prezes Krzysztof Pasternak odbiera certyfikat Przedsiębiorstwo Fair Play 2009



W imieniu Porozumienia Branżowego Związku Pracodawców i macierzystych firm gratulacje złożyli Hieronim Nowak, prezes Lespinu z Leszna i Piotr Pluszyński, prezes bielskiej Domeny



Adam Matusiewicz, wicewojewoda śląski, dekoruje pracowników ERA Sp. z o.o.

Uroczystość – w futurystycznej scenerii skonstruowanej m.in. przy pomocy laserów – rozpoczął przegląd fragmentów Polskich Kronik Filmowych obrazujących życie gospodarcze i społeczne minionego 60-lecia. Doprawdy, można było się zadumać...

Był to jednak jeden z niewielu elementów historycznych, aczkolwiek Krzysztof Pasternak – prezes Zarządu ERA Sp. z o.o. – podkreślił, iż przeszłości nie muszą się wstydzic, jest ona źródłem tradycji, wartości, dobrych doświadczeń, jednak przyszłość, która stawia przed obecnymi pracownikami firmy nowe wyzwania, musi być efektem ich kreatywności.

W 1990 roku przedsiębiorstwo weszło w okres działań restrukturyzacyjnych, co pociągnęło za sobą szereg radykalnych zmian, których celem nadrzędnym była budowa solidnych fundamentów, by nie tylko przetrwało, ale mogło się rozwijać w wieloletniej perspektywie. Stale rosnący potencjał ekonomiczny i kadrowy oraz konsekwentnie realizowana wizja rozwoju przyczyniły się do powstania innowacyjnej, kompleksowej oferty odpowiadającej potrzebom rynku.

– Abyśmy mogli wspiąć się po diamentowym jubileuszu na kolejny szczebel – powiedział Krzysztof Pasternak – musimy konsekwentnie realizować naszą misję, którą jest zapewnienie kontrahentom poczucia bezpieczeństwa i komfortu pracy, przestrzegając wartości, którym zawsze byliśmy wierni – zasad etyki, rzetelności, wysokiej jakości usług, nie zapominając przy tym o dobrych kontaktach z otoczeniem i społecznym wymiarze przedsiębiorczości. Spełniając Państwa życzenia osiągniemy sukces.

Nakreślając plany rozwoju – kontynuował prezes Pasternak – założyliśmy, że specjalistyczne usługi świadczące przez nasza

zaniem dla biznesu, wszelkich podmiotów publicznych i jednostek samorządowych, w tym dla klientów mających szczególnie rozbudowaną infrastrukturę, a także dla osób fizycznych. I to się nam powiodło dzięki konsekwencji w działaniu, a także dzięki posiadanemu znacznemu potencjałowi ludzkiemu, organizacyjnemu, materialnemu. Zaczynaliśmy jako firma regionalna, a obecnie zasięgami swych usług obejmujemy również inne regiony, a ERA Sp. z o.o. jest liderem w grupie kapitałowej, w skład której wchodzi jeszcze Spółki NOVIA i FOSA. Nie wątpię, że kolejne gody, za 10-15 lat, będziemy obchodzić nie mniej uroczysto, jako firma

spełniająca oczekiwania swego otoczenia. Jestem pewien, ponieważ jesteśmy zdeterminowani, mamy wspaniałych ludzi, wiedzę i umiejętności – zakończył Krzysztof Pasternak.

Ważną częścią uroczystości były wystąpienia gratulacyjne licznie zgromadzonych gości, m.in. parlamentarzystów, przedstawicieli administracji państwowej, samorządowej, Sejmiku Śląskiego, nadeszły również liczne adresy gratulacyjne m.in. z Kancelarii Prezydenta RP i z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Uroczystym momentem było wręczenie ERA Sp. z o.o. certyfikatów Solidna Firma 2009 oraz Przed-



Diaamentowy Jubileusz ERA Sp. z o.o.

Wicewojewoda śląski Adam Matusiewicz dokonał dekoracji pracowników firmy Medalami za Długoletnią Służbę przyznanymi przez prezydenta RP.

Nie zapomniano też o najlepszych kontrahentach ERY, którzy uhonorowani zostali tytułami Amicus Amico – Przyjaciół Przyjacielowi.

Wystąpienie Jacka Małki, przewodniczącego Rady Nadzorczej ERA Sp. z o.o., było zwieńczeniem

oficjalnej części uroczystości. Podkreślił w nim, iż działalność firmy nakierowana jest nie tylko na realizację celów gospodarczych i ekonomicznych, ale również społecznych, do czego obliguje ją status zakładu pracy chronionej. Znaczną część załogi stanowią osoby niepełnosprawne, a na ich rehabilitację oraz integrację społeczną i zawodową przeznaczają się duże środki.

– 60 lat to wiek – zakończył Jacek Małek – w którym kierujemy wzrok

ku odcinaniu kuponów z naszego dorobku życiowego i zawodowego. To wiek, kiedy staramy się konsumować to, co wypracowaliśmy. Jestem przekonany, że ERA nie będzie tego robić. Wizjonerstwem, pracowitością, wiedzą dzisiejszej kadry i osób, które w przyszłości będą pracowały w firmie, będzie mogła realizować wytyczone cele biznesowe i społeczne oraz będzie mogła się rozwijać.

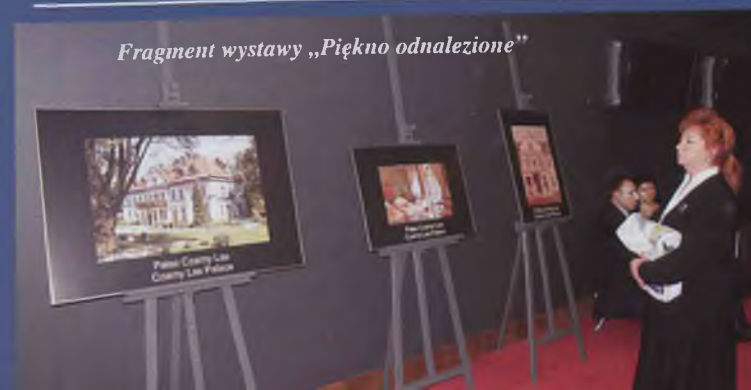
W antraktach uroczystości w foyer Teatru goście otrzymali nie tylko wykwintną strawę dla ciała, zadbane również o strawę duchową – można było podziwiać wystawę malarstwa Jerzego Dudy-Gracza oraz wystawę zdjęć „Piękno odnalezione” prezentującą odrestaurowane polskie pałace, w tym pałac w Czarnym Lesie, będący własnością ERA Sp. z o.o. Dopelnieniem i kulminacją części artystycznej był znakomity koncert Krzysztofa Kiljańskiego z towarzyszeniem jego zespołu.

Do licznych życzeń i gratulacji jubileuszowych przylączyła się również Redakcja „Naszyc Spraw”, nie omieszkaliśmy ich złożyć osobiście w trakcie uroczystości.

Tekst i fot.: Iwona Kucharska, Ryszard Rzebko



Urodzinowy tort



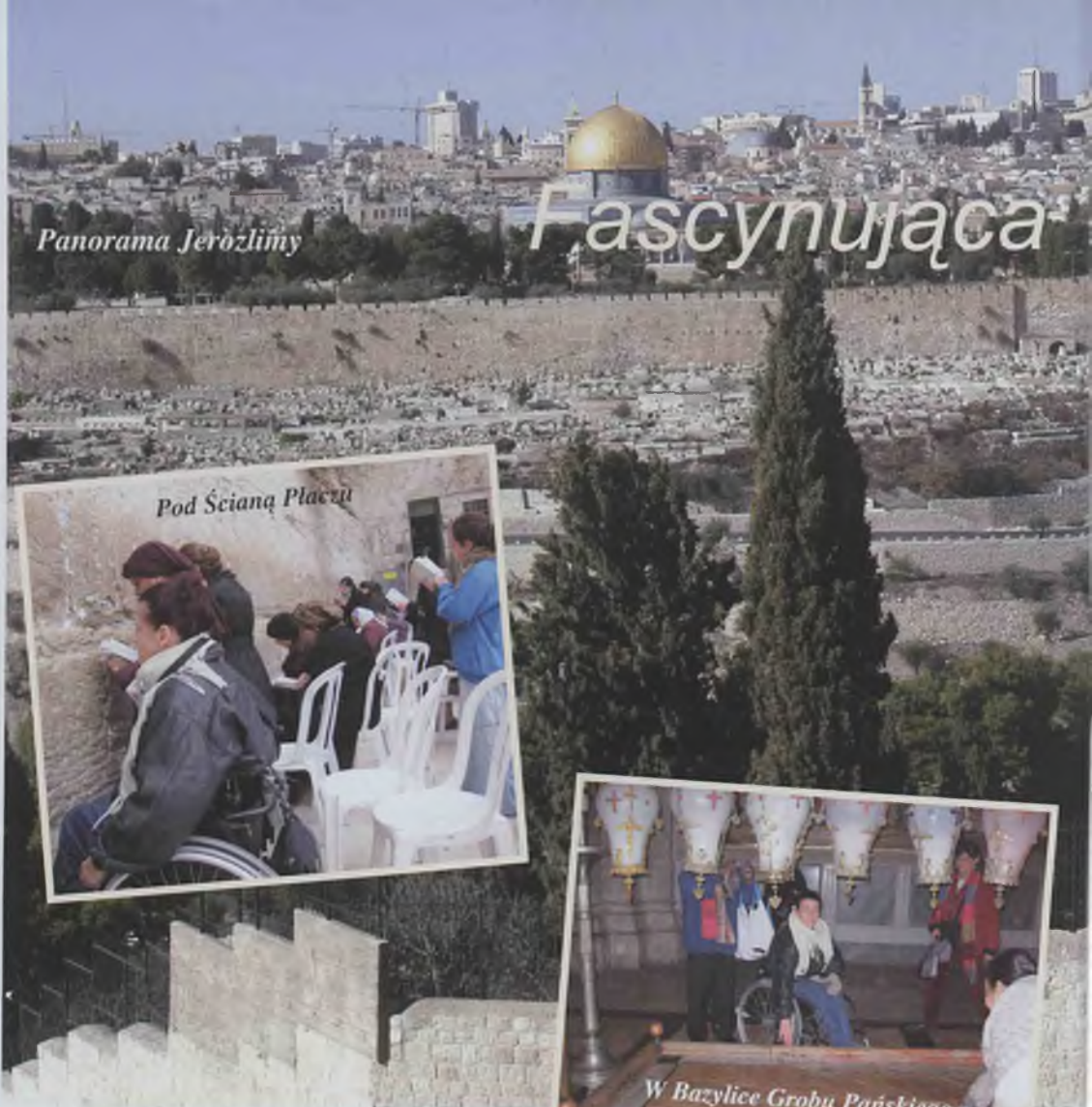
Fragment wystawy „Piękno odnalezione”



Uroczystości towarzyszyła wystawa malarstwa Jerzego Dudy-Gracza

Podróżę są moja pasją oraz sposobem na skonfrontowanie wyobrażeń z rzeczywistością. Marzenie o kolejnej wyprawie motywuje mnie do pracy, wspomnienia ubarwiają codzienność, są również inspiracją dla mojej twórczości. To mój napęd (i to na cztery koła!). Poznawanie nowych miejsc to również możliwość innego spojrzenia na to, co już znane. Poruszam się na wózku inwalidzkim, więc każdy wyjazd trzeba dokładnie zaplanować. Razem z Markiem byliśmy już w bardzo odległych i egzotycznych zakątkach świata m.in. w Meksyku, Indiach, Chinach, Tunezji, na Malcie. Tym razem postanowiliśmy spędzić Boże Narodzenie na Półwyspie Synaj, czyli zwiedzić Izrael i wypocząć kilka dni w Egipcie.

Nasza grudniowa wyprawa zaczyna się na warszawskim lotnisku Okęcie. Lotniska w większości są przygotowane do obsługi niepełnosprawnych podróżnych – mają przystosowane toalety, odprawa odbywa się bez kolejki. Specjalny bus z podnośnikiem (na Okęciu zwany „Tereską”) służy do transportu do samolotu. Pasażerowie, którzy sami nie mogą wejść na pokład, przewożeni są na swoje miejsce na specjalnym, wąskim wózku. Wózek osobisty podróżuje w luku bagażowym. Wszystko przebiega bardzo sprawnie, kilka godzin i jesteśmy w Sharm El Sheikh – na innym kontynencie, w innym klimacie. Krótkie formalności związane z wizą egipską, odbiór bagażu i udajemy się do autokaru, który wiezie nas do Nuweiby. Hotel na odludziu, przy plaży, w holu dekoracje świąteczne przypominają, że Boże Narodzenie za kilka dni, bo słoneczna pogoda z temperaturą ok. 24 stopni nie kojarzy nam się z gwiazdkową scenerią. Następnego dnia jedziemy autokarem do Izraela.



Panorama Jerozlimy

Pod Ścianą Placzu

W Bazylice Grobu Pańskiego

Nazwa „Izrael” pochodzi ze Starego Testamentu i oznacza: *ten, który walczy z Bogiem*. Wyruszamy pełni oczekiwań i ciekawości, bo w świadomości wielu z nas Izrael wciąż funkcjonuje jako mieszanka doniesień medialnych i całego mnóstwa różnych stereotypów, z którymi najłatwiej zmierzyć się odwiedzając ten zakątek świata, tak ważny dla chrześcijan, żydów i muzułmanów.

Na granicy dwie umundurowane dziewczyny mówiące po polsku pytają o przewożone rzeczy i cel podróży. Po jej przekroczeniu pierwszy przystanek w kibucu. Czas na krótkie zakupy i pierwsza konfrontacja z miejscowym kolorytem – mężczyźni w jarmułkach, żołnierze i cywile z bronią, hebrajskie napisy.

Hotel Strand w Jerozolimie będzie naszą bazą wypadową w czasie całego

pobytu w Izraelu. Kilka schodów przy wejściu, mała winda, schludny pokój z niewielką łazienką. *Locum* skromne, ale zaletą jest jego położenie – blisko Starego Miasta i dzielnicy ortodoksyjnej, z czego będziemy korzystać w każdej wolnej chwili.

Zwiedzanie zaczynamy od Góry Oliwnej. Przed nami wspaniała panorama miasta. W dole widzimy żydowski cmentarz. Są tu najdroższe żydowskie grobowce w mieście warte miliony dolarów. Dlaczego? Zdaniem Żydów najbliżej stąd będzie na Sąd Ostateczny. Ma on nastąpić, gdy Mesjasz wejdzie do miasta Złotą Bramą. To ta na wprost. Jedna z ośmiu.

Kierujemy się do kościoła Pater Noster, gdzie Jezus nauczał swoich uczniów modlitwy „Ojcze nasz”. Tu, w różnych miejscach na ścianach, umieszczona jest

na majolikowych płytkach, w wielu językach świata, właśnie ta modlitwa. Odnajdujemy i polską wersję. Polski akcent za granicą budzi szczególne, wzruszające poczucie więzi z ojczyzną. Następnie zaglądamy do kościółka Dominus Flevit. W tym miejscu Jezus zapłakał nad Iosem Jerozolimy. Podążamy spacerkiem do Ogrodu Getsemani. Drzewa oliwne znajdujące się tutaj mogą pamiętać czasy Chrystusa. To, co dotąd znane było z Ewangelii, teraz nabiera historycznego kształtu. Do Ogrodu Oliwnego przylega Bazylika Męki Pańskiej, inaczej Kościół Wszystkich Narodów. Swoją nazwę zawdzięcza fundatorom, którzy pochodzą niemal ze wszystkich krajów świata.

Droga Krzyżowa, czyli Via Dolorosa, może być

Ziemia Święta

dużym zaskoczeniem dla przybywających tutaj. Biegnie ona pośród straganów arabskiego bazaru. Zgiełk, gwar, w którym trudno o nabożne skupienie. Ale przecież, gdy Chrystus szedł tą drogą, miejsce to również tętniło życiem. Fragment autentycznego muru z I wieku n. e. znajduje się przy stoisku z bielizną. Zaraz na początku polski ślad – stację drugą i czwartą zbudowali polscy żołnierze w czasie II wojny światowej. To trudna trasa dla wózkowiczów. Pielgrzymi przybywają tu, by zobaczyć Golgotę, Kamień Namaszczczenia, a potem stanąć w kolejce do małej kaplicy pod kopułą; tu znajduje się Grób Pana. Wąskie wejście, w środku półmrok. Przez chwilę mogę pobyć sam na sam z tajemnicą Zmartwychwstania i dane jest mi – jak powiedział w tym miejscu papież Benedykt XVI: „dotknąć skał, które są znakiem obietnicy życia zwyciężającego śmierć”.

Bazylika Grobu Pańskiego w Jerozolimie jest jednym z najświętszych miejsc chrześcijaństwa. Obowiązujący w niej *status quo* określa, że współgospodarzami tego miejsca są trzy Kościoły: prawosławny, ormiański i katolicki (ale klucze do Bazyliki od ponad półtora wieku przechowuje rodzina muzułmańska). Podziały i mury są bardzo charakterystyczne dla Jerozolimy. Najniezwyklejszy jest Mur Zachodni, czyli Ściana Płaczu – jedyna zachowana do dziś pozostałość Świątyni Jerozolimskiej. Rzymianie zniszczyli ją w 70 r., lecz, jak twierdzą teksty rabiniczne, *szechina* (boska obecność) nigdy nie opuściła tej ściany, jest ona

uważana za najświętsze ze wszystkich miejsc żydowskich. W murze mnóstwo karteczek z prośbami, modlitwami. Wciskam ze wzruszeniem i swoją. Fascynujące miejsce.

Stąd już niedaleko do Wzgórza Świątynnego. Przed wejściem wszyscy zostajemy poddani kontroli podobnej do tej na lotnisku. To miejsce stanowi istotę sporu izraelsko-palestyńskiego. Według tradycji jest to biblijne Wzgórze Moria, na którym Abraham miał złożyć w ofierze Izaaka. W miejscu tym Salomon zbudował Świątynię, w której umieścił Arkę Przymierza. W odbudowanej Drugiej Świątyni nauczał Jezus, tu był także ofiarowany jako niemowlę i stąd wyrzucił kupców. Znajdują się tu dwa szczególnie ważne dla muzułmanów meczety. Pierwszy to charakterystyczna, złotista Kopuła na Skale – miejsce ofiary Abrahama, z którego Mahomet miał wstąpić do nieba. Drugi to Meczet al-Aksa, największa świątynia muzułmańska w Izraelu. Wieje zimny wiatr, ale nie przeszkadza to nam podziwiać te miejsca. Chyba bardziej przeżywamy niż zwiedzamy. Tyle tajemnic i symboli w jednym miejscu...

Następnego dnia jedziemy do Betlejem. Miasto leży w strefie Autonomii Palestyńskiej za wysokim murem. Bazylika Narodzenia Pańskiego była wielokrotnie przerabiana. Małe, niskie wejście. Trzeba się pokłonić, by wejść. Grota Narodzenia jest niewielka, prowadzą do niej kamienne schodki. Marek wprowadza mnie do środka. Modłę się razem z kilkuosobową grupą prawosławnych pielgrzymów, dotykam

czternastoramiennej srebrnej gwiazdy z napisem: *Hic de Virgine Maria Jesus Christus natus est. (W tym miejscu narodził się Jezus Chrystus z Maryi Dziewicy).*

W Tyberiadzie w okolicach Jeziora Genezaret Jezus przebywał dłuższy czas i tu znajduje się Góra Błogosławieństw. Kościół na wzgórzu zbudowany jest na planie ośmiokąta, w nawiązaniu do liczby błogosławieństw. Rejs po Jeziorze Galilejskim przywołuje sceny opisane w Ewangelii. Na maszcie flaga izraelska, ale po chwili pojawia się flaga polska i rozlegają się dźwięki Mazurka Dąbrowskiego. Nad samym brzegiem Jeziora Tyberiadzkiego leży Tabgha, gdzie wznosi się Kościół Prymatu św. Piotra – upamiętniający cudowny połów na jeziorze. Stąd blisko do Kafarnaum – miasta, w którym Jezus spędził część swego życia, ucząc. Patrząc na pozostałości po murach, coraz mocniej uświadamiam sobie fakt, że żyli tu autentyczni ludzie ze swoimi emocjami, codziennością, ludzie, którzy mocno uwierzyli i stworzyli podwaliny wspólnoty chrześcijańskiej.

Będąc w Ziemi Świętej nie można pominąć rzeki Jordan. Historycznie i religijnie jest to jedna z najważniejszych rzek na świecie. Zatrzymujemy się w Yardenit. Tu mieszkańcy pobliskiego kibucu Kinnetret wybudowali ośrodek z myślą o tysiącach podróżnych. Turyści i pielgrzymi mają możliwość symbolicznego powtórzenia chrztu w wodach Jordanu poprzez zanurzenie. Na miejscu dostępne są specjalne koszule, certyfikaty.



W Kanie Galilejskiej oglądamy stągwie, w jakich przechowywano wino w czasach Jezusa. Komercka dotarła i tutaj – wszędzie można kupić wino z odpowiednią nalepką. Na oczach turystów dokonuje się cud przemienienia ewangelicznej opowieści w przedmiot handlu.

Nazaret, do którego udajemy się po degustacji wina, był raczej niewielką miejsciną, aczkolwiek zamieszkaną na długo przed czasami opisanymi w Nowym Testamencie. Najstarsze fragmenty ceramiczne znalezione w czasie wykopalisk pochodzą z ok. 900 roku przed Chrystusem. Tu z dala od światowego zgiełku dokonały się tajemnice naszego zbawienia: Zwiastowanie i Wcielenie. Dzisiaj nad miastem dominuje potężna Bazylika Zwiastowania. W środku znajduje się otaczana szczególną czcią Grota Zwiastowania.

W drodze powrotnej do granicy izraelsko-egipskiej zatrzymujemy się nad Morzem Martwym. Nazwa nieprzypadkowa, bo z powodu wysokiego zasolenia w tym akwenie nie ma życia, ale minerały stąd pochodzące mają podobno niezwykłą moc. Zregenerowani opuszczamy Izrael – tę piękną, ale podzieloną konfliktami ziemię. To, co powinno jednoczyć, dzieli i nie widać końca sporom i walkom.

Lilla Latus

Autor zdjęć: Marek Hamera

Pełny tekst na:

www.naszeSprawy.eu

Warunki ratyfikacji,

Przedstawiamy VII i ostatnią część obszernych fragmentów opracowania „Polska droga do Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych ONZ”, traktującej o uczestnictwie w życiu politycznym i publicznym oraz o warunkach ratyfikacji Konwencji w naszym kraju.

Uczestnictwo w życiu politycznym i publicznym

Artykuł 29 Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych gwarantuje im udział w życiu politycznym i publicznym na równych prawach z innymi obywatelami. Gwarancja ta obejmuje różne aspekty życia publicznego, w tym udział w referendach czy też czynne i bierne prawo wyborcze. Obowiązujące w Polsce przepisy nie zapewniają jednak osobom z niepełnosprawnością możliwości pełnej realizacji praw, jakie gwarantuje im w tym zakresie również Konstytucja RP. Wiele tych osób nie jest w stanie opuścić domu i udać się do lokalu wyborczego. Niewiele jest również lokali wyborczych dostosowanych do ich potrzeb.

Rekomendacje zmian

W celu poprawy sytuacji w zakresie realizacji przez osoby niepełnosprawne czynnego prawa wyborczego, a co za tym idzie przestrzegania art. 29 Konwencji, należałoby: zapewnić dostępność wszystkich lokali wyborczych, zagwarantować i upowszechnić możliwość głosowania przy użyciu tzw. „drugiej urny” wyborcom przebywającym w szpitalach i zakładach pomocy społecznej, umożliwić zachowanie tajności głosowania osobom niewidomym i słabowidzącym, osobom mającym trudności z koordynacją ruchu kończyn górnych itp., poprzez zapewnienie w każdym punkcie wyborczym specjalnych szablonów (ramek) pozwalających takiej osobie samodzielnie zaznaczyć wybraną pozycję na liście kandydatów, zagwarantować osobom niepełnosprawnym dostęp do informacji niezbędnej do pełnego udziału w głosowaniu poprzez zapewnienie materiałów w różnych wersjach, rozważyć wprowadzenie innych form zwiększenia dostępności głosowania dla tej grupy osób, takich jak: głosowanie poprzez pełnomocnika, głosowanie korespondencyjne lub w formie elektronicznej.

Zdecydowanie największy potencjał wydaje się mieć głosowanie w formie elektronicznej. Nowoczesne technologie dają obecnie bardzo duże możliwości osobom z różnymi dysfunkcjami. Gdyby więc znaleziono rozwiązania gwarantujące wystarczające bezpieczeństwo i wiarygodność rezultatów, wówczas zwiększyłyby się znacząco możliwości uczestnictwa tych osób w życiu obywatelskim.

Warunki ratyfikacji Konwencji oraz wdrożenia i monitoringu na szczeblu krajowym. Struktury rządu i miejsce organizacji pozarządowych osób niepełnosprawnych

Art. 33 Konwencji („Wdrożenie i monitoring na szczeblu krajowym”) stanowi, iż: „1. Państwa-Strony zgodnie z własnym systemem organizacyjnym desygnują co najmniej jedną komórkę w strukturach rządowych do spraw związanych z wdrożeniem niniejszej Konwencji oraz

rozważą ustanowienie lub desygnację mechanizmu koordynacyjnego w ramach rządu, który ułatwi powiązane działania w różnych sektorach i na różnych szczeblach.

2. Państwa-Strony zgodnie ze swoim systemem prawnym i administracyjnym będą utrzymywać, umacniać, desygnować lub ustanawiać w ramach swoich struktur ramowy program działania, w tym co najmniej jeden niezależny mechanizm do promowania, ochrony i monitorowania działań wdrożeniowych niniejszej Konwencji. Desygnując lub ustanawiając taki mechanizm, Państwa-Strony uwzględnią zasady odnoszące się do statusu i funkcjonowania krajowych instytucji do spraw ochrony i promowania praw człowieka.

3. Społeczeństwo obywatelskie, a w szczególności osoby niepełnosprawne i reprezentujące je organizacje, będzie zaangażowane w proces monitorowania wdrażania postanowień niniejszej Konwencji i będzie w nim w pełni uczestniczyć.”

W obecnej strukturze rządu istnieje stanowisko pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych, będącego sekretarzem stanu w urzędzie ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego. Zakres kompetencji pełnomocnika jest określony w ustawie o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Jest on ograniczony i nie ma charakteru międzyresortowego.

Przy pełnomocniku istnieje jako organ doradczy Krajowa Rada Konsultacyjna ds. Osób Niepełnosprawnych, która zgodnie z zapisem ustawy o rehabilitacji stanowi forum współdziałania na rzecz tych osób organów administracji rządowej, samorządu terytorialnego oraz organizacji pozarządowych.

Sytuacja prawna, nie określająca klarownie stron parytetu oraz nie broniąca jego siły, powoduje m.in., że organizacje osób niepełnosprawnych są zmarginalizowane. Rola organizacji pozarządowych w Konwencji wzmocniona jest Artykułem 29, który brzmi: „Państwa-Strony zagwarantują osobom niepełnosprawnym prawa polityczne i szansę korzystania z nich na równych zasadach z innymi obywatelami (...).”

Rekomendacje zmian:

Rekomendacje obejmują stworzenie warunków ratyfikacji, wdrożenia i monitoringu Konwencji na szczeblu krajowym. Zgodnie z wymaganiami art. 33 Konwencji należy zmienić rangę i usytuowanie pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych. Powinien on, jak się wydaje, być samodzielnym ministrem, członkiem Rady Ministrów usytuowanym w Kancelarii Premiera, z kompetencjami międzyresortowymi (ponadresortowymi?). W jego urzędzie należałoby usytuować lub desygnować mechanizm koordynacyjny wdrażania Konwencji w ramach rządu.

wdrożenia i monitoringu

Powinna powstać i być umocowana oraz utrzymywana przez państwo niezależna struktura ramowego programu działania, w tym niezależny mechanizm do promowania, ochrony i monitorowania działań wdrożeniowych Konwencji, w szczególności w aspekcie spraw ochrony i promowania praw człowieka.

Niezależnie od konieczności zmian koncepcji Krajowej Rady Konsultacyjnej ds. Osób Niepełnosprawnych jako ciała doradczego dla pełnomocnika rządu, należy zagwarantować równość siły głosu organizacji reprezentujących osoby niepełnosprawne bezpośrednio, podmiotowo z tytułu praw człowieka oraz w zakresie dialogu obywatelskiego. Powinna powstać niezależna, umocowana ustawowo Komisja dialogu rządowo-samorządowo-obywatelskiego na rzecz równych praw osób niepełnosprawnych. Komisja ta ze względu na rangę tego dialogu powinna być usytuowana w Kancelarii Premiera.

Istnieje olbrzymia potrzeba, aby organizacje osób niepełnosprawnych miały realny wpływ na kształt uchwalanego prawa, brały bezpośrednio udział w jego tworzeniu i ocenianiu. Artykuły 29 i 33 Konwencji Narodów Zjednoczonych stanowią, iż organizacje te powinny mieć prawo do reprezentowania ich interesów, a także mieć wpływ na kształtowanie polityki społecznej w odniesieniu do tych osób.

Wdrażanie zapisów Konwencji

Konwencja Praw Osób Niepełnosprawnych określa ład społeczny, w którym państwa umożliwiają osobom niepełnosprawnym rozwój i korzystanie ze swojego twórczego, artystycznego i intelektualnego potencjału, nie tylko dla korzyści własnych, ale również dla wzbogacenia społeczeństwa. Konwencja zapewnia, że osoby te stanowiące najliczniejszą na świecie mniejszość mają takie same prawa i możliwości jak każdy. Dokument odnosi się do wielu obszarów, w których osoby niepełnosprawne były i nadal są dyskryminowane. Przed Państwami-Stronami, które ratyfikowały Konwencję, stoją wielkie wyzwania zmiany prawa, strategii i polityk. Najtrudniejsze jednak może być przyjęcie koncepcji niepełnosprawności i wynikających z niej konsekwencji.

Niepełnosprawność jest rozumiana nie jako cecha danej jednostki, ale jako dynamiczna relacja między długotrwałą obniżoną sprawnością danej osoby a różnymi barierami, które mogą ograniczać jej uczestnictwo w życiu społecznym na równi z innymi obywatelami. Dla wielu decydentów zagadnienia niepełnosprawności są wciąż bliższe tematyce dobroczynności i działalności charytatywnej. W Polsce problemy osób niepełnosprawnych były postrzegane przede wszystkim przez pryzmat pomocy społecznej i opieki zdrowotnej. Dlatego przyjęcie przez decydentów innej perspektywy odwołującej się do: praw człowieka, równości wszystkich obywateli i obowiązku aktywnego przeciwdziałania dyskryminacji, może okazać się dużym wyzwaniem. Ponadto Konwencja przedstawia całe spektrum dziedzin, w których państwo musi uwzględnić wymiar niepełnosprawności i podjąć aktywne działania,

aby wyrównywać szanse wszystkich obywateli. Decydentów czeka trud wypracowania konkretnych rozwiązań, aby wdrożyć przyjęte postanowienia.

Administracja publiczna dysponuje wprawdzie szerokim instrumentarium oddziaływania, jednak samodzielnie nie jest w stanie wdrożyć zaleceń zawartych w Konwencji. Wynika to z faktu, że obszary, w których realizują się wszystkie fundamentalne swobody i prawa człowieka, są ze sobą powiązane.

Jedynie poprzez współdziałanie z podmiotami, które tworzą przestrzeń społeczną, a więc bezpośrednio i pośrednio kształtują zwyczaje i praktyki, państwa mogą stopniowo przybliżać się do realizacji wizji społeczeństwa nakreślonej w Konwencji. Nowa rola państwa powinna polegać głównie na sprawnej koordynacji procesów decyzyjnych z udziałem wielu aktorów – tj. związków zawodowych, pracodawców, organizacji pozarządowych, przedstawicieli świata nauki itp.

Do tego również nakłania Konwencja. W artykule opisano, jaką rolę mogą odegrać organizacje pozarządowe we wdrażaniu postanowień Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych. Należy pamiętać, że podmioty, które tworzą przestrzeń społeczną, mają wpływ na to, co w danym społeczeństwie jest przyjęte, odpowiednie, normalne, oczekiwane, innymi słowy – kształtują zbiorową świadomość. Ujawnia się ona przede wszystkim na poziomie dokonywanych wyborów, podejmowanych decyzji, np. przez polityków, konsumentów, usługodawców, producentów, ubezpieczycieli, inwestorów sędziów, kierowców, pracowników, działaczy społecznych. Dlatego podnoszenie świadomości społecznej na temat praw osób z niepełnosprawnością, zagadnień dotyczących przeciwdziałania dyskryminacji, zmiany postaw i przełamывania stereotypów można rozumieć jako jedno z najważniejszych praktycznych zaleceń Konwencji. Świadome włączanie kwestii niepełnosprawności do procesu projektowania i wdrażania polityk, praw i programów może trwale zmienić sytuację obywateli z niepełnosprawnością.

Kolejną kwestią, która stanowi warunek konieczny, ale niewystarczający, aby osoby niepełnosprawne mogły w pełni cieszyć się z przysługujących im praw, jest zasada dostępności. Ma ona na celu znoszenie barier, które utrudniają im korzystanie z należnych praw. Zagadnienie dotyczy nie tylko fizycznego dostępu do miejsc, ale również do informacji, technologii (Internetu), usług (komunikacji i życia społecznego, kulturalnego). W takim ujęciu liczy się nie tylko brak barier architektonicznych na drodze do pracy czy szkoły, ale też możliwość zdawania egzaminu w dogodnej dla studenta formie, oddania głosu w wyborach on-line, przeglądania ofert pracy w dostępnych formatach na stronach internetowych, skorzystania z transportu dzięki pomocy wykwalifikowanego asystenta. Bez dostępu do informacji, możliwości swobodnego przemieszczania się, w przypadku osób z niepełnosprawnością korzystanie z innych praw staje się ograniczone. Dlatego zasady dostępności powinny stanowić standard i być świadomie promowane przez Państwa-Strony.

Większość zaleceń zawartych w Konwencji odnosi się do wymienionych dwóch zagadnień – podnoszenia świadomości społecznej dotyczącej praw osób niepełnosprawnych oraz dostępności. Część zaleceń przygotowana przez twórców Konwencji sformułowana jest w kategoriach celów i pozostawia Państwu-Stronom wolną rękę, jeśli chodzi o propozycje wdrożenia praktycznych rozwiązań. Z jednej strony otwiera to przestrzeń do dialogu społecznego z różnymi podmiotami i stanowi dobrą okazję, aby zrealizować postulat partycypacji osób niepełnosprawnych i ich organizacji w wypracowywaniu rozwiązań i polityk, z drugiej strony znaczny poziom ogólności zaleceń może skłaniać decydentów do ich pomijania. Tymczasem wszystkie zalecenia są ze sobą powiązane, dlatego ważne jest, aby Państwa-Strony wdrażały równocześnie poszczególne postanowienia Konwencji. W tym obszarze niezwykle ważne wydaje się z jednej strony monitorowanie przez organizacje obywatelskie stopnia uwzględnienia kwestii niepełnosprawności w przygotowywanych politykach, prawach i programach, a z drugiej przygotowywanie konkretnych rozwiązań, które realizują tzw. „miękkie” zapisy, sformułowane w kategoriach celów.

Rola organizacji pozarządowych

Nie jest możliwe, aby państwo samodzielnie podolało trudnemu zadaniu, jakim jest urzeczywistnienie równości szans dla osób niepełnosprawnych. Ważnym partnerem w opracowywaniu praktycznych działań w zakresie wdrażania Konwencji są organizacje zrzeszające te osoby, ich rodziców oraz dzieci z niepełnosprawnością. Organizacje pozarządowe mają możliwość oddziaływania na decydentów, prowadząc rzecznicztwo.

Rzecznicztwo jest pojęciem wciąż mało popularnym wśród organizacji społecznych w Polsce. Nagminnie mylone z orzecznictwem bądź pracą wykonywaną przez rzecznika prasowego, rzadko jest kojarzone z działaniami, które w gruncie rzeczy większość organizacji podejmuje od lat. Zamiennie z rzecznictwem używane jest czasem pojęcie lobbingu, a wśród rozmaitych form działalności rzeczniczej wymienia się tak różne elementy, jak kampanie społeczne, dialog obywatelski, konsultacje, monitoring, podnoszenie świadomości itp.

Warto uświadomić sobie, że wymienione pojęcia mają ścisły związek ze zjawiskiem wywierania świadomego wpływu. Wysiłki rzecznika czy grupy zainteresowanej zmianą niekorzystnej sytuacji zawsze zmiernają do zwrócenia uwagi decydentów, liderów opinii lub ogółu obywateli na dany problem. Stosując różne metody przekazuje im określony komunikat, przesłanie czy też nowe wzorce. Podstawowym celem działań rzeczniczych jest doprowadzenie do zmian konkretnych przepisów i sposobu ich realizacji, co jest warunkiem koniecznym dla poprawy sytuacji reprezentowanej grupy społecznej. Jednocześnie rzecznicztwo pełni funkcję edukacyjną, gdyż może kształtować sposób postrzegania danego problemu, a przez to doprowadzać do zmiany postawy u decydentów i w opinii publicznej. Dlatego przesłanie, którym posługuje się rzecznik, musi zawierać treści odwołujące się do różnych kontekstów, także ideowych.

„Polska droga do Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych ONZ” wydana została w 2008 roku przez Fundację Instytut Rozwoju Regionalnego przy współpracy Polskiego Forum Osób Niepełnosprawnych, pod redakcją Anny M. Waszkielewicz. Księga, dofinansowana ze środków PFRON, w oczekiwaniu autorów ma się stać przyczynkiem do ratyfikacji Konwencji przez władze RP.

Oprac. **Radek Szary**

Szedł w Noc Grudniową



Szedł w Noc Grudniową, hen – aż z Betlejem
Jezus Maleńki, stopką bosiotką
szedł błogosławić świata nadziejom
i ludzkim wielkim i małym smutkom.

A tak maluśki był, że go ludzie
biedni, bogaci, wielcy i mali
w gonitwie żmudnej, w codziennym trudzie
nie mogąc dostrzec – zwykle mijali.

Szedł w Noc Grudniową i gdy na Ziemi
na śniegu białym ślad pozostawił –
To świat na moment przystanął w biegu!
A on stał cicho i błogosławił.

Młodym – co nieraz jak pisklę z gniazda
w samotność czarną są wyrzuceni.
Starym – dla których nadziei gwiazda
goryczy pustki nie opromieni.

I którym życie jest rwącą rzeką...
I którym droga stromą czy niską –
Sercom – dla których wszędzie daleko...
Stopom – dla których nigdzie nie blisko...

Ustom – jak zwiędłych kwiatów kielichom,
na których słowo żadne nie gości,
Nocą Grudniową – wcale nie cichą,
niósł boską słodycz swojej miłości.

I dłoniom, którym wszystko za trudne,
I uszom, którym zamarty dźwięki!
Oczom – dla których świat czarną studnią –
szedł błogosławić Jezus Maleńki.

Stanisława Piotrowska

Droży Czytelniczy!

Na szczęście, na zdrowie,
na ten Nowy Rok!
Niechaj się wszystkim nam darzy
w życiu osobistym i zawodowym.
Wszelkiej pomysłowości



Redakcja
„Naszych Spraw”

Aktywizacja zamiast izolacji

Autyzm to skomplikowane, biologicznie uwarunkowane zaburzenie rozwojowe, które powoduje trudności w postrzeganiu świata, uczeniu się i porozumiewaniu oraz w kontaktach społecznych. Jest zjawiskiem bardzo złożonym i trudnym do zdefiniowania. Osoby z autyzmem zmagają się z całym spektrum trudności, a występują one u każdej z osób w innym natężeniu. Najczęściej spotykamy się z zaburzeniem odbioru świata przez zmysły. Osoby takie inaczej odbierają obrazy i dźwięki, inaczej odczuwają dotyk. Wiele z nich jest nadwrażliwych na hałas, światło, zapach, przejawia też zmniejszoną wrażliwość na ból. Inny sposób odbioru rzeczywistości powoduje, że osoby z autyzmem tworzą swój wewnętrzny, specyficzny obraz świata, mają także trudności z klasycznym, w powszechnym rozumieniu, budowaniem więzi i okazywaniem emocji.

Przyjmuje się, że w Polsce żyje co najmniej 30 tys. osób z autyzmem, choć są to jedynie dane szacunkowe, oparte na wskaźnikach epidemiologicznych z innych krajów. Konsekwencją słabo rozwiniętej diagnostyki autyzmu, braku systemu rejestracji osób z tym rodzajem zaburzenia, jest brak dokładnych danych w Polsce o liczbie osób dotkniętych tą niepełnosprawnością.

Możliwości i potrzeb osób z autyzmem nie bierze się też pod uwagę przy rozwijaniu systemu wsparcia dla osób niepełnosprawnych. Szczególnie dotkliwy jest w naszym kraju brak odpowiednich form aktywizacji społeczno-zawodowej dorosłych osób z autyzmem. Problem wykluczenia społecznego, w tym z rynku pracy, dotyczy w naszym kraju ok. 10 tys. dorosłych osób z autyzmem. Trudności w funkcjonowaniu społecznym i komunikowaniu się sprawiają, że często ich udział w życiu społecznym ogranicza się jedynie do edukacji. Zaburzenia osób z autyzmem dotyczą też percepcji bodźców i adaptacji do nowych miejsc i sytuacji. W konsekwencji osoby te są nieobecne na rynku pracy mimo zdobycia wcześniej pewnych umiejętności. Wzrastająca w szybkim tempie liczba osób z autyzmem – wedle ostrożnych szacunków przyjmuje się, że na 10 tys. narodzin przypada w naszym kraju 20 dzieci dotkniętych tą niepełnosprawnością – wymusi, przede wszystkim na władzach, ale też na całym społeczeństwie wypracowanie i zastosowanie innowacyjnych form pomocy, ze względu

na charakter tej niepełnosprawności. Osoby z całościowymi zaburzeniami rozwojowymi potrzebują nie tylko stałej opieki, ale też odpowiednich warunków środowiskowych i społecznych dla sprawnego funkcjonowania. Aktywizacja społeczno-zawodowa tej grupy niepełnosprawnych to szansa na ich włączenie społeczne. To przede wszystkim także sposób na zapewnienie im godnego życia. Z relacji osób z autyzmem wynika, że są świadome swojego stanu i chcą go zmienić, chcą włączyć się w życie społeczne. Taką szansę dają im pomoc specjalistów, indywidualnie sprofilowana terapia, a w przypadku dorosłych – praca. Aby konkretna pomoc była możliwa, konieczne jest przeprowadzenie szczegółowej diagnozy, badającej kompetencje i problemy osób z autyzmem.

W 2009 roku ruszył projekt pilotażowy, mający na celu wypracowanie koncepcji aktywizacji społeczno-zawodowej dorosłych osób z autyzmem. Projekt „Wsparcie osób z autyzmem” realizowany jest w partnerstwie z PFRON oraz 9 organizacjami z Porozumienia Autyzm-Polska. Potrwa do końca lutego 2010 r. Głównym jego celem jest stworzenie takiego systemu pomocy, który pomoże osobom z autyzmem wyostać się z marginesu życia społecznego.

Pragnąc przyczynić się do poprawy bytu tej grupy niepełnosprawnych, Fundacja Synapsis, we współpracy z PFRON oraz 8 organizacjami z Porozumienia Autyzm-Polska, rozpoczęła pracę nad Koncepcją Aktywizacji

Społeczno-Zawodowej dorosłych osób ze spektrum autyzmu (autyzm, autyzm atypowy, Zespół Aspergera) i innymi całościowymi zaburzeniami rozwojowymi. Działania te realizują wszyscy partnerzy projektu, prowadząc bezpośrednią pracę z dorosłymi osobami z autyzmem i ich rodzicami. Polegają one na skontaktowaniu się z jak największą liczbą rodzin z autyzmem w danym regionie, a następnie przeprowadzeniu rekrutacji uczestników projektu, udzieleniu im wsparcia w różnych formach oraz opisanie dla każdej osoby jej indywidualnej, dalszej ścieżki rozwoju społecznego i zawodowego.

Dane uzyskane dzięki badaniom realizowanym w ramach projektu pomogą w określeniu potrzeb dorosłych osobom z autyzmem oraz umożliwią zaplanowanie właściwych rozwiązań w skali całego kraju. Informacje te będą także stanowić doskonałą argumentację do działania rzecznikowego wśród samorządowców, parlamentarzystów czy przedsiębiorców.

Rezultatem projektu będzie ponadto: objęcie grupy 250 osób z autyzmem profilowanym wsparciem w aktywizacji zawodowej i społecznej wraz z opracowaniem indywidualnej ścieżki rozwoju aktywizacji społecznej i zawodowej, skierowanie kilkunastoosobowej grupy osób z autyzmem do ZAZ lub WTZ, zatrudnienie osób z autyzmem w przedsiębiorstwach społecznych.

W 2007 roku Fundacja Synapsis zrealizowała projekt, dzięki któremu udało się uruchomić pierwsze w Polsce przedsiębiorstwo społeczne Pracownia Rzeczy Różnych Synapsis w Wilczej Górze pod Warszawą. Dziś zatrudnione są tam 24 dorosłe osoby z autyzmem. Projekt ten wykazał, że po odpowiednim przeszkoleniu zawodowym i przy udziale odpowiedniej asysty osoby autystyczne mogą efektywnie pracować. W Polsce potrzeba jest znacznie więcej tego rodzaju placówek, tym bardziej, że autyzm staje się problemem społecznym.

Oprac. **Jumar**

Projekt pt. „Wsparcie osób z autyzmem” współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Partnerami są: PFRON – Warszawa, Fundacja SYNAPSIS – Warszawa, Dolnośląskie Stowarzyszenie na rzecz Autyzmu – Wrocław, Krajowe Towarzystwo Autyzmu Oddział w Szczecinie, Stowarzyszenie na rzecz Autyzmu „Uczymy się żyć razem” – Opole, Stowarzyszenie na rzecz Osób z Autyzmem „ProFuturo” – Poznań, Stowarzyszenie Pomocy Osobom Autystycznym „Dalej Razem” – Zielona Góra, Stowarzyszenie Pomocy Osobom Autystycznym – Gdansk, Stowarzyszenie św. Celestyna – Mikoszew k. Strzelina, Krajowe Towarzystwo Autyzmu Oddział w Lublinie.



„Misiolubni. Widząc inaczej...”

... to po prostu tytuł wystawy fotograficznej, którą przygotowała Fundacja Burego Misia. To wybrane, najlepsze fotografie ukazujące Bure Misie – niezwykłych ludzi, widzianych oczami ich przyjaciół.

Zdjęcia w wielkich antyramach umieszczonych na sztalugach przez cały niemal październik cieszyły oczy, intrygowały, przyciągały uwagę i cieszyły gości katowickiego hotelu Altus, bo to tam, w Galerii, zorganizowano wystawę.

Misiolubni, czyli Bure Niedźwiedzie, to przyjaciele i opiekunowie osób niepełnosprawnych, nazywanych przez nich Buryimi Misiami. Na wystawie, która trwała do 2 listopada, można było zobaczyć fotografie autorstwa Mai, Jusi i Kuby, Marty, Doroty i Antka, dla których całym światem są właśnie Bure Misie.

Dzień Misia z Misiami

Wystawa była równocześnie zapowiedzią imprezy Dzień Misia z Misiami, która odbyła się 21 listopada w Bytomskim Centrum Kultury. W jej trakcie m.in. licytowane były pluszowe misie podarowane przez sławne i lubiane osobistości ze świata rozrywki i polityki.



Wspólnota Burego Misia – brzmi niezwykle sympatycznie. Za tą niecodzienną nazwą kryje się organizacja zrzeszająca Bure Misie i Bure Niedźwiedzie, czyli ich opiekunów i przyjaciół. Mieszkają w osadzie w Nowym Klinczu koło Kościerzyny.

Osada powstała w 1987 roku po to, aby zapewnić dom, schronienie i opiekę tym Buryim Misiom, które straciły bliskich. Każdy z nich ma pod swoją opieką zwierzęta (a mieszka ich w osadzie sporo: kozy, owce, strusie, konie, lamy, ptaki i psy), pracuje w ogrodzie, wypełnia szereg domowych obowiązków. Praca przy zwierzętach okazuje się znakomitą terapią dla osób z niepełnosprawnością intelektualną, przynosząc im poczucie samodzielności i wiele satysfakcji.

Bure Niedźwiedzie mieszkające w osadzie wypracowały bardzo skuteczne metody pracy z Buryimi Misiami, a ich osiągnięcia zaskakują nawet wysoko wykwalifikowanych specjalistów. Największy na to wpływ ma fakt, że we

wszystkich działaniach priorytetową wartością jest dla nich przyjaźń z Buryim Misiem. Ogniska lokalne Wspólnoty istnieją w Bytomiu, Krakowie, Poznaniu i Kościerzynie.

Właściciele licytowanych w listopadzie pluszaków to między innymi premier Donald Tusk, poseł Marek Plura, marszałek województwa śląskiego Bogusław Śmigielski, Anna Dymna, zespół Feel, kabaret Łowcy.B, a także gwiazdy śląskiej sceny muzycznej: Jacek Kierok, Bernadeta Kowalska i Janina Libera oraz zespół Nas Troje.

O celu tego charytatywnego przedsięwzięcia opowiedziała nam Ewa Jabczyk z bytomskiej Wspólnoty Burego Misia: – Teraz, w listopadzie, wypada Światowy Dzień Misia, a w związku z naszą nazwą pomyśleliśmy, że możemy skorzystać z okazji i zorganizować okolicznościowy koncert i licytację misiów. Pieniądże zostaną przeznaczone na organizowanie świąt i wigilii w Osadzie Burego Misia, czyli

w miejscu, gdzie nasi niepełnosprawni przyjaciele mogą znaleźć dom. Edycja nie pierwsza, bo czwarta naszego Dnia z Misiami, miejmy nadzieję, że będzie ich jeszcze jak najwięcej.

Dzięki hojności licytujących świąteczny budżet Osady został wzbogacony o ponad 4 tysiące złotych.

Wielkim wydarzeniem był koncert zespołu Avocado, muzykującego bez użycia jakichkolwiek instrumentów, jednego z niewielu w Europie wykonującego światowe hity a cappella, i zespołu De Trebles. Pomysł zorganizowania imprezy narodził się w 2006 roku z potrzeby pokazania mieszkańcom Bytomia i okolic, że tuż obok nich działa wspólnota przyjaźniących się Burych Misiów i Niedźwiedzi.

Patronat honorowy nad wydarzeniem objęli: poseł na Sejm RP Marek Plura oraz prezydent Bytomia Piotr Koj. Kolejny Dzień Misia z Misiami pewnie już za rok. Organizatorzy serdecznie zapraszają!

Ilona Raczyńska
fot. Kinga Witas

Wmadlając się w przestrzeń, którą oddychamy...



4 listopada w Domu Literatury Związku Literatów
Polskich w Warszawie odbył się kolejny wieczór autorski
Ireneusza Betlewicza, znanego malarza i poety,
na którym zaprezentowano jego najnowszą książkę
„Dożywotnia Tajemnica Nieba”.

– Człowiek powinien w życiu zaliczyć kilka portów, a na jego końcu jest zawsze śmierć – coś niepojętego. Żadne zabiegi nie czynią lżej, gdy w program życia wpisana jest śmierć; chodzi o to, by zawierzyć, ale jak uczynić, by to mniej bolało – na to nie znajdziemy odpowiedzi; śmierć to wszak również pewien rodzaj łaski – stwierdził artysta. – Jako stary cynik pytam, dlaczego niewierzący boją się umierać? Ja ocierałem się o śmierć, ale nie wiem, jak to będzie naprawdę, gdy ją spotkam.

Zatem powiedzieć można, że poezja Betlewicza to rodzaj modlitwy, prawdziwej modlitwy. W swej głębi jest ona bardzo ciepła, pełna metafor wymagających przemyśleń, metafor plastycznych jak jego obrazy – malowanych słowem. To mierzenie się ze sprawami ostatecznymi wymaga dużo odwagi.

„Przymierzam się do poznawania życia – żyć trzeba myśląc – wmadlając się w przestrzeń, którą oddychamy” – mówi poeta.

W Jego poezji zawarta jest myśl filozoficzna, wiele przemyśleń i wrażeń. Lakonicznie skonstruowane strofy wymagają od czytelnika poświęcenia czasu na przemyślenia, na wypowiedzenie własnych wrażeń i emocji.

Betlewicz rozbiera formę szukając istoty rzeczy. To jest jego poszukiwanie, dociekanie sensu istoty życia. „Jestem przyszpilony do ziemi i mierzę się z taką właśnie formą malowania. Może jestem za bardzo ziemski. Chciałbym na końcu namalować obraz z jedną kropką, która powiedziałaaby wszystko”.

– Ireneuszu, two imię jest jak symbol, pochodzi z greckiego *eirene*, które oznacza spokój. Niesiesz swą poezją ukojenie, spokój. To nie jest twórczość sama dla siebie – te wiersze są dla kogoś, kto je odczyta – powiedział na zakończenie spotkania jeden z przyjaciół poety.

W spotkaniu wzięło udział grono szacownych literatów i wielbicieli talentu Betlewicza. Były gromkie brawa, kwiaty i wyrazy uznania.

Serdecznie dziękujemy Ci Drogi Artysto za zaproszenie na Wieczór Autorski i możliwość spotkania z Tobą. Twoje wiersze zachwyciły mnie i moich przyjaciół. Twoje obrazy, które mają WYJĄTKOWY, niesamowity często nastrój, budzą w nas zachwyt, zachwyt dla Twojej wyobraźni, sztuki artystycznego i wytrwałości. Jesteśmy Ci wdzięczni za możliwość podziwiania Twych dzieł, dopuszczenie do uczestniczenia w Twoim postrzeganiu świata. Uczymy się od Ciebie głębszego patrzenia na życie, nie tylko przez pryzmat zwykłych codziennych spraw, które nazbyt często nas absorbują.

„Dożywotnia Tajemnica Nieba” prezentowana w Domu Literatury, miejscu właściwym dla takiej twórczości, jest dla nas cennym prezentem, który będzie wskazówką, by pamiętać o rzeczach naprawdę ważnych – o uczuciach i umiejętności zadumy nad Życiem, dostrzegania piękna otaczającego nas świata.

Serdecznie gratulujemy tak ważnego dorobku artystycznego Mistrzu, podziwiamy Cię i życzymy sił do dalszego tworzenia.

Wielbicielka Twego talentu

Joanna

Znany krytyk literacki Andrzej Zaniewski podkreślał jedność malarstwa i poezji w twórczości tego wyjątkowego artysty. „Pamiętam Beksińskiego, Jelniaka, a tu pojawia się człowiek, który potrafi kreskę doprowadzić do finezji – z drobnego ruchu piórkiem powstaje monumentalne dzieło...”

A w twórczości poetyckiej Betlewicza ma potrzebę syntezy, skracania świata, łączenia uczuć, w jak najmniejszej liczbie słów mieści najwięcej odczuć.

*Moje dziś nie potrafi powiedzieć
Moje dziś nie potrafi zamilczeć*

Prezentowany tom poezji powstał niejako z potrzeby analizy odwiecznej tajemnicy życia i śmierci – to poemat bardzo tragiczny, a jednak rozważny i precyzyjny. Zaniewski stwierdził: „...po kilkakrotnym jego przeczytaniu stwierdziłem, że dotyczy on każdego z nas.”

Jak stwierdził sam poeta na wieczorze autorskim: „każdy żyje na swoją miarę – jednemu wystarczy praca, łopata, inny pisze traktat filozoficzny i poci się ze strachu, czy to nie za mało. Jedni są dumni z siebie trwając tylko, istniejąc na tym świecie”. Betlewicz tworzy dużo i są to wypowiedzi ważne, ale cały czas jest pełen niewiary w siebie, wątplenia w rolę swojej sztuki. Stąd zapewne taka głębia uczuć w jego poezji. Jak sam mówi – w początkach twórczości miał potrzebę „otwarcia okna” na świat, w obecnych wierszach zaś przedstawia propozycję odwrotną – człowiek schodzi tu do swych korzeni, a światło życia wchodzi do wnętrza...

W dyskusji, która wywiązała się po niezwykle interesującej prezentacji jego wierszy, padło stwierdzenie, że nabieramy się tu mentalnie – to wcale nie są wiersze o śmierci, my rozmawiamy z poetą żywym o życiu, choćby przez cyniczną metaforę: „nie wiem czy potem coś jest” – co może oznaczać, że wierzy on jednak, że coś jest, choć pewności nie ma...



To już cztery lata...

„Co za siebie rzucisz, to przed sobą znajdziesz” – tak zwykł mawiać śp. Stach Duszyński, założyciel i pierwszy prezes Fundacji Ducha na rzecz Rehabilitacji Naturalnej Ludzi Niepełnosprawnych w Toruniu.

Człowiek niepospolity, wielkiego formatu i serca. Niewielu takich już wśród nas pozostało... Wychowawca wielu pokoleń, twórca unikatowej metody rehabilitacji naturalnej osób niepełnosprawnych, wówczas całkowicie pionierskiej w Polsce. Z nim przemierzali górskie szlaki, wspinali się na skałki, penetrowali jaskinie i pływali kajakami na Wielkich Jeziorach ci, którym na co dzień wózek inwalidzki zastępuje niezdolne do chodzenia nogi, niewidomi, niesłyszący, niemi, okaleczeni fizycznie i psychicznie...

Profesor umiał wcielać w życie to, czego inni ludzie nie potrafią sobie nawet wyobrazić. Pokazywał, że największą barierą jest brak wiary w możliwość zmiany i brak wyobraźni, która pozwoliłaby znaleźć sposoby odradzania nadziei.

On swoim podopiecznym tę nadzieję i wiarę dawał razem z wielką, bezinteresowną miłością...

Odszedł cztery lata temu, 19 grudnia 2005 roku. Pozostawił następcom wielką wizję stworzenia w Toruniu Ponadregionalnego Centrum Rehabilitacji Niepełnosprawnych niczym swój testament, ostatnią wolę tego, który potrafił zobaczyć więcej i dalej niż inni, wyprzedzić swój czas...

Zawsze w grudniowy czas podsumowań rocznych dokonań i oceny przedsięwzięć wolontariusze, podopieczni i pracownicy Fundacji spotykają się w rocznicę śmierci Profesora na wieczorze „Kolęda dla Ducha”. Magiczny czas Bożego Narodzenia sprzyja wspomnieniom. Pamięć o Profesorze towarzyszy im zawsze, ale w grudniu w sposób szczególny.

Kolęda dla „Ducha”

Słowa: Podopieczni i Przyjaciele Fundacji „Ducha”
Muzyka: Jacek Beszczyński

W zimowy, piękny wieczór
Gdy pierwsza gwiazdka zaświeci,
Siadają przy kominku
Dorośli i małe dzieci.
W dal idą wszystkie troski,
Czas miły wspominamy,
Dzielimy się opłatkiem
I prezentami.

Refren:
Siądziemy w naszej stajence,
Kolędy zaśpiewamy
Trzymając się za ręce,
A Duch niech czuwa nad nami.

Dziś w stajni nasze konie
Przemówią ludzkim głosem,
Choinkę ozdobimy
Sianem – anielskim włosem.
Duch patrzy na nas z nieba
Jak góral na swoje owieczki,
A na choince cichej
Pałą się świeczki.

Refren:
Siądziemy w naszej stajence,
Kolędy zaśpiewamy
Trzymając się za ręce,
A Duch niech czuwa nad nami.

Odnaleźć radość życia

Gdzie bywali?

Obozy: konno-kajakowe nad Kanalem Augustowskim i na Wielkich Jeziorach. Zwiedzili m.in. klasztor pokamedulski na Wigrach, byli w arboretum profesora Strumiły i na spływie Czarną Hańczą, pływali jachtem „Województwo Toruńskie” po morzu, latali szybowcem i na paralołtni, wspinali się na skałki jurajskie obozując w Podlesicach, a nawet wędrowali po górach wysokich.

Trasy: Dolina Chochołowska, Gubałówka, Kasprowy Wierch, Włosienica, Morskie Oko, Kiry (wejście na Raptowicką Turnię, do Groty Raptawicka-Mylna, Ornak, Wąwóz Kraków, Hala Pisana, z powrotem do Kir), Kasprowy Wierch (schodzenie do Hali Gąsienicowej, zejście do Murowańca, przełęcz między Kopami, zejście do Doliny Jaworzynki), do Kuźnic.

Byli w Harendzie, w Muzeum Kasprowicza, na cmentarzu zakopiańskim, w siedzibie TOPR, u „Witkacego” na spektaklu „Wielkiego Teatru Świata”. Jeździli wagonikami i wyciągami krzeselkowymi, chodzili, ślizgali się i czołgali. Byli w wielu jeszcze innych miejscach w Tatrach i na Podhalu.

Kto?

Zespoły wspinaczy pod wodzą Stanisława Duszyńskiego – „Ducha”. Z ogromnym wysiłkiem, lecz z entuzjazmem, rosnącym zachwytem i niedowierzaniem wspinali się po groniach, ostrożnie schodzili kamienistymi żlebami, pełzali w wapiennym błocie wysokogórskich grot... Entuzjazm i niedowierzanie towarzyszyły im stale, a dotyczyły nie tylko niewiarygodnych i nie przeczuwanych pejzaży gór wysokich. W dużym stopniu dotyczyły również własnych, dopiero co poznanych możliwości.

Widziałem szczyt na szczycie – napisał uczestnik jednej z tych niebywałych eskapad – *szczyt ludzkich możliwości na szczycie górskim.*

My chcemy

– Jestem już dorosła, ale ciągle przyjeżdżam na obozy Fundacji Ducha – mówi **Matylda Dobrowolska**. – Jest tu tyłu wspaniałych ludzi, tak nieprzeciętna atmosfera, że po prostu chce się nam męczyć, wspinać się i pokonywać kolejne wyzwania. Po prostu my chcemy to robić! Podczas wspinaczki – kontynuuje Matylda – staram się przewidywać i myśleć, jak bezpiecznie dźwigać się do góry i chociaż odrobinę ruszyć niesprawną na co dzień nogą. Ciężko jest wspinać się bez wykorzystywania możliwości wszystkich kończyn.

W końcu jest to sednem rehabilitacji naturalnej – uaktywnić możliwie najwięcej członków podczas ćwiczeń wspinaczkowych. To daje wymierne efekty na co dzień, także poza obozami.

Matylda jeździ na obozy Ducha od 15 lat. Zaczęła, gdy miała 6 lat. Dzisiaj to silna, urodziwa i zawsze uśmiechnięta dziewczyna. Ale jak sama podkreśliła, nie zawsze była taką optymistką. – Ludzie, których tu spotkałam, wolontariusze, rehabilitanci bardzo mnie podbudowali również psychicznie. Jestem przede wszystkim bardziej otwarta i znacznie sprawniejsza i silniejsza niż byłam. W moim przypadku – przy dysfunkcji nóg – to bardzo ważne, by mieć silne ręce i ramiona. Uwierzyłam w swoje możliwości nie tylko fizyczne. Od października kontynuuję studia. Jestem studentką Kolegium Pracowników Służb Socjalnych, które podlega Uniwersytetowi Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Moja przyszła praca będzie ściśle związana z pomocą dla osób niepełnosprawnych, ale także dla ubogich, bezrobotnych, z rodzin patologicznych i wszystkich pokrzywdzonych przez los i życie. Nie zastanawiałam się nad tym, czy moja niepełnosprawność pomaga mi w tym, co robię i co robić zamierzam. Myślę jednak, że łatwiej mi będzie zrozumieć problemy ludzi potrzebujących pomocy. Skoro ja pomocy potrzebuję, sądzę, że będę wiedziała, co czują ci, dla których będę pracować.

Tego optymizmu nie sposób nauczyć się z książek. Tylko w kontaktach międzyludzkich, we wspólnym pokonywaniu trudności, wyzwala się siłę i prawdziwą empatię.

– Co roku mówię sobie, że to już pewnie mój ostatni turnus i znowu przyjeżdżam – mówi ze śmiechem **Bartek Andruszczak**. Dwa razy do roku wyjeżdża w góry, które bardzo kocha i „ładuje swoje akumulatory”. To wyzwala w nim optymizm i radość życia. – Pobył na turnusie rehabilitacyjnym Fundacji Ducha to dla mnie tak naprawdę nagroda, prawdziwy urlop i wypoczynek – bardzo zresztą aktywny – po całym roku pracy, nauki i rehabilitacji medycznej. To prawdziwe wakacje, a moim rodzicom też się należy odpoczynek i urlop bez mnie – prawda? – pyta dość retorycznie Bartek. – To już mój piąty turnus wspinaczkowy. Tak układam swoje zajęcia, by jednak te dwa tygodnie tutaj być. Ludzie z Fundacji zawsze mnie skutecznie motywują. To są kontakty, telefony i chęć zobaczenia się znowu z przyjaciółmi. Jestem studentem I roku fizjoterapii na studiach zaocznych i jest to spełnieniem moich marzeń.

Bartek jest w grupie z pięcioma kolegami, dzięki którym – jak mówi – zapomina, że na uczelni są schody i w ogóle jakiegokolwiek bariery architektoniczne. – Jestem integralnym członkiem tej grupy, czuję się z nimi związany. Wszystko zależy od tego, czy natrafimy na fajnych ludzi, jak w Fundacji

Ducha czy na mojej uczelni. Wtedy jest dobrze, ale gdy musimy coś załatwić w urzędach, bankach, to widzimy, jak bardzo jesteśmy niepełnosprawni, a raczej jak zewnętrzne otoczenie jest dla nas nieprzyjazne.

Inaczej zaczął patrzeć na życie, gdy przestał się buntować, gdy wreszcie pogodził się z tym, że jest na wózku i że ma wiele fizycznych ograniczeń. To właśnie w Fundacji przekonano go, że ludzie na wózkach też mogą poruszać się po górskich szlakach. – Tylko trochę to dłużej trwa – uściśla Bartek – i nie zobaczę wszystkiego, ale naprawdę można. Trzeba tylko pomóc mi wjechać wózkami w określone miejsce i zjechać. Dzięki opiekunowi nie widzę barier, a może nie chcę ich widzieć, gdybym się tym przejmował, to pewnie bym w ogóle nie wychodził z domu. To zasługa moich rodziców, którzy wymagali ode mnie aktywności i teraz widzę tego plusy. Nauczyli mnie, że przecież inni nie czytają w moich myślach, muszę umieć poprosić o konkretną pomoc i przysługę. Każdy z nas jest przecież inny i ma inne ograniczenia i możliwości. Można powiedzieć, że musiałem zrobić na użytek moich przyjaciół coś na kształt instrukcji mojej obsługi. Musiałem zrozumieć, że to jest dla nich nowe, trudne doświadczenie, ale wystarczy dobra wola obu stron, by rozwiązać problem – z przekonaniem zakończył.

– Nogi, nogi! Tuptaj, tuptaj i szukaj! – pokrzykuje gdzieś z boku pielęgniarka, pani Gienia, na wspinającego się na skałki masywnego Dawida vel Matrixa, który mozolnie, ale skutecznie wchodzi coraz wyżej. Jedna ręka zupełnie odrzucona, niewykorzystana, druga zbyt mocno trzyma linę. – Szukaj i... odbijaj się! O! Złapał rytm! – cieszy się głośno. Rzeczywiście, Matrix schodzi pięknie, pokazowo. Odbija się nogami, lekko ugiętymi, nie trzymając kurczowo liny. – Prawidłowy zjazd – komentuje instruktor, klepiąc go z uznaniem po plecach.

– Na tym obozie jest 29 osób niepełnosprawnych ruchowo, w ogóle uczestników ponad 70 plus profesjonalna kadra, tj. instruktorzy wspinaczki ścianowej i linowej, fizjoterapeuci, terapeuta zajęciowy, pielęgniarki i lekarz – mówi dyrektor **Jolanta Żydołowicz**, wiceprezes Fundacji. – Prócz codziennej wspinaczki zapewniamy uczestnikom różnorodne zajęcia, m.in. pokazy filmowe, spotkania taneczne i autorskie, warsztaty garncarstwa – lepienie z gliny i oczywiście hipoterapię. Jesteśmy w trakcie realizacji rewitalizacji naszej siedziby w Toruniu – uzupełnia J. Żydołowicz – prowadzonej w ramach oczywiście konkretnego projektu. Niebawem, dzięki rozstrzygnięciu przetargu na modernizację i remont odtworzeniowy całego obiektu, będzie szansa, aby pobrać ujeżdżalnię i stajnię z prawdziwego zdarzenia. To są plany długofalowe. A w najbliższej przyszłości? Jeszcze w sierpniu chcemy zorganizować trzydniowy wyjazd na Pojezierze Brodnickie, we wrześniu rajd po Bałtyku jachtem „Województwo Toruńskie”, w październiku – Zakopane – rajd tatrzański. Jak się tu znaleźć? Po prostu trzeba chcieć i szybko się decydować na udział w określonym terminie. Trzeba skontaktować się z nami albo telefonicznie, albo mailem – zachęca pani dyrektor i zaprasza również na zajęcia hipoterapeutyczne, które trwają w siedzibie Fundacji cały rok.

Iwona Kucharska
(fotoreportaż na str. 44)

Tak trzymać...

RADOŚĆ TWORZENIA PO RAZ ÓSMY



Dobiegła końca kolejna, ósma już, edycja Mazowieckiego Festiwalu Twórczości Osób Niepełnosprawnych „Radość Tworzenia”. Jego znaczenia dla kultury tego środowiska i dla całego regionu nie da się przecenić.

W ubiegłym roku relacjonowałam przebieg festiwalu z perspektywy dziennikarza-obszery. W tym miałam wielką przyjemność być współpracownikiem Mazowieckiego Centrum Kultury i Sztuki, organizatora imprezy. Dzięki temu poznałam przebieg prac od kulis i przekonałam się, jak wielkie jest to wydarzenie dla niepełnosprawnych artystów, ich opiekunów, instruktorów i przyjaciół, a także instytucji kulturalnych i edukacyjnych z tych miast, w których odbywa się festiwal. Ale o tym za chwilę. Wcześniej krótkie przypomnienie reguł samego festiwalu. Otóż jego uczestnikami są osoby niepełnosprawne: dzieci, młodzież i dorośli – nieprofesjonalni artyści zajmujący się różnymi dziedzinami sztuki: teatrem, muzyką, tańcem, plastyką, poezją. Festiwal nie jest konkursem – nagrodą jest sam udział w nim i upominki rzeczowe, które otrzymują wszystkie zespoły. Trwa kilka tygodni, każdego z nich jedno z miast Mazowsza organizuje imprezę prezentującą dorobek niepełnosprawnych artystów w jednej z tych dziedzin. Kilkuosobowe jury typuje zespół, który bierze udział w gali wieńczącej kolejną edycję festiwalu. Ten wybór jest naprawdę trudny, bo wszyscy uczestniczący w festiwalu są wspaniali, niepowtarzalni, wyjątkowo zaangażowani w to, co robią. A przede wszystkim nieśtychanie odważni, ponieważ pokonują nie tylko tremę

towarzyszącą każdemu artyście, ale i niepełnosprawność, często bardzo znaczną.

Tegoroczny festiwal trwał 9 tygodni, a artyści biorący w nim udział prezentowali swoje dokonania w dziedzinie plastyki, muzyki i piosenki, tańca oraz teatru. Zainauguował go monodram „Yotam” izraelskiej autorki Navy Semel w wykonaniu Jolanty Jackowskiej-Czop. Yotam to 7-letni chłopiec z zespołem Downa, który po raz pierwszy wybiera się do szkoły. Jego matka, Zula, w poprzedzającą to ważne wydarzenie noc snuje wzruszającą i zarazem dramatyczną opowieść o zmaganiach z losem i ludźmi, ale przede wszystkim o wielkiej miłości do niepełnosprawnego dziecka. Opowieść bardzo realną, jakby wziętą z naszego podwórka, choć napisaną w innym rejonie świata i w innych realiach.

Przedstawieniu towarzyszyła wystawa fotograficzna „Isadory Poszukiwania...” prezentowana przez uczestniczki WTZ Teatrotterapia z Lublina.

Inauguracja tegorocznego festiwalu miała miejsce 4 października 2009 roku w Mazowieckim Centrum Kultury i Sztuki w Warszawie. W siedzibie MCKiS spotkali się również uczestnicy Dnia Plastyki, którzy malowali wspólnie m.in. bajecznie kolorową tęczę. W ciągu następnego tygodnia uczestników festiwalu gościły kolejno: Węgrów (Dzień Tańca i Ruchu), Wyszaków i Garwolin (Dni Muzyki i Piosenki), Różan,

Radom i ponownie Warszawa (Dni Teatru). Organizatorami poszczególnych imprez były: Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Wyszkowie, Wyszkowski Ośrodek Kultury „Hutnik”, Młodzieżowy Dom Kultury w Radomiu, Węgrowski Ośrodek Kultury, Centrum Sportu i Kultury w Garwolinie, Gminny Ośrodek Upowszechniania Kultury im. marszałka Józefa Piłsudskiego w Różanie oraz Fundacja „O Uśmiech Dziecka” w Makowie Mazowieckim.

W festiwalu wzięło udział około tysiąca osób: przedszkolaków oraz uczniów szkół specjalnych, szkół integracyjnych i ośrodków szkolno-wychowawczych, podopiecznych organizacji pozarządowych i środowiskowych domów samopomocy, pensjonariuszy domów pomocy społecznej oraz uczestników warsztatów terapii zajęciowej. Towarzyszyli im pracujący z nimi na co dzień nauczyciele, terapeuci, instruktorzy i wychowawcy oraz wierna publiczność, czyli rodzice, opiekunowie i przyjaciele.

Program poszczególnych dni był niezwykle bogaty, niepełnosprawni artyści malowali, śpiewali, tańczyli, przedstawiali krótkie spektakle teatralne. Podczas Dni Muzyki i Piosenki nie zabrakło utworów mistrzów tej klasy co Bach i Bizet, ale był też repertuar rozrywkowy i ludowy. Uczestnicy Dnia Tańca i Ruchu prezentowali m.in. wykonanie walca angielskiego, menueta oraz tańców Bollywood.

„Podróż moich marzeń”

...to konkurs plastyczny zorganizowany przez Miejski Dom Kultury w Katowicach-Zawodziu dla niepełnosprawnych fizycznie i umysłowo dzieci, podopiecznych śląskich ośrodków opiekuńczo-wychowawczych i rehabilitacyjnych.

Podczas uroczystego finału, 26 listopada, zobaczyliśmy, jak niezwykle jest wyobraźnia dzieci – maszyny podróżnicze, które wymyśliły, tak urzekły jurorów, że nagrodzeni zostali wszyscy uczestnicy konkursu. A w związku z tym, że sponsorów co roku przybywa, to i nagród było sporo: słodycze, sprzęt rehabilitacyjny dla ośrodków, wejściówki do kina i do teatru Ateneum, nagrody książkowe.



Od sześciu lat, czyli od samego początku, aktywnym uczestnikiem tego przedsięwzięcia jest Szkoła Policji w Katowicach, obdarowując uczestników słodyczami i drobnymi nagrodami. Specjalne wyróżnienie „podróżnicze” to wycieczka do Szkoły Policji. W tym roku niespodziewany gość, major Milan Czechowski – Komendant Ośrodka Szkolenia Policji we Frydku-Mistku (Czechy), towarzysząc zupełnie przypadkowo katowickim kolegom, nagrodił jedną z prac nagrodą finansową w wysokości 50 euro, zyskując tym gestem wielki aplauz publiczności.

Jedną z prac konkursowych – rakieta o nazwie „Na gwiazdnym szlaku”, stała podczas całej uroczystości na scenie. Na zakończenie tej sympatycznej uroczystości uczestników konkursu zaproszono do wspólnej zabawy z clownem.

Tekst i fot.: Ilona Raczyńska

i szukać następców

Wydarzeniem Dni Teatru i całego festiwalu były przedstawienia pantomimy zaprezentowane w Różanie przez podopiecznych Stowarzyszenia „Otwarte Drzwi” oraz Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Makowie Mazowieckim.

Wspominałam na początku o tym, jak trudne zadanie mieli w tym roku członkowie jury. Na pokaz w trakcie gali finałowej zasługiwali właściwie wszyscy uczestnicy festiwalu, tymczasem należało wybrać tylko jeden z zespołów z każdej imprezy. Ten problem pojawił się zresztą nie po raz pierwszy w tym roku: olbrzymie zaangażowanie niepełnosprawnych artystów towarzyszy im przez kolejne edycje festiwalu. Tak samo jak wielka, tytaniczna wręcz praca nauczycieli, terapeutów i instruktorów. Cechą charakterystyczną tego festiwalu jest również duże zainteresowanie nim wśród przedstawicieli władz miast i powiatów, które goszczą u siebie uczestników poszczególnych festiwalowych dni. Ich przedstawiciele obecni byli na widowni, udzielali honorowych patronatów, otwierali imprezy. I jeszcze wielkie zaangażowanie pracowników instytucji kultury, sportu i edukacji w tych miastach powiatowych, w których odbywał się festiwal.

Tegoroczna ósma edycja festiwalu potwierdziła nie tylko potrzebę jego kontynuacji w następnych latach, ale też jego znaczenie dla kultury środowiska osób niepełnosprawnych i pracujących z nimi specjalistów. Wieloletni juror i przyjaciel festiwalu, dr Maciej Kierył, lekarz i muzykoterapeuta, podsumował to następująco: – Powiem krótko: tak trzymać i szukać

następców. Dorobek tego festiwalu nie może zagańać, musi być podstawową wskazówką dla instruktorów i terapeutów pracujących z osobami niepełnosprawnymi.

Gala finałowa ósmej edycji festiwalu odbyła się 7 grudnia w zaprzyjaźnionym już Teatrze Rampa w Warszawie. Było to niezwykle barwne, pełne muzyki, tańca i śpiewu widowisko. Doskonale potwierdzające tytuł imprezy – ową radość tworzenia, którą daje niepełnosprawnym bezpośredni kontakt ze sztuką.

– W dniu zakończenia festiwalu rozpoczyna się praca nad jego następną edycją i to jest rzecz dla nas naturalna – podsumowuje Aleksandra Kielan, dyrektor Mazowieckiego Centrum Kultury i Sztuki. – Każdego roku spotykamy się w gronie organizatorów, żeby ewaluować projekt, ocenić go i stwierdzić, co trzeba poprawić w następnym roku.

Plany MCKiS w zakresie rozwijania i upowszechniania sztuki osób niepełnosprawnych wykraczają już poza ramy festiwalu. – Realizując założenia Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego, przygotowaliśmy projekt, którego celem jest poprawa dostępności naszego budynku przy ul. Elektoralnej 12 w Warszawie dla osób z różnymi rodzajami niepełnosprawności – mówi Aleksandra Kielan. – Planujemy przede wszystkim budowę windy i oznaczenia dla niewidomych. Mam nadzieję, że w przyszłości staniemy się Centrum Aktywności Kulturalnej Osób Niepełnosprawnych.

Halina Guzowska
fot.: MCKiS



Zamość moja miłość

– *Mogę tu siedzieć w nieskończoność, w zachwycie. Tu wszystko jest przemyślane, widać, że ktoś bardzo kocha to miasto; choćby podwórka – są bajeczne. W Krakowie mamy wiele odremontowanych piwnic, w Zamościu – podwórek. Tu wchodzi się w życie dawnych mieszkańców, tak jakby jeszcze tam byli. Jestem zachwycona. Droga daleka, zmęczenie wielkie, ale było warto – mówiła Maria Bazielich, artystka z niepełnosprawnością.*

„Wieliczka i Zamość w twórczości artystów niepełnosprawnych” – tak nazywał się X Międzynarodowy Plener Malarski Osób Niepełnosprawnych zorganizowany przez Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, Fundację Sztuki Osób Niepełnosprawnych w Krakowie i Urząd Miasta Zamość w dniach 3-5 września.

Muzeum w Wieliczce pamięta o osobach niepełnosprawnych nie tylko z okazji plenerów malarskich. Przeprowadziło wiele inwestycji na III poziomie kopalni, eliminując przeszkody w poruszaniu się, szczególnie osób na wózkach.

– Kontynuujemy realizację cyklu „Zabytki na liście UNESCO”. W tym roku jest to Zamość, którego niezwykle Stare Miasto znalazło się na tej liście w 1992 roku – informuje Barbara Tworzyno, pracownik Muzeum, opiekun uczestników i dobry duch pleneru.

W tegorocznym plenerze wzięło udział ok. 70 osób (profesjonalistów i amatorów) z Poznania, Zielonej Góry, Wałbrzycha, Sosnowca, Częstochowy, Łodzi, Katowic, Krakowa, Lublina oraz

artysta z Bułgarii. Pierwszego dnia jedna grupa uczestników zjechała w podziemia kopalni, by tam malować, inna zadowolona się pracą na urokliwym dziedzińcu Muzeum. Szkicowali, rysowali, malowali wszyscy, choć Teresa z Gliwic na co dzień zajmuje się decoupage, a Nela Krewniak jest z zawodu tkaczem artystycznym.

– Byłam już na pierwszym zgrupowaniu malarzy, muzyków, poetów z niepełnosprawnościami. To było 15 lat temu. Teraz prowadzę zajęcia w gliwickim ośrodku integracji z grupami pań, przeważnie po chorobach nowotworowych – powiedziała pani Nela, szkicując renesansowe łuki.

Jeszcze tego samego dnia późnym popołudniem cała ekipa udała się autokarem do Zamościa. Pożegnał ich dyrektor Muzeum prof. dr hab. Antoni Jodłowski: – Ta impreza jest dla nas szczególnie sympatyczna i miła z dwóch powodów: po pierwsze daje nam pewną satysfakcję, że wspólnie ze środowiskiem osób niepełnosprawnych możemy pomagać w rozwijaniu się intelektualnym, a przede wszystkim



artystycznym tych osób. Po drugie mam wrażenie, że spotykamy się z wdzięcznością tego środowiska za organizację plenerów, za współpracę od tylu lat. Rzadko które środowisko jest w stanie tak sympatycznie ten fakt docenić, a to ma dla nas szczególną wartość – wyznał profesor.

GPS nie zawiódł i nocą zajechaliśmy dokładnie pod, w pełni przystosowany dla osób niepełnosprawnych, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Nocleg z widokiem na boisko Hetmana Zamość, a już rano krótki spacer przez park na jedyne takie miejsce na świecie – Stare Miasto. Tu od razu, na Rynku, spotykamy prezydenta miasta. Marcin Zamojski powiedział nam, że Zamość stara się być miejscem przyjaznym dla wszystkich, także niepełnosprawnych: – Oczywiście jest jeszcze wiele rzeczy, które należy zrobić, końca pewnie nigdy nie będzie – mówił prezydent. – Niemniej wszędzie się o to staramy, zwłaszcza przy nowopowstających obiektach. Zawsze jednym z elementów odbudowy czy przebudowy Zamościa jest myśl o ich dostępności dla niepełnosprawnych i likwidacji wszystkich utrudnień. Niepełnosprawność to szalenie pojemne pojęcie, ciągnące za sobą szerokie implikacje, o tym staramy się pamiętać.



Każdy z uczestników pleneru na swój sposób odbierał nieklamany urok Zamościa. Kilka zanotowanych wypowiedzi niech będzie wystarczającą ilustracją walorów pleneru.

Andrzej Pawlak: *Mieszkam w Poznaniu, ale z Fundacją Sztuki Osób Niepełnosprawnych jestem związany od 13 lat. Chwalę wszędzie te plenery. Są niezwykle atrakcyjne, piękne. Wzbogacają nas duchowo i nie tylko. Oglądamy znane miejsca kultury polskiej i możemy je malować. Teraz jesteśmy w moim ukochanym Zamościu, tu ukończyłem Liceum Sztuk Plastycznych w 1964 roku. Pracowałem przy konserwacji zabytków, sztuka nie jest mi obca, świetnie się czuję na takich spotkaniach. Od dziewięciu lat nie widzę na jedno oko, na drugie słabo. Posługuję się okularami lunetowymi, które mi pozwalają obraz przybliżyć, utrwalić w pamięci, bo choć maluję też z natury, to wolę widok zapamiętać, a potem dopiero namalować. Mnie interesuje plama, kolor, linia, maluję syntetycznie, szczegóły uważam za mniej istotne.*

Zygmunt Skwarek: *Powołaliśmy na Śląsku fundację nazwaną Format na wzór krakowskiej Fundacji Sztuki. Mamy plany pomocy uzdolnionym artystycznie ludziom. Na razie robiliśmy drobne projekty. Katowicka pracownia integracyjna Twórcownia działa nadal, ostatnio zorganizowaliśmy plener w Parku Kościuszki. Oczywiście tu czujemy się świetnie. Ratusz jest dość oklepany, to szczególne nagromadzenie detali w jednej bryle. Znaleźliśmy dwa podwórka. To które malujemy, świetnie się różnicuje kolorystycznie,*

jest interesującą kompozycją brył i światła. Nie zdążymy namalować wszystkich szczegółów, ale mamy dokumentację fotograficzną.

Miron Kościelny, twórca z Katowic: *Na tym podwórku jest cisza, nie ma miejskiego zgiełku, lepiej się pracuje. W Katowicach malowanie w plenerze jest trudne. Za dużo ludzi, chodzą, przyglądają się, rozpraszają. Dużo jeździłem po kraju, lubię małe miasteczka, ale tak pięknie skonstruowanej przestrzeni jak to podwórko dawno nie widziałem.*

Piotr Dudek również z Katowic: *To bardzo ciekawy plener. Okazało się, że po latach wyszliśmy poza teren Małopolski, bo dotąd tylko tam były organizowane te przedsięwzięcia. Interesujące, bo sól wydobywana w Wieliczce była transportowana Wisłą i handel nią tworzył polskie miasta, jak Kazimierz czy Gdańsk. Może w przyszłości będziemy artystycznie penetrować taki szlak? Zamość jest bajeczny, za każdym razem odkrywam nowe zakątki.*

Bogna Kańska z Krakowa: *Rok temu namalowałam drewnianą dzwonicę w Bronowiczach nie mając zielonego pojęcia o perspektywie i proporcjach. Ile ja się namordowałam! Potem okazało się, że zrobiłam obraz super. Wszystkim znajomym na emeryturze mówię – malować! Będziecie mieli zajęcie. Dla mnie mogą teraz pioruny bić, garnki się przypalać, to wszystko nie ma znaczenia, kiedy maluję! Mieszkam blisko Galerii Stańczyk prowadzonej przez Fundację Sztuki, więc kiedyś tam zajrzałam i już zostałam. To bardzo prężna*

i potrzebna organizacja, wszystko ma świetnie zorganizowane.

Zbigniew Wołkowicz z Bytomia: *Długo pracowałem na dole, w kopalni. Potem miałem wypadek, a jakiś czas później poznałem ludzi z krakowskiej fundacji, przypadkiem. Choć podobno nic nie dzieje się przypadkiem. Teraz maluję, na powierzchni.*

Dorota Małgorzata Satola z Krakowa: *Jestem zadowolona, że dojechaliśmy tak*

daleko, niepełnosprawność jednak nas ogranicza. Trochę mało czasu na malowanie, bo najpierw trzeba się dobrze wszystkiemu przyrzec. A jest tyle do zobaczenia! Urzekły mnie tutejsze podcienia, w Krakowie takich nie mamy. Zajmowałam się poezją, malarstwem, teatrem i po przejściu na rentę chciałam się spotykać z osobami, które mają doświadczenie artystyczne, mogą mnie czegoś nauczyć. Wszędzie, gdzie się zwracałam, od 1989 roku, słyszałam odpowiedź, że dla dorosłych nie ma tego typu zajęć. Dopiero w 2000 roku trafiłam do Fundacji Sztuki i tam mogłam uczestniczyć w warsztatach poetyckich, teatralnych i plastycznych, rozwijając swoje talenty.

Maria Bazieliuch z Krakowa: *Zrobiłam szkice, postaram się coś namalować, ale przede wszystkim piszę wiersze, a to miejsce jest na pewno inspirujące. Piszę je dla tych, którzy nie mogą albo nie chcą wyjść z domu i zobaczyć tego piękna. Mój umysł odwrócił się od choroby i kłopotów. Proszę popatrzeć na te piękne kwiaty... One są cieplejsze niż w innych miejscach, może przez sąsiedztwo kamieniczek? Jestem pełna podziwu dla pana Zamoyskiego, a jak słyszę, jego potomek jest tu prezydentem, więc chyba w genach zostało przekazane to zamiłowanie, widać je, tu się pracuje z sercem.*

Wsparcia finansowego udzieliły plenerowi: Urząd Miasta Zamość, Bank PKO SA, PFRON, Krakowski Bank Spółdzielczy.

Tekst i fot.: **Marek Ciszak**



Dziesięciolecie „paradoksalnych” plenerów

Zaczął się przed dziesięciu laty... od spotkania dwu pań: Magdaleny Kopacz – podówczas kustosz wielickiego Muzeum Żup Krakowskich i Heleny Maślanej – prezes Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych. Pewnego dnia panią kustosz zainteresowała grupa niepełnosprawnych turystów dzielnie przemierzających – niełatwo wtedy na niektórych odcinkach – szlak podziemnej ekspozycji Muzeum, znajdującej się na III poziomie kopalni, 135 metrów pod powierzchnią ziemi. Ich oczarowanie podziemnym światem rekompensowało wysiłek wędrówki.



Helena Maślana i prof. Antoni Jodłowski na wernisażu

satysfakcji uczestników oraz imponującej ilości prac plastycznych, jakie tam stworzyli, stało się wyróżnienie imprezy w konkursie *Najciekawsze Wydarzenie Kulturalne 1999 roku*, organizowanym przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Rok później kolejny podziemny plener podniesiono do rangi międzynarodowej, zapraszając twórców z zagranicy. Z możliwości uczestniczenia w nim skorzystali w tym roku i następnym artyści z takich krajów jak Anglia, Szwecja, Niemcy, Słowacja, Litwa i Bułgaria.

Kopalnia Soli w Wieliczce znajduje się na liście dziedzictwa światowego UNESCO. W tym nobilitującym wykazie znajduje się także sporo innych miejsc w Małopolsce, od Krakowa począwszy, po drewniany kościółek w Dębnie Podhalańskim. Dlatego organizatorzy postanowili rozszerzyć zasięg penetracji artystów o te zabytki. W następnych latach plener „wychynał” więc na powierzchnię ziemi, inspirując wenę twórczą uczestników atrakcyjnymi propozycjami wypadów w tamte miejsca. W ramach tego cyklu obok wyżej wspomnianych dano artystom odwiedzić Sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej oraz drewnianą świątynię w Lipnicy Murowanej, słynnej także z budowy najwyższych w Polsce palm wielkanocnych.

Były i inne przewodnie hasła plenerów, np. Zamki Kazimierzowskie (Niepołomice, Zamek Żupny w Wieliczce), odwiedzono też „starszą siostrę” Wieliczki – Kopalnię Soli w niedalekiej Bochni. A w tym roku – roku jubileuszowym, obok tradycyjnego zlotu w Wieliczce, zorganizowano po raz pierwszy dwudniową wyprawę daleko poza granice regionu – do wspaniałego, renesansowego Zamościa, wpisanego na listę UNESCO w 1992 roku.

W piątek 20 listopada koło półtoej setki gości przybyło pod Szyb Daniłowicza, by zjechać windami na III poziom Kopalni i udać się do komory Marii Teresy, w której zorganizowano uroczysty wernisaż wystawy po tegorocznym plenerze. Spotkanie stało się również



Od słowa do słowa powstała idea udostępnienia wielickich podziemi artystom niepełnosprawnym poprzez organizację TAM... pleneru. Brzmi to wprawdzie paradoksalnie (jakże to – impreza na wolnym powietrzu w podziemnych, urokliwych, ale bądź co bądź – czeluściach?), ale oddaje istotę przedsięwzięcia. A co do powietrza, to owo powietrze wędrując sztolniami, chodnikami i wypełniając wielkie komory, nasycy się uzdrawiającym aerozolem. Tym sposobem wielicka kopalnia stała się także uzdrowiskiem.

Dyrekcja Muzeum z prof. Antonim Jodłowskim na czele przyklasnęła tej inicjatywie i podjęła się roli gospodarza. Natomiast Fundacja zgłosiła o niej wśród niepełnosprawnych twórców. Odzew był nadspodziewanie duży. Do udziału w plenerze pod hasłem *Uroki podziemi wielickich* zgłosiła się prawie setka chętnych z całej Polski od Lublina po Świnoujście i od Wałbrzycha po Warszawę, tak amatorów, jak i artystów profesjonalnych. Głównym ograniczeniem (obok skromnych środków finansowych do dyspozycji) stała się na przykład przepustowość i dostępność kopalnianych wind oraz „przejezdność” chodników. Jednak rzeczywistość rozwiązała wszelkie obawy. Wyrazem tego, obok wielkiej

okazją do podsumowania dziesięcioletniego, jakże owocnego dorobku imprezy, która na trwałe weszła do kalendarzy i programów działania jej organizatorów. Mówił o tym prof. Jodłowski, rozprawiali o tym organizatorzy i uczestnicy, a także pozostali goście (a wśród nich gospodarz unikalnego kościoła w Dębnie Podhalańskim – ksiądz dziekan Ignacy Kraś), z uznaniem wyrażający się o różnorodności i wysokim poziomie prezentowanych prac.

Profesor Jodłowski przytoczył kilka danych statystycznych dobitnie ilustrujących dorobek obchodzonego dziesięciolecia. W plenerach wzięło udział ogółem 884 artystów, którzy stworzyli 1344 prac, z których część trafiła do muzealnych zbiorów, wzbogaciła kolekcję Fundacji, a także kolekcje prywatne. Organizacja plenerów sprzyjała też inwestycjom, które pozbawiły barier podziemną ekspozycję Muzeum. Także trasa turystyczna Kopalni Soli stała się dostępna dla ludzi niepełnosprawnych, w tym na wózkach inwalidzkich.

Bardziej przekonujący od imponujących skądinąd liczb okazał się efektowny, dwujęzyczny album zawierający blisko setkę reprodukcji wybranych prac, wydany sumptem Muzeum i Fundacji, przy pomocy finansowej m.in. PFRON.

„Nasze Sprawy” – jako patron medialny – od początku kibicowały temu cennemu przedsięwzięciu, wysłannicy co roku szczegółowo relacjonowali przebieg kolejnych edycji pleneru, przekazując wrażenia uczestników, a także donosząc o profesjonalizmie wzbogaconym o niezwykłą, prawdziwie polską gościnność, wielką życzliwość i troskę wykazywaną przez organizatorów i gospodarzy wielickiego muzeum oraz wszystkich „zaliczanych” obiektów. Reportaże ilustrowaliśmy zdjęciami i reprodukcjami wyróżniających się prac. Niekiedy przepięknie zdoływały okładki naszego magazynu.

Dziękując za „już”, prosimy o „jeszcze”. Oby organizatorom starczyło sił, inwencji i energii, a nade wszystko pieniędzy, oczywiście.

Janusz Kopczyński
fot. L. Kostuś



Tęczowo w Bojkowie

Codzienna szarość, listopadowe klimaty, plucha i chłód – to na zewnątrz. Ale na scenie MDK w Gliwicach-Bojkowie kolorowo, gwarno i wesoło – świat w tęczy barwach. Organizatorzy nie mogli chyba wymyślić lepszego skojarzenia dla spotkań artystów niepełnosprawnych niż ten symbol pogody i nadziei. Wzruszenia z bojkowskiej sceny na długo jeszcze będą w nas wszystkich, aktorach i widzach.

– Czy dla tych ludzi, którzy na co dzień nie mają w zasadzie okazji, żeby być podziwianymi przez innych za to co robią, może być większe święto? – pyta retorycznie Wojciech Kotylak z Warsztatów Terapii Zajęciowej „Tęcza”, które są organizatorem Spotkań. – Dziś stanęli nagle na wielkiej scenie, w świetle reflektorów, przed wpatrzoną w nich publicznością. Dają z siebie wszystko i otrzymują za to najszczerze podziękowanie, brawa, czasem wręcz aplauz. To ich wielka chwila. Jestem pewien, że w takich momentach są po prostu szczęśliwi.

Wielkie brawa dla organizatorów – aby to szczęście było pełne, zrobili naprawdę wszystko, co w ich mocy. Wolontariusze, uśmiechnięta twarz Joli Ziółkowskiej, instruktorki WTZ „Tęcza”, od pierwszej edycji współtworzącej to wielkie święto, wielu ludzi najzwyczajniej i bezinteresownie życzliwych... Bez nich wszystkich trudno byłoby o sukces.

Jak zawsze na Spotkaniach Tęczowych zaskakiwała różnorodność form teatralnych. Niektóre z artystycznych

prezentacji stały na naprawdę wysokim poziomie i ręce same składały się do okłasków. Kunszt aktorski jednych, popisy taneczne innych, liryzm, to znów śmiech, gwara śląska, rozwiązania w konwencji pastiszu i żart literacki – czy można się znudzić? Nic dziwnego, że publiczność reagowała spontanicznie, klaszcząc, śpiewając, a nawet tańcząc przed sceną. – Poziom prezentacji z roku na rok rośnie. To chyba najważniejsze, tak rodzi się jakość – zgodnie stwierdzali członkowie Rady Konsultantów. Podkreślano również, że było ciekawiej niż na wielu szkolnych przeglądach z pełnosprawnymi aktorami. To dobrze rokuje na przyszłość. W tym miejscu największe wyrazy uznania wypada przekazać instruktorom. Bardzo wiele zależy od ich kreatywności i umiejętności dzielenia się pięknem z drugim człowiekiem.

Kiedy obserwowałem widzów, na co dzień – podobnie jak aktorzy – dotkniętych niepełnosprawnością, jak nie zwracając na nic uwagi tańczyli przed sceną, pozazdrościłem im jednego – umiejętności spontanicznego wyrażenia radości. Łatwo nam pamiętać słynne *carpe diem*, ale trudniej wcielić tę maksymę w życie. Cieszyć się chwilą – tego wciąż powinniśmy się uczyć od artystów z niepełnosprawnością. Potrafią to jak nikt inny...

Tekst i fot.: Dariusz Jezierski



**Niepełnosprawni z całej
Polski uczą się w Grudziądzu,
jak pokonać swoje słabości
i realizować się
we własnych pasjach**

Teatr Życia i sport szansą na rozwój

Przez pięć dni Grudziądz był stolicą kulturalną i sportową osób niepełnosprawnych. Artyści i sportowcy przyjechali na warsztaty, konkursy i zawody w dyscyplinach halowych. Kilkudziesięciu sportowców i osoby uzdolnione artystycznie z całej Polski w Grudziądzu mogą realizować swoje pasje. Wielu z uczestników przyjeżdża po laury, ale są też osoby, które od niedawna żyją w niepełnosprawności bądź dopiero odkrywają swoje ukryte talenty.

– Centrum Rehabilitacji im. ks. biskupa Jana Chrapka w Grudziądzu od siedemnastu lat obchodzi na początku grudnia ustanowiony przez ONZ Światowy Dzień Osób Niepełnosprawnych – mówi **Krystyna Grabowska**, prezes Centrum. – Początkowo w naszym mieście odbywały się tylko zawody sportowe z udziałem zawodników z niepełnosprawnościami, a od trzynastu lat prowadzimy też warsztaty artystyczne połączone z konkursem plastycznym, piosenkarskim i recytatorskim.

Nad całością czuwa Rada Programowa Teatru Życia, w której skład wchodzi uznani artyści różnych dziedzin kultury, m.in. Ernest Bryll i Tadeusz Woźniak. Przez kilka dni artyści niepełnosprawni uczestniczyli w warsztatach plastycznych prowadzonych w bursie szkolnej przez Grzegorza Sprusika oraz emisji głosu i ruchu scenicznego, których uczyli Piotr Woźniak, kompozytor i piosenkarz oraz Stanisław Jaskółka, aktor znany m.in. z serialu „Plebania”. Zwieńczeniem zajęć był konkurs oraz występ uczestników warsztatów na grudziądzkim Rynku. Z kolei plastycy pokazali swoje prace na wystawie w muzeum.

– Talent nie jest dany tylko ludziom w pełni sprawnym, a uczestnictwo w kulturze jest bardzo ważnym elementem rehabilitacji – mówi **Grzegorz Sprusik**, członek Rady Programowej Teatru Życia, instruktor i historyk sztuki. – Warsztaty artystyczne mają pomóc uczestnikom w poszukiwaniu własnego języka artystycznego, a także szybko pokonać różne trudności, pomijając metodę prób i błędów. Jest grupa ludzi przyjeżdżająca do Grudziądza po konkretną wiedzę, której nie otrzymają w swoim miejscu zamieszkania. Są też i tacy, którzy znaleźli się tu na zasadzie poczty pantoflowej.

Słyszeli, że coś się dzieje i że jest fajnie. Warsztaty to także ocena umiejętności i prac, które uczestnicy przywożą. Jeżeli się nie obrażą, słysząc krytyczne uwagi, to z pewnością przyjadą tu ponownie.

W konkursie recytatorskim trzecie miejsce zajęła **Elżbieta Kotras** z Bysławia w Borach Tucholskich, cierpiąca na poważną chorobę wzroku. W Grudziądzu była trzeci raz. – Warsztaty dają mi bardzo dużo – mówi laureatka. – Cieszę się przede wszystkim, że mogę tu spotkać co roku tylu fantastycznych ludzi. Oni dają mi siłę, by przyjechać tu, wrócić do domu i jeszcze intensywniej pracować. Po powrocie wiem, że nie mogę poddawać się jakimś swoim dysfunkcjom fizycznym, tylko muszę działać poprzez moją pasję, jaką jest tworzenie poezji. Jeżeli zdrowie mi pozwoli, na pewno za rok tu wrócę.

Jak co roku w hali na stadionie Olimpij w trzech dyscyplinach – tenisie stołowym, dwuboju strzeleckim i podnoszeniu ciężarów – zmierzli się niepełnosprawni sportowcy. – Od trzech lat jestem osobą na wózku inwalidzkim, a dopiero od pół roku trenuję tenis stołowy – mówi **Paweł Jamrozik**, 26-letni rzeszowianin. – Nie przyjechałem tu po zwycięstwo, bo nie mam szans, ale spędzić miło czas i zobaczyć, jak to jest na zawodach. Moim zdaniem, jeżeli chodzi o tenis stołowy, to powinny jednak nastąpić pewne zmiany w konkurencjach. Uważam, że wózkarze powinni grać tylko z osobami na wózkach. Poza tym uważam, że takie zawody to bardzo fajna impreza, potrzebna takim ludziom jak ja. Cieszę się, że dałem się namówić mojemu koledze, który na zawody do Grudziądza przyjeżdża od wielu lat.

Tekst i fot.: **Joanna Chładowska**



ZWYCIĘZCY XVII OGÓLNOPOLSKICH ZAWODÓW SPORTOWYCH

Podnoszenie ciężarów

Kobiety: (kategorie wagowe od 40 kg do +82.50 kg) – Justyna Kozdryk – Start Radom, wynik 92,5 kg (102,59 pkt)
 Mężczyźni: (kategorie wagowe od 48 kg do 75 kg) – Marcin Budzisz – Start Gniezno, wynik 135,0 kg (130,45 pkt)
 Mężczyźni: (kategorie wagowe od 75 kg do +100 kg) – Benedykt Szreder – Triumf Start Bydgoszcz, wynik 192,5 kg (146,70 pkt)

Strzelectwo sportowe

Dwubój strzelecki (karabin pneumatyczny i pistolet pneumatyczny)

grupa kobiet

Krystyna Burska – Start Olsztyn, 340 pkt

grupa mężczyzn

Mariusz Kowalski – Start Olsztyn, 492 pkt

Tenis stołowy

I grupa open kobiet

Anna Płodzik – Start Radom

II grupa open mężczyzn

Ernest Gardynik – Szansa – Start Gdańsk

XIII OGÓLNOPOLSKIE WARSZTATY ARTYSTYCZNE

Konkurs plastyczny

Elżbieta Łysoniewska – Wołomin

Konkurs recytatorski

Szczepan Karaś – Łęczna

Konkurs piosenkarski

Marta Tomczyńska Subkowy – Mały Garc



NADZIEJE PARAOLIMPIJSKIE



Po Reykjavíku, przed Rio de Janeiro

Pod patronatem Ministerstwa Sportu 21-22 listopada br. odbyły się Ogólnopolskie Integracyjne Zawody Pływackie – Grand Prix Polski o Puchar Prezesa Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego. Współorganizatorem imprezy rozegranej w pięknym obiekcie gminy Miedźna (w Woli) był Start Katowice.

Byla to już IV edycja zawodów, startowało 180 pływaków. Oprócz niepełnosprawnych – dzieci ze szkół sportowych z Tychów i Gilowic. Zaprezentowała się niemal cała kadra polska z wyjątkiem Kasi Pawlik (mającej zaległości na uczelni) i dwójki przeziębionych.

Dla kadry było to ostatnie przetarcie przed mistrzostwami świata na krótkim basenie w Brazylii (Rio de Janeiro), gdzie pojedzie 11 zawodników.

„Nadzieje paraolimpijskie” na Londyn 2012 przyjechały z Częstochowy, Szczecina, Wrocławia, Kalisza, Tarnowa, Gdańska, Zielonej Góry, Warszawy, Krakowa, Lublina i Katowic.

Jak nas poinformowali przewodniczący Rady Gminy Stanisław Karbowy i kierownik GOSiR Ireneusz Kietliński, od Zimowych Mistrzostw Polski w 2005 roku, gmina Miedźna współpracuje ze Startem Katowice, organizując co roku między innymi Olimpiadę Integracyjną czy pokazowe mecze koszykówki na wózkach. Obie strony bardzo sobie tę współpracę chwalą. Zaskakująco duży i ciekawy architektonicznie obiekt – Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji w Woli – stał się swoistym centrum sportu integracyjnego nie tylko dla gminy Miedźna, która zresztą posiada pięć szkół podstawowych, trzy gimnazja i trzy średnie szkoły. Licząca 16,5 tysiąca mieszkańców gmina ponad 50 proc. budżetu wydaje na oświatę. Stąd pochodzi m.in. znakomity zapaśnik Marek Garmulewicz.



Waldemar Madej



Krzysztof Paterka

– Głównym celem tegorocznych przygotowań były Mistrzostwa Europy na otwartej pływalni – mówi trener kadry paraolimpijskiej, **Waldemar Madej**. – Teraz mamy już koniec sezonu, wyniki są słabsze, ale mobilizuje nas wyjazd do Brazylii. Jedynym, który na tych zawodach zaprezentował formę lepszą niż na Mistrzostwach Europy, był Krzysztof Paterka, który poprawił dotychczasowy rekord świata stylem klasycznym. Wyniki poprawił niewidomy Maciej Reszka, który wygrał z mistrzami Europy, Damianem Pietrasikiem i Grzegorzem Polkowskim. To jego wielki sukces. Nie zna czy to jeszcze, że z Rio de Janeiro przywieziemy medale. To będą pierwsze nasze zawody na 25-metrowej pływalni, a cały sezon obfitował w trudne imprezy. Start w Miedźnej nie dla wszystkich był celowy, na przykład dla Karoliny Hamer, ale przynajmniej dowiadujemy się, jak pływają zawodnicy na tydzień przed mistrzostwami.

Krzysztof Paterka ze Startu Poznań, 23-letni student IV roku informatyki UAM, na tych zawodach pobił swoje trzy rekordy życiowe, z których jeden jest rekordem świata. Wybrał już temat pracy magisterskiej – zawartość sieci www. Obecnie zastanawia się, czy poświęcić jeszcze rok na przygotowania do Londynu, czy raczej zakończyć karierę i znaleźć pracę.

– Miałem dziś wynik o sekundę lepszy od tego, jaki padł na Mistrzostwach Europy – mówi Krzysztof. – W Rio chcę powalczyć o złoto, choć jest tam na to wielu chętnych. Na krótkim basenie zyskuję na starcie, także przy nawrotach, więc myślę, że jest szansa.

Jeśli ktoś po raz pierwszy był na zawodach z udziałem niewidzących pływaków, ten musiał się zdziwić obecnością osób z długimi tykami w rękach. Zagadkę wyjaśniła **Joanna Krasek**, trener w UKS Laski i IKS Warszawa, pomagająca też trenerowi kadry. Na zawodach była też taperem.

– Zawodnik niewidzący, płynąc z dużą szybkością, może sobie zrobić krzywdę przy ścianie – wyjaśnia trenerka. – Poza tym przy nawrocie może dużo tracić. Aby temu zapobiec, na końcu basenu stoi trener z długą tyczką zakończoną piłeczką, którą uderza w głowę lub plecy zawodnika, sygnalizując mu moment nawrotu. Przy osiąganych prędkościach jest to konieczność. Najlepsi robią nawroty koziołkowe i trzeba w odpowiednim czasie uderzyć ich w plecy lub w głowę, aby zasignalizować im nawrót. Jeśli w odpowiednim momencie tego nie zrobię, automatycznie będzie gorszy wynik – wtedy to jest moja wina.

Jadwiga Zieleńska-Starzec, trener w gimnazjum mistrzostwa sportowego w Oświęcimiu, a od kilku lat zajmuje się zawodnikami niepełnosprawnymi. Z jej inicjatywy i za zgodą szkoły niepełnosprawni włączeni są w cykl treningowy pełnosprawnych.

– Te dzieci trenują dwa razy dziennie, co w rezultacie daje lepsze efekty sportowe. To już nie jest tylko rehabilitacja i rekreacja, jak było kiedyś, to profesjonalny sport wyczerpujący. Pływanie gromadzi niepełnosprawnych ruchowo, z porażeniem mózgowym, niewidzących i niedowidzących. Moim najlepszym do tej pory wychowankiem jest Kacper Rodziewicz, brązowy medalista Mistrzostw Europy. Trenuje z moją pełnosprawną grupą SMS Oświęcim. Bardzo jestem też zadowolona z postępów Kuby Chałata, liczę na jego sukces w Rio de Janeiro. Zresztą cieszę się z sukcesów każdego zawodnika, oni przyjeżdżają na treningi pięć razy w tygodniu, ciężko pracują, walczą, ale też otwierają się na innych.

Zawody rozgrywane były w trzech grupach: S – seniorzy (roczniki 1992 i starsi), A – (1993-1995), B – kadeci (1996 i młodsi), X – pełnosprawni (roczniki od 1993 do 1997 i młodsi).

Marek Cizak

foto.: Autor, Krzysztof Kwiatkowski

Mistrzostwa Polski Młodzieży w Goalball

W hali katowickiej AWF w dniach 20-21 listopada br. odbyły się Mistrzostwa Polski Młodzieży w Goalball. Uczestniczyło w nich 5 drużyn w kategorii młodzików do lat 15 (Lublin, Katowice, Szczecin, dwa zespoły z Lasek), 3 drużyny w kategorii juniorów do 21 roku życia (Lublin, Katowice, Laski) i 3 zespoły dziewcząt (Laski, Lublin, Szczecin).



Piotr Szymala, trener obu śląskich zespołów powiedział dla „NS.”:

– Są to zupełnie nowe drużyny, trenujemy razem zaledwie od niespełna dwóch miesięcy. Zawodnikami są uczniowie Ośrodka w Dąbrowie Górniczej, ale pochodzą z Piekar Śl., Chorzowa, Katowic i Rudy Śl. Chłopcy są ambitni i żądni zwycięstw, trzeba jednak pamiętać, że to debiutanci, którym brakuje jeszcze doświadczenia. Mimo tego oceniam, że zaprezentowali się świetnie. Młodzicy walczyli z drużyną z Lasek o trzecie miejsce lecz błędy w obronie zdecydowały o przegranej. Mimo to uważam, że czwarte miejsce jest ich dużym sukcesem. Natomiast drużyna juniorów zajęła trzecie miejsce, zaś jej zawodnik Konrad Andrzejuk został królem strzelców turnieju z wynikiem 28 strzelonych bramek. Żałuję, że nie udało mi się jeszcze zbudować zespołu dziewcząt, mimo że kilka było na treningach. Widocznie uznały, że to dla nich za ciężkie, a do tego sportu trzeba mieć charakter. Będziemy jednak nadal próbować, a wszystkich chętnych zapraszam na treningi.

O cechy, które powinny charakteryzować dobrego zawodnika goalballa spytaliśmy **Roberta Prażmo**, trenera kadry i zespołów lubelskich. – Na pewno wytrwałość, współdziałanie w zespole i myślenie na boisku. Ważne są też przygotowanie kondycyjne, gdyż jest to gra o charakterze wytrzymałościowym, i dobra orientacja w przestrzeni. Wśród krajowych zespołów młodzieżowych w kategorii juniorów dominuje Lublin, który od 2001 roku zajmuje pierwsze miejsce, jak chodzi o młodzików i dziewczęta – najlepsze są zespoły z Lasek, aczkolwiek w tym roku dziewczyny z Lublina wyprzedziły je. W kategorii seniorów – tytuł mistrza Polski po raz drugi wywalczyła drużyna z Katowic, kierowana i z udziałem Piotra Szymali. W decydującym meczu turnieju wyprzedziła ona o jedną bramkę zespół z Białegostoku.

Tekst i fot.: **Ryszard Rzebko**

Tabela końcowa Mistrzostw Polski Młodzieży w Goalball

MŁODZICY		
1.	Laski I	12 pkt.
2.	Lublin	9 pkt.
3.	Laski II	6 pkt.
4.	Katowice	3 pkt.
5.	Szczecin	0 pkt.
JUNIORZY		
1.	Lublin	12 pkt.
2.	Laski	3 pkt.
3.		3 pkt.
DZIEWCZĘTA		
1.	Lublin	9 pkt.
2.	Laski	6 pkt.
3.	Szczecin	0 pkt.





FUNDACJA DUCHA NA RZECZ REHABILITACJI NATURALNEJ LUDZI NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Obozy „Ducha”

Toruńska Fundacja Ducha na rzecz Rehabilitacji Naturalnej Ludzi Niepełnosprawnych – jak co roku – zorganizowała w lipcu turnusy rehabilitacyjne dla swoich podopiecznych na polanie w puszczy nad Kanałem Augustowskim oraz spływ Czarną Hańczą, a w sierpniu turnus konno-wspinaczkowy w skałkach jurajskich. Wakacyjną przygodę zakończył rajd po Bałtyku jachtem „Województwo Toruńskie” i rajd tatrzański w ramach turnusu górskiego w Zakopanem.

fot. Ryszard Rzebko,
Jolanta Żydołowicz



Podaruj nam **1%** podatku

KRS 0000059457

Fundacja Ducha na Rzecz
Rehabilitacji Naturalnej
Ludzi Niepełnosprawnych

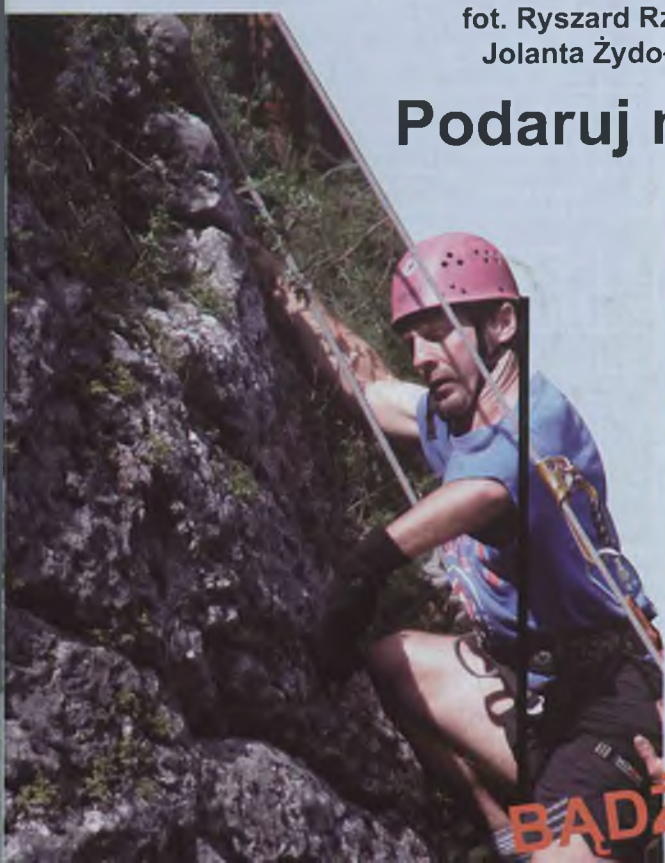
ul. Szosa Bydgoska 15
87-100 Toruń

tel. 56. 622 69 79, 654 95 83
faks 56. 622 69 79

e-mail: fundacja.ducha@wp.pl
www. fundacjaducha.pl

Konto:
38 1160 2202 0000 0000 6090 4286

BĄDŹCIE NAM ŻYCZLIWI!



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.